Uniwersytet Wrocławski

PRZEGLĄD UNIWERSYTECKI

NR 4 | 214 | 2016

WYDARZENIA

Nowy rok, nowa władza
str. 1–7

WYDARZENIA

Aula Leopoldyńska
w renowacji
str. 16–19

NAUKA

Odkrycia naszych
archeologów
str. 25–28

Od redakcji

Zapomniane, porośnięte gęstym lasem plantacje. Mgła. Tajemnicze grobowce. Ludzkie szczątki i kości prastarych zwierząt. A do tego szubienica i drapieżne ślimaki. Nie, drodzy Państwo, nie zmieniamy profilu „Przeglądu Uniwersyteckiego"; proszę się nie obawiać – to wciąż pismo uczelniane, a nie nastawiony na tanią sensację tabloid. Nie pracujemy też nad scenariuszem filmu grozy, choć musimy przyznać, że inspiracji faktycznie nam nie brakuje. Tak naprawdę powyższe zestawienie, z pozoru tylko niepokojące, jest zestawieniem tematów, jakie poruszamy w dziale NAUKA. Z wielką przyjemnością piszemy o ostatnich dokonaniach naszych naukowców, którzy latem z całą pewnością nie próżnowali. I jeśli cokolwiek łączy ich z bohaterami horrorów, to jedynie fakt, że poczynania zarówno jednych, jak i drugich, śledzimy z wypiekami na twarzy.■

W numerze

WYDARZENIA

1 Nowy rok, nowe władze
7 Wspólny *Gaudeamus igitur*
9 Akademicki Wrocław
10 Nowi doktorzy *honoris causa* UWr
12 DFN po przejściach, czyli o trudach popularyzacji nauki
14 Jubileusz 50-lecia odkrycia Jaskini Niedźwiedziej w Kletnie
16 Aula Leopoldyńska w renowacji
19 UTW świętował jubileusz 40-lecia
20 Wakacje z językiem polskim
21 Mobilna stacja pomiarowa w nowym samochodzie elektrycznym
22 Kolejna rekordowa rekrutacja
23 Tajemnice egipskich grobowców
24 Po polsku w dawnym Wrocławiu

NAUKA

25 Stefan, czyli historia nosorożca z S3
26 Wakacyjne odkrycia naszych archeologów
28 Na tropie dawnych plantacji
29 Nie taki ślimak spokojny, jak go malują
30 Mgła niejedno ma imię
31 Sierpień z astronomami
32 Spitsbergen latem po studencku
33 Łowcy Burz na Uniwersytecie
34 LUMINET – od nauki do przemysłu
35 Stypendia, granty i badania

SPOŁECZNOŚĆ

36 Podsumowanie i start do nowego etapu – jubileusz prof. Marka Bojarskiego
38 *Destylacja kwintesencji „miodkizmu"* – jubileusz prof. Jana Miodka
41 Doktorzy *honoris causa* uhonorowani tablicą pamiątkową
42 Nagrody, wyróżnienia, gremia

SPORT

46 Prof. Ziółkowski patronem uniwersyteckiego Kompleksu Sportowego

UNIWERSYTET

48 Władze UWr na kadencję 2016–2020
51 10 wydziałów od 10 lat

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA

52 Biblioteka Cyfrowa UWr na drugim miejscu w Polsce w światowym rankingu repozytoriów
53 Spis absolwentów dostępny w BCUWr
54 **KRÓTKO**
55 **FELIETON**
56 **SENAT**
58 **POŻEGNANIA**

PUBLIKACJE

60 Nowości Wydawnictwa UWr
61 Nasze publikacje w wydawnictwie ATUT

ZOBACZ TAKŻE

52 Zaproszenie na Święto UWr
53 UWr w mediach społecznościowych
59 Uniwersytecki komitet ds. opieki nad grobami osób zasłużonych dla UWr
62 Kartka z przeszłości

PRZEGLĄD UNIWERSYTECKI

Pismo informacyjne Uniwersytetu Wrocławskiego
nr 4 (214) 2016, rok wydania XXII
Numer zamknięto 13 października 2016 r.
ISSN 1425-798X
Nakład 1100 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo do wyboru, skracania i redagowania tekstów. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych listów i opinii. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Wykorzystanie materiałów zawartych w „PU" możliwe tylko za zgodą redakcji.

Materiały do kolejnego numeru (5/2016) można nadsyłać do 30 listopada.

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

Wydawca: Uniwersytet Wrocławski, pl. Uniwersytecki 1, 50-137 Wrocław
Redakcja: Kamilla Jasińska, Małgorzata Jurkiewicz, Agata Kreska (red. nacz.), Michał Raińczuk, Agata Sałamaj
Adres Redakcji: pl. Uniwersytecki 1 (pok. 134), 50-137 Wrocław, tel. +48 71 375 20 77, fax +48 71 372 40 30, e-mail: redakcja@uni.wroc.pl
Druk: Drukarnia Triada Sp. z o.o.
Makieta, skład, DTP: Dorota Sitnik
Korekta: zespół redakcyjny
PU w internecie: www.uni.wroc.pl/pu
Zdjęcie na okładce: Przekazanie insygniów władzy rektorskiej podczas uroczystej inauguracji nowego roku akademickiego, Oratorium Marianum, 30 września 2016 r., fot. Jerzy Katarzyński

Nowy rok, nowe władze

Kamilla Jasińska, Małgorzata Jurkiewicz

Wystąpienia dwóch rektorów Uniwersytetu Wrocławskiego – kończącego kadencję prof. Marka Bojarskiego oraz jego następcy prof. Adama Jezierskiego, tradycyjne przekazanie insygniów władzy, wręczenie Złotych Medali, immatrykulacja nowo przyjętych studentów i fenomenalny wykład dr. hab. Bogusława Bednarka oraz wspólnie odśpiewane *Gaudeamus igitur* – 30 września w Oratorium Marianum w ten sposób zainaugurowano kolejny rok akademicki.

Zanim padły tradycyjne słowa QUOD BONUM, FELIX, FAUSTUM FORTUNATUMQUE SIT, rektor Marek Bojarski, który kierował uczelnią od 2008 r., krótko przedstawił to, czego za jego kadencji udało się dokonać, niejednokrotnie kierując ciepłe słowa uznania do pracowników Uniwersytetu. Ponieważ niezwykle trudno jest w ciągu kilkunastu minut przedstawić dokonania i zmiany, jakie zaszły na uczelni w czasie ostatnich ośmiu lat, dlatego odchodzący na emeryturę rektor Bojarski, zwrócił w swoim przemówieniu uwagę tylko na kilka aspektów, wiele ciepłych słów kierując do swojego następcy i jednocześnie przyjaciela, prof. Adama Jezierskiego, któremu zgodnie z kilkusetletnią tradycją, przekazał insygnia władzy – berło, łańcuch i pierścień, wygłaszając po łacinie formułę: *Przyjmij to berło władzy, łańcuch godności i pierścień zaślubinowy; oby to było dla dobra, szczęścia, pomyślności i powodzenia Uniwersytetu.*

Swoje pierwsze publiczne wystąpienie nowy rektor Uniwersytetu Wrocławskiego, prof. Adam Jezierski, rozpoczął od zwrócenia uwagi, że kadencja rektora Marka Bojarskiego była nie tylko najdłuższą w historii uczelni, ale także jedną z najlepszych. W imieniu społeczności akademickiej podziękował też swojemu poprzednikowi za lata pracy poświęcone uczelni. Krótko przedstawił to, co czeka Uniwersytet w najbliższym czasie, a nawiązując do rozważań, które o Uniwersytecie prowadził niegdyś prof. Leszek Kołakowski, doktor *honoris causa* UWr, określił kierunek, w którym powi-

Inauguracja roku akademickiego 2016/2017 odbyła się w Oratorium Marianum
fot. Marcin Fajfruk

Łańcuch, który ustępujący rektor przekazuje swojemu następcy, jest symbolem godności
fot. Marcin Fajfruk

nien podążać Uniwersytet. Na zakończenie zwrócił się do pracowników z apelem o to, by nie została zaniedbana działalność dydaktyczna. – *Młodzi studenci są nam powierzeni w nasze ręce. Musimy o tym pamiętać. Pielęgnujmy mądrość* – powiedział rektor Jezierski, przypominając tym samym swoje hasło z kampanii wyborczej. Rektor poinformował ponadto zebranych, że na jego ręce wpłynęło wiele listów z życzeniami i gratulacjami, z których dwa postanowił odczytać, w tym list od prezydenta RP Andrzeja Dudy oraz wicepremiera i ministra nauki i szkolnictwa wyższego Jarosława Gowina.

Kolejnym ważnym punktem uroczystości było wręczenie trzech medali Uniwersytetu Wrocławskiego, które Senat UWr przyznaje szczególnie zasłużonym pracownikom uczelni lub osobom, które przyczyniły się znacząco do jej rozwoju. Wśród odznaczonych znaleźli się profesorowie Andrij Bojko, Alfred Konieczny i Zygmunt Galasiewicz.

Immatrykulacji przedstawicieli nowo przyjętych studentów dokonał prorektor ds. nauczania, prof. Ryszard Cach. – *Bardzo się cieszę z tego, co usłyszałem z ust rektora Jezierskiego, że na różne rzeczy*

Berło władzy, łańcuch godności i pierścień zaślubin, czyli krótko o insygniach

Choć Uniwersytet Wrocławski posiada insygnia m.in. XVIII-wieczne, to najczęściej używane są te wykonane w latach 50. i 60. XX wieku, i to właśnie one zostały przekazane 20. rektorowi Uniwersytetu Wrocławskiego, prof. Adamowi Jezierskiemu.

Berło rektorskie jest darem Izby Rzemieślniczej we Wrocławiu, która 10 maja 1968 r. podczas uroczystości w Auli Leopoldyńskiej przekazała na ręce ówczesnego rektora Alfreda Jahna komplet insygniów wykonanych z posrebrzanego mosiądzu – berło, łańcuch i pierścień. Mające 90 cm długości berło, o sześciobocznym przekroju skromnie profilowanej laski, zwieńczone jest sześciokątną kielichowatą platformą, w której boczne ścianki wprawione zostały trzy szlifowane kamienie półszlachetne w kształcie elips. **Pierścień**, który podczas uroczystości rektor nosi na serdecznym palcu prawej ręki, ma kwadratowe oczko z orłem śląskim. Uzupełnieniem kompletu z 1968 r. jest przechowywany obecnie w Muzeum uniwersyteckim i praktycznie nieużywany w czasie ostatnich kadencji **łańcuch** składający się z 18 czworokątnych ogniw, z których 14 jest ozdobionych kamieniami. Do środkowej plakietki łańcucha, gdzie pierwotnie znajdował się ówczesny herb Wrocławia zastąpiony później współczesnym, podwieszony jest orzeł Piastów śląskich.

Łańcuch rektorski, użyty po raz pierwszy dokładnie 60 lat temu, podczas inauguracji roku akademickiego 1956/1957 przez rektora Edwarda Marczewskiego, dzięki swojej bogatej symbolice stanowi kronikę dziejów Uniwersytetu we Wrocławiu, to m.in. z tego względu jest on najczęściej używany. Autorem jego koncepcji był wrocławski historyk prof. Marian Haisig. Łańcuch składa się z 16 czworobocznych ogniw, które spina plakietka z herbem Wrocławia z lat 1949–1990 (dwie zespolone połówki orłów – śląskiego i polskiego). Nad jej krawędzią widoczne są głownie dwóch skrzyżowanych bereł leopoldyńskich. Na prawo i lewo od plakietki centralnej umieszczone są ogniwa z datami i symbolami. O wychowankach i profesorach uczelni lwowskich, którzy stanowili trzon organizatorów polskiego powojennego Uniwersytetu, przypomina plakietka z cyfrą 1661 – datą założenia Uniwersytetu Lwowskiego – oraz powtarzające się symbole ikonograficzne: monogram ICR [Ioannes Casimirus Rex] to inicjał fundatora tej uczelni, króla Jana Kazimierza, zaś snopek zboża to herb dynastii Wazów, których ostatnim przedstawicielem na tronie polskim był Jan Kazimierz. Na pozostałych ogniwach łańcucha znajdują się daty związane z historią Uniwersytetu: 1505 – pierwsza, nieudana próba powołania uczelni we Wrocławiu, 1702 – założenie jezuickiej Akademii Leopoldyńskiej, 1945 – powstanie polskiego Uniwersytetu we Wrocławiu, 1506 – założenie Viadriny we Frankfurcie nad Odrą, 1811 – połączenie Leopoldiny z Viadriną i utworzenie we Wrocławiu uniwersytetu państwowego. Do łańcucha przywieszony jest ażurowy medalion o średnicy 80 mm, w centrum którego znajduje się orzeł Piastów dolnośląskich, z charakterystyczną przepaską na piersiach, dzierżący w szponach dwa berła rektorskie. W otoku widnieje napis: VNIVERSITAS WRATISLAVIENSIS. W górnej części medalionu umieszczono godło Polski (pierwotnie orzeł bez korony, później wymieniony na orła koronowanego), a u dołu tarczę z literą W (element historycznego herbu Wrocławia).

Pierścień rektorski, symbolizujący więź z uczelnią, nosi się na serdecznym palcu prawej ręki
fot. Jerzy Katarzyński

Andrij Bojko – profesor prawa i wieloletni dziekan Wydziału Prawa Lwowskiego Uniwersytetu Narodowego im. Iwana Franki, od wielu lat jest bardzo mocno zaangażowany w nawiązywanie kontaktów naukowych i organizacyjnych z UWr. Wraz z prof. Maciejem Marszałem redaguje wydawane od 2009 r. polsko-ukraińskie czasopismo naukowe „Wrocławsko-Lwowskie Zeszyty Prawnicze", które propaguje kulturę prawną w obu krajach. Był pomysłodawcą i organizatorem Dni Uniwersytetu Wrocławskiego na Narodowym Uniwersytecie Iwana Franki we Lwowie. Wielokrotnie otaczał opieką wrocławskich stypendystów i stażystów przebywających we Lwowie, udzielając im nieocenionej pomocy naukowej oraz organizacyjnej.

Alfred Konieczny – profesor nauk prawnych, specjalista z zakresu historii administracji, historii państwa i prawa polskiego, przez większą część swojego życia naukowego związany z UWr i Wydziałem Prawa, Administracji i Ekonomii. Jego zainteresowania naukowe skupiają się wokół historii ustroju i prawa czasów najnowszych, historii ustroju i prawa Trzeciej Rzeszy, dziejach okupacji hitlerowskiej w Europie, systemie obozów koncentracyjnych ze szczególnym uwzględnieniem miejsca KL Gross Rosen. Wrocławianom jest znany m.in. ze swoich publikacji dotyczących m.in. dziejów Festung Breslau (to prof. Konieczny odnalazł i wspólnie z prof. Karolem Joncą wydał słynną *Kronikę dni oblężenia* Paula Peikerta). Przez wiele lat bardzo aktywnie uczestniczył w życiu Uniwersytetu, łącząc obowiązki wykładowcy i pedagoga z pracą na rzecz środowiska uniwersyteckiego i lokalnego.

Zygmunt Galasiewicz – profesor nauk fizycznych, specjalista w dziedzinie fizyki teoretycznej, a zwłaszcza teorii fazy skondensowanej i teorii cieczy kwantowych. Jego kariera zawodowa jest ściśle związana z UWr, ale działalność na polu badań naukowych, organizacji nauki i nauczania wykracza daleko poza Uniwersytet i granice kraju. Był członkiem m.in. Rady Naukowej Laboratorium Fizyki Teoretycznej Zjednoczonego Instytutu Badań Jądrowych w Dubnej i zasiadał w Prezydium Podkomisji Naukowej ds. Zjednoczonego Instytutu Badań Jądrowych przy Urzędzie Energii Atomowej, a następnie przy Państwowej Agencji Atomistyki. Przez ponad 30 lat był ponadto gospodarzem cotygodniowego seminarium integrującego wrocławskie środowisko teoretyków fazy skondensowanej. W imieniu prof. Galasiewicza medal odebrała żona, Maria Galasiewicz.

fot. Jerzy Katarzyński

może braknąc pieniędzy, czasu i siły, ale nie na nauczanie. Przecież jesteśmy powołani do tego, żeby dobrze kształcić. Prowadzimy badania naukowe, przygotowujemy kolejnych studentów do podjęcia również działalności naukowej. To, czy dobrze zrobiliśmy, przyjmując większą liczbę studentów na UWr, to się dopiero okaże – mówił prof. Cach, zwracając też uwagę na to, że UWr zawsze starał się być uniwersytetem otwartym. – *Tworzyliśmy nowe kierunki studiów, które wydają się być atrakcyjne dla studentów i dla rynku pracy. To takie kierunki, które uczą umiejętności poszukiwanych u pracodawców.*

Uroczyste ślubowanie przed prorektorem złożyli najlepsi spośród kandydatów: Natalia Adamczyk (chemia medyczna), Michał Bobula (fizyka), Katarzyna Browarska (genetyka i biologia eksperymentalna), Karolina Domagała (prawo), Błażej Przystajko (biotechnologia), Laura Russak (psychologia) oraz Alan Żukowski (indywidualne studia międzyobszarowe). Apelując do kadry naukowo-dydaktycznej, rektor Cach powiedział: – *Dla wszystkich rozpoczynających studia ta dzisiejsza ceremonia jest czymś ważnym. Oni wszyscy przychodzą do nas z jakimiś planami, marzeniami i oczekiwaniami wobec uczelni. Często zmieniają miejsce zamieszkania. Rozpoczynają swoją przygodę życiową i Uniwersytet powinien ich wspierać, pomagać i stworzyć im warunki rozwoju. Powinien to robić mądrze, kształcić rzetelnie, żeby wyszli od nas za trzy lata z pierwszymi dyplomami, które będą jednak miały sporą wartość na rynku pracy i które umożliwią im rozpoczęcie życia zawodowego, życia dorosłego.*

Po fenomenalnym wykładzie inauguracyjnym dr. hab. Bogusława Bednarka z Instytutu Filologii Polskiej, zatytułowanym *Między kosmogonią a symbolem. Kulturowa kariera ciała*, zebrani w Oratorium Marianum goście odśpiewali na zakończenie inauguracji tradycyjne *Gaudeamus igitur*.

Inaugurację uświetnił występ chóru UWr GAUDIUM pod kierownictwem prof. Alana Urbanka.

Immatrykulacji najlepszych spośród nowo przyjętych studentów dokonał prorektor ds. nauczania, prof. Ryszard Cach
fot. Jerzy Katarzyński

Wystąpienie rektora prof. Marka Bojarskiego

Magnificencje, Wysoki Senacie, Szanowni Państwo, Drodzy Przyjaciele,

Współczesna nauka, choć jest fundamentem cywilizacji, wciąż nie daje odpowiedzi na jedno z pierwszych, i być może najważniejszych, pytań zadanych przez człowieka, pytań o naturę czasu. Jest to przecież wielka zagadka przyrody, a może i natury umysłu – fakt, że minęło osiem lat od momentu, gdy obejmowałem urząd rektora naszej uczelni, a wydaje się, jakby było to nie dalej, jak wczoraj.

Obejmując kilka lat temu ten urząd, przyjąłem, z woli wspólnoty akademickiej, ogromne zobowiązanie. Każdy bowiem, komu dane jest być przewodnikiem, bierze odpowiedzialność za tych, których poprowadzi. Brzemię odpowiedzialności nie było jednak zbyt ciężkie, bowiem szczęśliwie przez tych osiem lat udało mi się odnaleźć i zaprosić do współpracy wyjątkowych ludzi. Stało się tak dlatego, że od początku swojej ciężkiej pracy na rzecz naszej *Alma Mater* kierowałem się przekonaniem, że ludzie są najważniejsi. Czym bowiem byłaby *Univer -sitas* bez ludzi?

W tej podróży przez lata towarzyszyliście mi, drodzy przyjaciele, niezawodnie. Choć los różnie nas doświadczał, różnorodne wydarzenia pisały historię ostatnich lat, ludzie, z którymi dane mi było współpracować, byli oddani sprawom nauki, nauczaniu i samej uczelni. To bogactwo nietuzinkowych przecież osobowości, ta wspólnota, której koniec wieszczył niejeden socjolog, wciąż kontynuuje dzieło zapoczątkowane ponad trzy wieki temu. Choć różne były historyczne warunki, różne zrządzenia losu, różne polityczne zawirowania, różni w końcu ludzie, to uczelnia, jako coś ponadczasowego przetrwała i nieustannie się rozwija.

Ostanie osiem lat historii powszechnej to okres niepokojów i kryzysów, czas burz. Sytuacja globalna nie była łatwa, a wstrząsające światem finansowe kataklizmy nie były bez znaczenia dla funkcjonowania naszej uczelni. W zmieniających się warunkach, generowanych także przez rozchwiany świat polityki, jedynym pewnym punktem była nasza wspólnota i kierunek, w którym od setek lat podążamy. W trudnych czasach dobrzy ludzie są największym ze skarbów.

Czas ponoć jest miarą zmiany. Gdy myślałem o przyszłości uczelni zawsze na pierwszym miejscu widziałem człowieka. To, jak się zmienia w procesie kształcenia; to, jak się rozwija, prowadząc badania; to, jak kształtuje świat i siebie. Dzięki temu, projektując zmiany, miałem na względzie przede wszystkim dobro wspólnoty. Czy zmian mogłoby być więcej? Czy mogłyby być głębsze? Być może, ale każdy doświadczony kapitan wie, że po wzburzonych wodach statek prowadzi się spokojnie i bezpiecznie, bez gwałtownych ruchów, które mogłyby zagrozić stabilności okrętu. Dziś wiem, że wspólnota jest w doskonałej kondycji, a gwałtowne burze i różnorodne pułapki udało się szczęśliwie ominąć.

Pomimo niekorzystnej sytuacji demograficznej, trudnego rynku usług edukacyjnych i morderczej konkurencji, udało się nam w ostatniej kadencji zwiększyć liczbę studiujących. W roku 2016 wyniki naszej rekrutacji wskazywane były jako wzór do naśladowania. Gdy bezpośredni konkurenci odnotowali spadek liczby studentów, my notowaliśmy wzrost w tym obszarze. Rekordowy wynik to ponad 1100 nowo przyjętych studentów w stosunku do naboru z roku poprzedniego. Nie udałoby się to bez zaangażowania ogromnej grupy świetnie przygotowanych i zaangażowanych pracowników uczelni. Stało się tak dzięki temu, że każdy dobry pomysł uzyskiwał moją aprobatę, każdą inicjatywę starałem się wspierać. Dzięki temu oferta edukacyjna sukcesywnie się rozwijała, a rzesze młodych ludzi wybierało studia właśnie u nas. Przygotowaliśmy i rozwinęliśmy system jakości kształcenia jako wsparcie dla działań projakościowych w obszarze nauczania. Nasza oferta dydaktyczna wzbogaciła się o ponad 140 nowych programów kształcenia, w tym 25 w języku angielskim.

W sytuacji, gdy globalne procesy są widoczne nawet w bezpośrednim otoczeniu uczelni, kluczową kwestią jest kwestia umiędzynarodowienia. Systematycznie zwiększała się liczba odwiedzających nas zagranicznych studentów. Uniwersytet Wrocławski był miejscem przyjaznym i atrakcyjnym dla gości z Europy i świata. Trzykrotnie powiększyła się liczba studentów z zagranicy na studiach płatnych, a liczba studentów cudzoziemców, studiujących na studiach w języku polskim, wzrosła aż o 267 procent. Te liczby pokazują, że jesteśmy otwartym, europejskim uniwersytetem, w otwartym europejskim mieście.

Przygotowaliśmy też wsparcie w obszarze nowych technologii komputerowych. Dziś każdy student i pracownik ma dostęp do pakietu narzędzi Windows 365. System USOS obsługuje wszystkie wydziały i wszystkie rodzaje studiów, działa narzędzie wspierające pracę w obszarze kadr i płac, a wdrażany jest system finansowo-księgowy. To ogromny cywilizacyjny krok. Dzięki niemu uczelnia może w sposób naturalny rozszerzać swoje możliwości oddziaływania.

Dziś z prawdziwą przyjemnością przekazuję insygnia władzy memu przyjacielowi, Magnificencji profesorowi doktorowi habilitowanemu Adamowi Jezierskiemu. To dzięki jego staraniom, opiece i wsparciu udało nam się uzyskać i utrzymywać wysoką, czwartą pozycję wśród uczelni – grantobiorców. Jego nietuzinkowa osobowość, uniwersalność, zrozumienie wagi problemów związanych z pozyskiwaniem środków finansowych na prowadzenie badań naukowych, była dla mnie ogromnym wsparciem w trudnym procesie zarządzania uczelnią. Dziś mogę powiedzieć, że Uniwersytet Wrocławski jest znanym ośrodkiem badawczym, a nasi pracownicy cieszą się uznaniem. Między innymi to uznanie w środowisku naukowym sprawia, że Uniwersytet Wrocławski zajmował w rankingach stabilne czwarte miejsce wśród uniwersytetów w Polsce przez cały okres mojej kadencji.

Istotnym elementem rozwoju była rozbudowa zaplecza laboratoryjnego do prac badawczych. Sztandarowym przykładem takich działań może być tu zakończona budowa siedziby Wydziału Biotechnologii. Jednak najważniejszym i najtrudniejszym wyzwaniem było zakończenie, trwającej od wielu lat, budowy gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej. Choć proces przeprowadzki jeszcze trwa, widać że w końcu, po latach, doprowadzamy te kwestię do szczęśliwego końca.

Kluczową sprawą była zawsze dla mnie stabilność finansowa uczelni. Choć warunki zewnętrzne nie były łatwe, a potrzeby rozwojowe ogromne, uczelnia w czasie mojej kadencji nigdy nie była w złej kondycji finansowej. Pomimo znacznych obciążeń inwestycyjnych i remontowych, pomimo zmieniających się decyzji organów zewnętrznych wobec uczelni decydujących o wysokości dotacji, udało nam się nie tylko przetrwać, ale i zrealizować kluczowe inwestycje. Mogę też z zadowoleniem powiedzieć, że uczelnię pozostawiam w dobrej kondycji finansowej, bez żadnych obciążeń.

Wszystkie te lata, które spędziłem w służbie dla społeczności akademickiej, utwierdziły mnie w przekonaniu, że kluczowe decyzje, jakie podejmuje rektor, to decyzje dotyczące współpracy między ludźmi. Choć problemy wydawały się czasami nie do pokonania, otaczał mnie zespół oddanych przyjaciół, ludzi, dla których dobro uczelni zawsze było dobrem nadrzędnym, profesjonalistów traktujących swoją pracę jak życiowe wyzwanie. Dzięki takim ludziom wkraczałem codziennie w mury uniwersytetu ze spokojem i pewnością, że w takim zespole, z takimi specjalistami jesteśmy w stanie pokonywać nawet największe trudności. Dzisiejsza kondycja uczelni zdaje się tylko to przekonanie potwierdzać.

Patrzę w przyszłość z optymizmem, bo wiem, że ludzie, którzy pełnili służbę dla społeczności akademickiej, pozostają na posterunkach. Choć trudne czasy mogą znów nadejść, jestem spokojny. Wspólnota akademicka nie raz pokazała swoją siłę i solidarność. Razem budowaliśmy historię naszej *Alma Mater*, razem zbudujemy jej przyszłość.

Wystąpienie rektora prof. Adama Jezierskiego

Szanowne Magnificencje, Drodzy Goście,

Kadencja rektora Marka Bojarskiego musi być uznana za bardzo dobrą kadencję w historii Uniwersytetu. Mogę to powiedzieć z całą odpowiedzialnością. Rektor Bojarski każdego dnia z oddaniem poświęcał się działaniom na rzecz uczelni. To nie były jedyne lata, kiedy działał na rzecz uczelni, bo robił to już wcześniej – był prorektorem dwóch kadencji, dziekanem Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii. Pozostawił Uniwersytet w bardzo dobrej sytuacji finansowej.

W czasie długoletniej z Nim współpracy oceniałem, co rektor lubi, a czego nie lubi. Doszedłem do wniosku, że zdecydowanie nie lubi długów Uniwersytetu. I chwała mu za to. Miałem możność każdego dnia kontaktowania się z Magnificencją Rektorem. Drzwi jego gabinetu były zawsze otwarte, nie tylko dla mnie. Rektor Magnificencja rozmawiał z różnymi ludźmi. Były to sprawy ważne i mniej ważne, trudne i trudniejsze. Potrafił zawsze odróżnić jedne od drugich. Za to również w imieniu społeczności akademickiej chciałbym bardzo Jego Magnificencji podziękować.

Uniwersytet istnieje i musi działać. Przypominam hasło, które głosiłem w trakcie kampanii wyborczej – pielęgnujmy mądrość. To jest zasadnicza rola Uniwersytetu. Uniwersytet jest oczywiście ogromnym zakładem pracy, jednym z największych na Dolnym Śląsku i ma całe mnóstwo zadań administracyjnych, ale musi tę podstawową powinność wypełniać.

Co nas czeka w najbliższym czasie? Czeka nas kategoryzacja, czyli ocena jakości naszych wydziałów jako jednostek organizacyjnych. Bardzo nam zależy, żeby zadania stojące przed nami w tym zakresie wykonać jak najlepiej. Wynik kategoryzacji jest przeliczalny nie tylko na pieniądze, ale na splendor uczelni. To wszystko, czego dokonaliśmy, musi być dobrze ujęte i zweryfikowane. W przygotowaniach do kategoryzacji będzie wydziałom pomagać specjalnie w tym celu powołana komisja.

Otwiera się przed nami ciekawa i ważna perspektywa. Na spotkaniu z ministrem Gowinem pojawiła się propozycja, która padała już wielokrotnie, wyłonienia tzw. uczelni wiodących, czyli takich, które będą miały charakter wyraźnie naukowo-badawczy i w związku z tym zapewnione zostanie dodatkowe finansowanie. Pan minister uważa, że nie będzie to decyzja administracyjna, tylko stopniowy proces dochodzenia. Będą podane pewnego rodzaju kryteria i będziemy starać się do tego dojść. Jaka będzie nasza wędrówka? Czy dojdziemy? Przyszłość pokaże, ale będziemy starać się, i zrobimy wszystko, żeby taką skuteczną wędrówkę odbyć.

Na spotkaniu z ministrem padła jeszcze propozycja – łączenia uczelni. Jest to bardzo poważny problem. Ministerstwo obecnie stoi na stanowisku, że może dofinansować – nawet wysokimi grantami – takie łączenie. Tu zwracam się do Waszych Magnificencji, przedstawicieli uczelni wrocławskich. Stopniowo taką integrację już realizujemy. Jeżeli nawet nie jest to integracja administracyjna, i nie będzie wkrótce zmiany pieczątek, to integracja jest nieustannie i skutecznie dokonywana, a ja działania takie bardzo wysoko cenię. Mam tu na myśli występowanie o wspólne granty, wspólne przedsięwzięcia z zakresu dydaktyki i z zakresu nauki – to wszystko bardzo wysoko cenię.

Dzisiaj rano w Polskim Radiu mówiłem o przyszłości i zadaniach naszego Uniwersytetu. Tam wskazano mi kierunek studiów, na który było największe zapotrzebowanie studenckie, tj. chemia i toksykologia sądowa. To jest kierunek realizowany na Wydziale Chemii, ale bez współpracy z Uniwersytetem Medycznym a także Wydziałem Prawa, Administracji i Ekonomii, taki kierunek nie mógłby zaistnieć, albo byłby kierunkiem ułomnym.

Współpracujemy z Uniwersytetem Przyrodniczym. Nie udało nam się sformalizować tego połączenia, ale to nie oznacza, że nie współpracujemy na co dzień. Mamy wiele projektów wspólnych, a będziemy mieć ich jeszcze więcej.

Bardzo cenię współpracę z Politechniką Wrocławską. Wydział Chemii, z którego się wywodzę, również współpracuje z profesorami PWr. To jest prawdziwa integracja naszego środowiska akademickiego.

Trzecią sprawą, oprócz nauki i dydaktyki, którą chciałbym poruszyć, jest społeczna rola Uniwersytetu. Rola ta jest nie do zaniedbania i musi wzrastać. Działamy w określonym środowisku społecznym, w określonym mieście, województwie i regionie. Bardzo cenię naszą współpracę z władzami miasta Wrocławia. Jest to dla nas bardzo cenna współpraca. Miasto wspomaga nas w realizacji wizyt profesorów, w organizacji konferencji, i tu na ręce prof. Tadeusza Lutego chciałem złożyć serdeczne podziękowania. Program Mozart, jest realizowany we współpracy z miastem, a jego celem jest pomoc absolwentom w wejściu na rynek pracy. Nie chcemy „produkować" bezrobotnych i staramy się pomagać naszym absolwentom w wejściu na rynek pracy. Współpraca z władzami województwa również układa się dobrze i wysoko ją cenię.

Spotykamy się w tej sali, ponieważ Aula Leopoldyńska jest w tej chwili w konserwacji, właśnie dzięki wsparciu władz miasta. Historia Oratorium Marianum – sali, w której się dzisiaj znajdujemy, może być obrazem historii Wrocławia i Dolnego Śląska, bo sala ta miesiąc przed zakończeniem II wojny światowej uległa całkowitemu zniszczeniu w wyniku bombardowania miasta. Udało się ją odrestaurować dopiero po wielu latach, a swój dawny blask odzyskała tuż przed 70. rocznicą zniszczenia, dzięki zrekonstruowaniu malarstwa sklepiennego przez obecnego dziś wśród nas Christopha Wetzla. Ta sala jest dowodem wielkości, a jednocześnie małości człowieka. Wielkości, bo potrafi stworzyć arcydzieła. Małości, bo potrafi je zniszczyć. I jednocześnie wielkości, bo potrafi przywrócić je do dawnej świetności.

Zabrzmiał dzisiaj hymn *Gaude Mater Polonia*. Wiem, komu ten hymn jest poświęcony, ale pierwsze słowa powinniśmy przyjąć jako motto. Cieszmy się razem z Matką Polską, że możemy inaugurować nowy rok akademicki, że jesteśmy – jestem przekonany – przygotowani do startu w najbliższe lata. Dzięki współpracy i współdziałaniu naszej społeczności akademickiej osiągniemy wiele.

Na zakończenie chciałbym nawiązać do rozważań, jakie o Uniwersytecie prowadził niegdyś prof. Leszek Kołakowski, doktor *honoris causa* UWr. Zastanawiał się on nad bardzo ważnym problemem, który pojawia się nieustannie na uczelniach – nad niedofinansowaniem. Oczywiście niedofinansowania mają różne stopnie, czasami dotyczą badań naukowych, a czasami dydaktyki. My w zasadzie w tej chwili nie wiemy, czy powinniśmy zwiększać liczbę studentów czy nie. Nowy algorytm, który został przysłany przez ministerstwo, wskazuje wyraźnie, że dynamiczny rozwój liczby studentów nie będzie bezpośrednio przekładany na dotację. Są oczywiście działania projakościowe dotyczące m.in. kategorii naukowych naszych wydziałów, i ja takie działania popieram, natomiast wydaje mi się, że bez względu na to, czy będzie takie bezpośrednie finansowanie czy nie, to zgodnie z rolą społeczną Uniwersytetu powinniśmy kształcić jak największą liczbę studentów. Oczywiście istnieje alternatywa: może mniej a lepszych, ale tych lepszych można wybrać dopiero po I roku, a przynajmniej po I semestrze studiów, więc lepiej jest przyjąć więcej i sprawdzić. Dla młodych ludzi fakt znalezienia się wśród społeczności akademickiej również jest bardzo ważny.

Oczywiście nauka potrafi skonsumować wszelkie fundusze, niezadowolone są nawet duże i prestiżowe uniwersytety zachodnie, które mają ogromne wsparcie finansowe. I tu prof. Leszek Kołakowski stara się powiedzieć, że jeżeli już naprawdę nas nie stać na drogie badania naukowe, to na pewno nie powinniśmy zaniedbać dydaktyki, czyli pracy ze studentami. Jeżeli nie stać nas na najdroższe przyrządy i bardzo drogie eksperymenty, to jednak przekażmy studentom naszą wiedzę, którą posiadamy. Studenci – skorzystajcie z tego, co Wam oferujemy. Skorzystajcie z wiedzy naszej kadry.

Apeluję do wszystkich Państwa i do nauczycieli akademickich. Nie możemy zaniedbać działalności dydaktycznej. Młodzi studenci są nam powierzeni, w naszych rękach leży ich przyszłość. Musimy o tym pamiętać. Pielęgnujmy mądrość.

Wykład inauguracyjny dr. hab. Bogusława Bednarka, *Między kosmogonią a symbolem. Kulturowa kariera ciała*

fot. Jerzy Katarzyński

Magnificencje, Szanowni Państwo,

dzisiejsza uroczystość uniwersytecka jest tak podniosła, tak polerowana kurtuazją, że mówca, zespalający samokrytycyzm z potrzebą doznawania przyjemności, nie tylko musi toczyć boje ze swoim onieśmieleniem, lecz również pragnie doszukać się cienia aprobaty w spojrzeniach zgromadzonej tu elity, elity, której zalet nie zdołałby wyliczyć nawet orator mający sto ust i sto języków, spiżową pierś i głos ze stali.

Przezacni Państwo,

zacznę od arcybanalnego stwierdzenia: fizycznym fundamentem każdego z nas jest ciało. I choćby człowiek był wyjątkowo uduchowiony i ostentacyjnie gardził sferą materialną, to jednak nie pozbędzie się somatyczności. Oczywiście, jako cząstka natury ciało wzbudza zainteresowanie biologów, anatomów, lekarzy etc. Ale jest ono także cząstką kultury, bytem uznakowionym, wchodzącym w alianse z rozmaitymi wierzeniami, ideami, gustami. I właśnie wybrane kwestie, związane z kulturową karierą ciała, spróbuję Państwu przybliżyć.

Niektóre przekazy głoszą, że substancja całego świata jest somatyczna. Zajrzyjmy do *Enuma eliš*, poematu kosmogonicznego Babilończyków, mieszkańców starożytnej Mezopotamii. Naszą uwagę przykuwa potężny, czterooki i czterouchy Marduk. Gdy porusza wargami, bucha z nich ogień – znak kratophanii, czyli „objawiania mocy". Tenże Marduk zabił Tiamat, praistotę i praboginię, potem zaś uformował z jej ciała niebo i ziemię. A nordyccy Germanie? Dowiadujemy się z *Eddy starszej*, zwanej *Eddą Saemunda*, tudzież z *Eddy młodszej* Snorriego Sturlusona, że w praotchłani Ginnungagap, usytuowanej między Muspellsheimem, krainą ognia i jasności, a Niflheimem, krainą ciemności, zaistniał gigantyczny Ymir. Tego olbrzyma uśmiercili trzej bracia – Odyn, Wili, We. Według północnogermańskich wierzeń kosmogonicznych z czaszki zabitego Ymira powstało sklepienie niebieskie, z krwi – morze, z ciała – ziemia, z kości – góry, z włosów – lasy. Wszystko więc ma naturę somatyczną.

Do grona najbardziej frapujących, najbardziej olśniewających, najbardziej rozsławionych herosów należy Cúchulainn. Pod wpływem bitewnego szału ten piękny celtycki arcybohater przeobraża się w monstrum, albowiem jego ciało ulega niesamowitej metamorfozie: „Płuca i wątroba zatrzepotały u podniebienia. Flaki, skręcone wściekle niby runo górskiego tryka, wywalały się przez przełyk. Serce biło w piersi na podobieństwo psiego ujadania". Ta metamorfoza jest wariantem motywu kratophanii, motywu, o którym wcześniej napomknąłem. A berserk? Jeśli wpadnie w wojenny amok, wówczas jego ciało ulega przeistoczeniu w niedźwiedzia, wilka lub byka. Wikingowie potrafiliby to barwnie skomentować. Oczywiście, nie tylko ciało Cúchulainna, postaci egzystującej w zmitologizowanej rzeczywistości, nie tylko ciało berserka, półdemonicznego wytworu mniemań dawnych Skandynawów, odstaje od norm biologicznych obowiązujących w domenie pospolitych zjadaczy chleba. Przypomnijmy, że według pohomeryckiej narracji Achillesa cechowała atrosja, czyli „niezranialność", gdyż bogini Tetyda wykąpała go w Styksie uodparniającym ciało na ciosy oręża. Ale Achilles miał słaby punkt – piętę, która nie zetknęła się z „magiczną wodą". Tę właśnie piętę Parys przeszył śmiercionośną strzałą. A Zygfryd z *Pieśni o Nibelungach*? Dzięki kąpieli w smoczej krwi jego ciału nie zagrażały skaleczenia. Wszelako podczas tej ablucji do pleców herosa przylgnął listek z drzewa. Istniało więc miejsce, które nie zostało obmyte gadzią posoką. Sekret ów odkrył podstępny Hagen von Tronege i wiedział, gdzie trzeba skierować ostrze oszczepu, żeby zamordować męża Krymhildy. Nawiasem mówiąc, osobliwe wydarzenia związane z losami Achillesa i Zygfryda rozgrywają się w epickiej „absolutnej przeszłości", czasie odseparowanym od tego, co prozaiczne, szare, zgrzebne.

Czytamy, że ciała niektórych wybrańców Najwyższego legitymują się cudownymi właściwościami zsyłanymi przez sakralną instancję. Takim wybrańcem jest Jan z Alverno, ujmująco opisany w *Kwiatkach świętego Franciszka z Asyżu*, człowiek wyjątkowo pobożny i miłujący bliźnich. Kiedy wyczuwał obecność Chrystusa, kiedy osiągał szczyty religijnego błogostanu, wtedy „serce się w nim jak wosk roztapiało, a w ciele jak gdyby zanikały kości". Innym rodzajem aksjologizacji materialnej otuliny duszy została uhonorowana św. Klara z Montefalco. Gdy zmarła, w jej woreczku żółciowym znaleziono trzy kamyki. Każdy ważył tyle samo; każdy ważył tyle, ile oba pozostałe; każdy ważył tyle, ile wszystkie razem. Uznano, że relacje między tymi kamykami symbolizują Trójcę Świętą. Ciała niektórych wybrańców Stworzyciela są więc, przynajmniej w pewnym stopniu, „obrazowymi komunikatami" o spirytualnych, pozaziemskich tajemnicach.

Wzorowy chrześcijanin zniesie najsroższe cierpienia, aby skutecznie bronić swej cnoty. Na przykład Decjusz, znany z opowieści św. Hieronima, spowodował, że jego okaleczone ciało uniemożliwiło popełnienie grzechu. Decjusz bowiem, przywiązany sznurami do łoża na rozkaz gnębiciela wyznawców Jezusa, był wabiony wdziękami ponętnej ladacznicy. Mało brakowało, a młodzieniec uległby pokusie i skalał się nieczystością. Pragnąc stłumić popęd płciowy, odgryzł sobie język i splunął nim w twarz wszetecznicy. Zdaniem wielu jest to czyn godny naśladowania. Grzechu uniknęła również chwalona przez Jakuba z Vitry ślicznooka zakonnica, którą koniecznie chciał poślubić mężczyzna szlachetnego rodu. Zirytowany ciągłymi odmowami, postanowił zdobyć siłą klasztor i zmusić mniszkę do zawarcia małżeństwa. Zakonnica zdołała jednak ochronić cnotę. Wydłubała sobie oczy, położyła je na talerzu i wypowiedziała pamiętne słowa: „Masz, czegoś pożądał, a oczy serca mego zostaw nienaruszone!" Ciało, które celowo uszkodzono i oszpecono, może więc pełnić funkcję tarczy chroniącej przed zgubnym atakiem zmysłów. Dodajmy, iż „oczy serca" to metafora niemal tak zgrabna jak zalecenie: „Zegnijcie kolana

serc waszych!" Z kolei jezuita Aleksander Lorencowic obwinia ludzi, „w których sercu gniazda sobie ptacy piekielni poczynili", a Tomasz Młodzianowski, też jezuita, woła: „Plućnież sercem na bałwany, na zdrożne wiary!"

Podobno w ciele człowieka, swoistym mikrokosmosie, znajduje odzwierciedlenie makrokosmos. Dlatego szczególnym zainteresowaniem cieszyły się paralele: ciało-planety, ciało – znaki Zodiaku. Wszelako *tempus fugit* i nie mogę roztrząsać tych kwestii. Oczywiście, ciekawe zagadnienia wiążą się także z „czterema humorami". Jak wiemy, w języku potocznym wyraz „humor" oznacza wesołość, pogodne usposobienie. Ale *humor* to po łacinie „płyn", „wilgoć" i już starożytni twierdzili, że w ciele człowieka kapitalną rolę odrywają cztery humory, cztery ciecze: krew, żółć, flegma, czarna żółć. Wyróżniano zatem następujące temperamenty: sangwiniczny, choleryczny, flegmatyczny, melancholijny. Mikołaj Rej oświadcza, że choleryk jest czarnowłosy i gniewny, a melancholik rudy i smutny. Choleryka nie należy karmić potrawami gorącymi, melancholika zaś – zimnymi. Trudno o światlejszą poradę.

Arystoteles konfrontował organizm społeczny z ciałem ludzkim. Zestawienie to nie było obce Piotrowi Skardze, który w *Kazaniach sejmowych* akcentował, iż Rzeczpospolita „spoiła się z członków rozlicznych: z Polaków, z Litwy, z Rusi, z Prusów, Inflantów, Żmodzinów, i zrosła w ciało jedno. Jakoż je rozrywać niezgodami swymi chcecie?" I znowu muszę skrócić cugle rumakowi wypowiedzi, ponieważ „czas wszystkożerny" nie stoi w miejscu. Napomknę tylko, że ciało nabiera kulturowych sensów dzięki rozlicznym porównaniom tudzież procesom myślowym wiodącym do jego symbolizacji i metaforyzacji. Jest ono księgą wypełnioną mnogimi treściami, kunsztownie zbudowanym zegarem, łódką płynącą przez morze ziemskiego życia i wiozącą duszę w zaświaty, bytem uwikłanym w metafizyczną walkę dobra ze złem, jakością wpisaną w opozycje: post–obżarstwo, nagość–przyodziewek, ruch–bezruch etc.

Szanowni Państwo,
z wielu powodów, zwłaszcza pod wpływem środków masowego przekazu, ciało bywa i wizytówką, i reklamą człowieka, i rodzajem towaru. Ludzie dokładają starań, żeby dzięki ujędrnieniu pośladków i rewitalizacji skóry zbliżyć się do określonych kanonów urody. Na szczęście zbiorowe ciało, współtworzone przez zgromadzonych tu gości, zarówno epatuje dostojeństwem, jak i nie wymaga żadnych korekt.

Dziękuję Państwu za uwagę.

Wspólny *Gaudamus igitur*

Kamilla Jasińska, Małgorzata Jurkiewicz

Już po raz czwarty wrocławskie państwowe szkoły wyższe wspólnie rozpoczęły kolejny rok akademicki. W poniedziałek 3 października w Oratorium Marianum na Uniwersytecie Wrocławskim odbyła się uroczysta inauguracja, a po niej na Rynku na studentów czekało wiele atrakcji. Nie zabrakło także wspólnie odśpiewanego *Gaudeamus igitur*.

W inauguracji wzięło udział 11 państwowych uczelni wrocławskich: Uniwersytet Wrocławski, Politechnika Wrocławska, Uniwersytet Ekonomiczny, Uniwersytet Przyrodniczy, Uniwersytet Medyczny, Akademia Wychowania Fizycznego, Akademia Sztuk Pięknych, Akademia Muzyczna, Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna filia we Wrocławiu, Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Lądowych oraz Papieski Wydział Teologiczny.

Prowadzący uroczystość prof. Marek Ziętek, rektor Uniwersytetu Medycznego oraz przewodniczący Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola, przedstawił krótko dokonania roku ubiegłego i zarysował kierunek działalności środowiska akademickiego na rozpoczynający się właśnie rok akademicki, który będzie rokiem wielu zmian, bowiem na wielu uczelniach kadencję rozpoczęły nowe władze, a nowe rozwiązania zapowiada też Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Ziętek przypomniał słowa ministra Jarosława Gowina dotyczące dramatycznego niedofinansowania nauki polskiej. – *Nawet zwiększenie przyszłorocznego budżetu o 200 mln zł w stosunku do roku ubiegłego problemu nie rozwiąże. Z nadzieją przyjmujemy złożone na spotkaniu z rektorami wrocławskimi deklaracje ministra Gowina, że dla jego rządu kluczowa jest zmiana charakteru polskiej gospodarki i budowanie gospodarki naprawdę innowacyjnej. I jak podkreślał wicepremier, tego bez zwiększenia nakładów na naukę zrobić się nie da.* Rektor Ziętek wyraził też rozczarowanie faktem, że Wrocław został niemalże całkowicie zignorowany przy wyborze rady Narodowego Kongresu Nauki. W gronie 51 uczonych znalazła się tylko jedna osoba z Wrocławia – prof. Andrzej Kisielewicz z Wydziału Matematyki i Informatyki UWr. Pominięcie uczonych wrocławskich, dziwi szczególnie – jak mówił rektor Ziętek – w kontekście przyjaznego i pełnego zrozumienia stosunku ministra Gowina do wrocławskiego środowiska akademickiego. – *Jestem przekonany, że minister nie miał świadomości popełnienia tego kardynalnego błędu przez pracowników swojego resortu. Zapewniam Państwa, że będziemy ten błąd wyjaśniać i będziemy próbowali go naprawić. Wrocławska nauka na dofinansowanie i właściwe traktowanie zasługuje bowiem niewątpliwie* – dodał.

Wraz początkiem października naukę we Wrocławiu rozpoczęło ok. 120 tys. studentów. W porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosła grupa studentów z zagranicy, czemu sprzyja fakt, że wrocławskie uczelnie są atrakcyjne merytorycznie i finansowo. Mówiąc o dydaktyce, przewodniczący KRUWiO poinformował też, że 11 wrocławskich uczelni uruchomiło w tym roku akademickim w sumie aż 25 nowych kierunków studiów. Ziętek zwrócił też uwagę na interdyscyplinarność i innowacyjność wrocławskiej nauki oraz umiejętności współpracy pomiędzy uczelniami, jednostkami miejskimi i samorządowymi. – *Współczesna nauka wymaga interdyscyplinarności często wykraczającej poza ramy naszych uczelni. We Wrocławiu potrafimy tę współpracę rozwijać nie tylko na polu akademickim, ale też biznesowym czy samorządowym. Potrafimy działać na rzecz całego środowiska.*

Wiele miejsca w swoim przemówieniu przewodniczący KRUWiO poświęcił

Wykład inauguracyjny podczas inauguracji środowiskowej wygłosił prof. Janusz Degler fot. Jerzy Katarzyński

wymienieniu najważniejszych sukcesów wrocławskich uczelni. Trzy z nich, Uniwersytet Wrocławski, Politechnika Wrocławska i Uniwersytet Medyczny znalazły się wśród 20 najlepszych uczelni polskich w rankingu „Perspektyw", a pierwsze miejsce w Polsce w swojej kategorii zajęła wrocławska Akademia Wychowania Fizycznego.

– *Nie mam najmniejszych wątpliwości, że nasze uczelnie zmieniają otaczający nas świat. Robimy to za sprawą prowadzonych przez naszych naukowców badań.* Wśród kilkunastu przykładów rektor przywołał nazwisko dr. Arkadiusza Błauta (z Instytutu Fizyki Teoretycznej UWr), będącego członkiem międzynarodowego zespołu, który potwierdził istnienie fal grawitacyjnych. Wspomniał też o uniwersyteckich biotechnologach, którzy opracowali opatrunki na trudno gojące się rany z lnu niemodyfikowanego genetycznie. – *Największym potencjałem naszych uczelni są ludzie. To ich talentowi, samozaparciu i determinacji zawdzięczamy kolejne sukcesy i rozwój naszych jednostek,* mówił rektor Ziętek. Wymieniając nazwiska studentów, którzy odnieśli w minionym roku znaczące sukcesy, powiedział: – *Największą wartością, radością i dumą wrocławskich uczelni są nasi studenci.* Wśród tych, których nazwiska zostały przywołane, nie mogło oczywiście zabraknąć Bartłomieja Dudka, Macieja Dulęby i Mateusza Gołębiewskiego, studentów informatyki na UWr, którzy z Akademickich Mistrzostw Świata w Programowaniu Zespołowym (ICPC) w Tajlandii przywieźli brązowy medal.

Na zakończenie rektor Ziętek powiedział: – *Sukces naszych działań jest efektem wspólnego wysiłku – władz, biznesu i nas samych – przedstawicieli środowiska akademickiego. Doceniamy to i dziękujemy tym wszystkim, którzy stwarzają nam sprzyjające warunku rozwoju. Rektorom uczelni wrocławskich i opolskich, korzystając z okazji dziękuję za życzliwą i owocną współpracę w ramach Kolegium. Mam nadzieję, że w następnych latach będzie ona równie efektywna. Razem możemy więcej* – zakończył i wypowiedział tradycyjną formułę QUOD BONUM FELIX, FAUSTUM, FORTUNATUMQUE SIT!

Kolejnym, ważnym punktem uroczystości była immatrykulacja, której dokonał prof. Andrzej Rokita, wiceprzewodniczący KRUWIO, rektor AWF we Wrocławiu. UWr reprezentowali Agata Kwiecińska, rozpoczynająca studia na kierunku historia sztuki, oraz Marcin Jura – student filozofii.

Środowiskową inaugurację poprowadził przewodniczący Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola prof. Marek Ziętek. Uniwersytet Wrocławski reprezentował rektor Adam Jezierski oraz prorektorzy Jan Burdukiewicz i Rafał Wojciechowski fot. Jerzy Katarzyński

Podczas uroczystości w Oratorium Marianum po raz pierwszy w historii wręczono Wrocławską Nagrodę Naukową, ustanowioną przez prezydenta Rafała Dutkiewicza w uznaniu badań interdyscyplinarnych, które w szczególny sposób mogą służyć za wzorzec wspólnej pracy środowisk akademickich i artystycznych na rzecz dobra wspólnego, jakim jest rozwój miasta. Kapituła, której przewodniczył rektor UWr prof. Adam Jezierski, zdecydowała o przyznaniu nagrody dwóm wrocławskim uczonym: prof. Edwardowi Chlebusowi oraz prof. Markowi Samociowi – obaj są związani z Politechniką Wrocławską.

Wykład inauguracyjny *Witkacy nasz współczesny*, który symbolicznie rozpoczął dydaktyczną i naukową działalność wrocławskich uczelni, wygłosił prof. Janusz Degler z Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego – literaturoznawca, historyk literatury i teatru, nazywany także witkacologiem, przed którym – jak mówił rektor Ziętek – Witkacy nie ma żadnych tajemnic.

Tradycyjnie nie mogło także zabraknąć głosu przedstawiciela młodzieży akademickiej – o dobre wykorzystanie czasu studiów apelował Piotr Karolczak, student I roku studiów stacjonarnych II stopnia Uniwersytetu Ekonomicznego.

Na zakończenie tradycyjnie odśpiewano „Gaudeamus igitur". Oprawę muzyczną uroczystości zapewniły połączone chóry Akademii Muzycznej pod dyrekcją Artura Wróbla.

Po uroczystości w Oratorium Marianum orszak przeszedł na Rynek, gdzie o godz. 16.00 pod pomnikiem Fredry tradycyjnie odśpiewano *Gaudeamus igitur*. ■

Akademicki Wrocław – inicjatywa wspólnej promocji potencjału akademickiego

Tomasz Śpiewak, Agencja Rozwoju Aglomeracji Wrocławskiej

W obecnej sytuacji demograficznej i przy rosnącej konkurencyjności ośrodków akademickich w Polsce konieczne jest zorganizowanie platformy promocji Wrocławia jako miasta studenckiego, która zapewni umocnienie marki samego miasta, jak i przyczyni się do stałego zwiększania zainteresowania studiami w stolicy Dolnego Śląska. Wiadomo przy tym, że działania wspólne, kompleksowe i na szerszą skalę mają większą szansę na realizację tak postawionego celu.

Wychodząc z tego założenia, władze 11 publicznych uczelni Wrocławia już w listopadzie 2014 r. podpisały list intencyjny w sprawie realizacji wspólnie z władzami miasta programu krajowej i międzynarodowej promocji Wrocławia jako centrum kształcenia akademickiego pn. „Akademicki Wrocław". Prowadzenie programu w imieniu miasta powierzono Agencji Rozwoju Aglomeracji Wrocławskiej, która realizuje zadania związane z promocją gospodarczą regionu, a także prowadzi projekt „Teraz Wrocław", promujący potencjał akademicki miasta w krajach Europy Wschodniej i wspiera rekrutację obcokrajowców na 6 uczelniach we Wrocławiu. Tym samym „Akademicki Wrocław" stał się istotnym elementem spójnej strategii promocji miasta (wraz z promocją turystyczną i gospodarczą) nastawionej na napływ nowych mieszkańców, studentów i pracowników, a jednocześnie jedną ze wspólnych inicjatyw realizowanych przez miasto i uczelnie (podobnie jak programy Wrocławskiego Centrum Akademickiego, jak np. Mozart czy Wrocławski Absolwent).

W pierwszym etapie funkcjonującego od 1 czerwca 2015 r. programu „Akademicki Wrocław" zorganizowano cykl warsztatów z udziałem przedstawicieli Biura Promocji Miasta Wrocławia oraz reprezentantów biur promocji, rekrutacji i współpracy międzynarodowej 11 publicznych uczelni miasta (Uniwersytet Wrocławski, Politechnika Wrocławska, Uniwersytet Ekonomiczny, Uniwersytet Przyrodniczy, Uniwersytet Medyczny, Akademia Wychowania Fizycznego, Akademia Sztuk Pięknych, Akademia Muzyczna, Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna filia we Wrocławiu, Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Lądowych, Papieski Wydział Teologiczny).

Na skutek ustaleń w trakcie przeprowadzonych warsztatów, wykonano badania opinii publicznej dotyczące wizerunku Wrocławia jako ośrodka akademickiego, a następnie opracowano dokument pn. *Strategia promocji Wrocławia jako ośrodka akademickiego na lata 2016–2021*, wyznaczającego kierunki i typy działań promocyjnych w ramach programu „Akademicki Wrocław".

Program zakłada szeroko zakrojone działania promocyjne w Polsce i za granicą poprzez promocję Wrocławia i uczelni miasta w zakresie pozyskiwania studentów krajowych i zagranicznych, zwłaszcza młodzieży wybitnie uzdolnionej, integrację środowiska akademickiego Wrocławia, a także kształtowanie wizerunku Wrocławia jako atrakcyjnego miejsca dla inwestycji ze względu na jego potencjał w zakresie kształcenia kadr o najwyższych kwalifikacjach we wszystkich dziedzinach życia społecznego i gospodarczego. Na najbliższe lata, w ramach środków pochodzących z budżetu miasta i uczelni, zaplanowano liczne działania organizujące pracę w ramach programu, działania promocyjne oraz inicjatywy rozwijające współpracę z innymi środowiskami, które mają na celu umocnienie pozycji Wrocławia na mapie akademickiej tej części Europy. ■

study-in-wroclaw.pl

Nowi doktorzy *honoris causa* UWr

Kamilla Jasińska

Grono doktorów *honoris causa* Uniwersytetu Wrocławskiego poszerzyło się 29 czerwca o dwóch wybitnych uczonych. Tego dnia w Auli Leopoldyńskiej najwyższą godnością akademicką zostali uhonorowani profesorowie Algirdas Gaižutis, litewski filozof, pedagog i kulturoznawca, oraz Adriano Giovannelli, włoski politolog, specjalista prawa konstytucyjnego i europejskiego.

Prof. Algirdas Gaižutis
fot. Jerzy Katarzyński

Prof. Algirdas Gaižutis, pełniący od 2003 r. funkcję rektora Wileńskiego Uniwersytetu Pedagogicznego, jest krytykiem sztuki, doradcą elit, postacią publiczną i działaczem politycznym, wspierającym i rozwijającym koncepcję filozoficzną personalizmu, fenomenologię i aksjologię. W latach 1989–1992 jako dyrektor Instytutu Badań nad Kulturą i Sztuką stworzył jego strukturę i nadał kierunek badaniom. Prof. Gaižutis został w 1990 r. wybrany na członka Litewskiej Akademii Nauk, a w latach 2001–2003 pełnił funkcję wiceprezesa tej instytucji. Był także członkiem zarządu Litewskiej Rady Naukowej, przewodniczącym Komisji Eksperckiej ds. Nauk Humanistycznych w latach 1999–2003 oraz prezesem Litewskiego Forum Unii Europejskiej w latach 2002–2005. Wraz z przywróceniem niepodległości Litwy, prof. Gaižutis został pierwszym doradcą prezydenta Algirdasa Brazauskasa ds. edukacji, badań naukowych, sztuki i religii, pełniąc tę funkcję w latach 1993–1994. Był także członkiem litewskiego Parlamentu i postulował w nim odnowienie i wzmocnienie stosunków pomiędzy Litwą a Polską. Prof. Algirdasowi Gaižutisowi nadano międzynarodowy status artysty-badacza. Jest autorem 9 monografii, laureatem Litewskiej Nagrody Naukowej (2001 r.), nagrody naukowej Zgromadzenia Bałtyckiego (2002 r.), doktorem *honoris causa* pięciu uczelni zagranicznych, a także wiceprezesem międzynarodowej organizacji o nazwie Stowarzyszenie Rektorów Uczelni Pedagogicznych Europy. Odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu „Za zasługi dla Litwy", Krzyżem Komandorskim Orderu Króla Zygmunta II Augusta, Krzyżem Oficerskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej, nominowany do wielu tytułów i nagród licznych międzynarodowych organizacji naukowych i artystycznych.

Na wniosek Rady Wydziału Nauk Historycznych i Pedagogicznych, po zapoznaniu się z recenzjami przygotowanymi przez profesorów Jana Widackiego z Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza-Modrzewskiego oraz Michała Śliwę z Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, Senat Uniwersytetu Wrocławskiego dnia 27 kwietnia 2016 r. nadał prof. Algirdasowi Gaižutisowi, rektorowi Wileńskiego Uniwersytetu Pedagogicznego, tytuł doktora *honoris causa* UWr.

Życiorys, zasługi oraz osiągnięcia prof. Gaižutisa przedstawiła dziekan WNHP prof. Elżbieta Kościk, zaś laudację wygłosiła prof. Alicja Szerląg, która dokonała także aktu promocji prof. Algirdasa Gaižutisa na doktora *honoris causa* UWr
fot. Jerzy Katarzyński

Prof. Adriano Giovannelli to znany i wybitny politolog, specjalista prawa konstytucyjnego i europejskiego, znawca teorii i filozofii prawa. Karierę akademicką związał z Uniwersytetem w Genui jako prorektor (2004–2007), dziekan Wydziału Nauk Politycznych (1987–1993 i 2002–2004), dyrektor Departamentu Badań Europejskich (1999–2002), mistrz i nauczyciel akademicki oraz autor wielu publikacji naukowych. Jest członkiem licznych instytucji naukowo-badawczych, m.in. Centrum Badania Prezydencji w Nowym Jorku, Rady Naukowej Instytutu Badań Politycznych w Bukareszcie, Instytutu Prawa Europejskiego i Porównawczego Uniwersytetu w Rijece, Instytutu Studiów Politycznych w Paryżu. Był prezydentem Międzynarodowego Komitetu „Solidarité, voie de la la Paix" i wiceprzewodniczącym Alliance Française w Genui. Jest członkiem Rady Redakcyjnej i recenzentem „Polish Political Science Review". W latach 1993–1999 był prezesem Światowego Stowarzyszenia Prawa Europejskiego. Członek Rady Doradczej ds. Europejskich Instytutu Badań nad Polityką Międzynarodową i Grupy Roboczej CRUi ds. przewodnictwa Włoch w Radzie Unii Europejskiej (2003). Jest ekspertem sprawozdawcą Komisji Europejskiej w zakresie nauk humanistycznych, sekretarzem generalnym Uniwersytetu Francusko-Włoskiego w Turynie i Grenoble. Wielokrotnie uczestniczył w pracach Dyrekcji Generalnych Komisji Europejskiej. W swojej wszechstronnej działalności jest także doradcą ds. reform instytucjonalnych Rządu Republiki Włoskiej oraz prezydenta Argentyny i członkiem zespołu opracowującego aplikację Genui w konkursie o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury. Jest przyjacielem Polski i Polaków, współpracuje ze społecznością akademicką Polski, m.in. Uniwersytetu Wrocławskiego. Uhonorowany został wieloma nagrodami m.in. Knighta; Akademii Francuskiej, odznaczony ponadto francuską Legią Honorową.

Na wniosek Rady Wydziału Nauk Społecznych, po zapoznaniu się z recenzjami przygotowanymi przez profesorów Bogdana Szlachtę z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie oraz Tadeusza Wallasa z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Senat Uniwersytetu Wrocławskiego dnia 27 kwietnia 2016 r., nadał prof. Adriano Giovannelliemu z Uniwersytetu w Genui tytuł doktora *honoris causa* UWr.

Prof. Adriano Giovannelli
fot. Jerzy Katarzyński

Uroczystość uświetnił występ tenora, Bartosza Nowaka, studenta Akademii Muzycznej im. Karola Lipińskiego we Wrocławiu, z klasy śpiewu prof. Piotra Łykowskiego, któremu przy fortepianie akompaniowała Anna Snelewska. ■

Życiorys, zasługi oraz osiągnięcia prof. Giovannelliego przedstawiła prodziekan WNS prof. Wanda Patrzałek, zaś laudację wygłosił prof. Robert Wiszniowski, który dokonał także aktu promocji prof. prof. Adriano Giovannelliego na doktora *honoris causa* UWr
fot. Marcin Fajfruk

Dolnośląski Festiwal Nauki po przejściach, czyli o trudach popularyzacji nauki

prof. Adam Pawłowski, koordynator DFN na Uniwersytecie Wrocławskim

Pod koniec września zakończyła się stacjonarna, a na początku października dobiegła końca także regionalna, edycja tegorocznego, dziewiętnastego Dolnośląskiego Festiwalu Nauki. W pamięci organizatorów zapisze się ona jako wyjątkowo trudna i wymagająca. Powodem tego było nieprzyznanie DFN dotacji ministerialnej i negatywne rozpatrzenie naszego odwołania od tej decyzji, zmienionej na korzyść DFN przez ministra nauki i szkolnictwa wyższego dopiero w ostatnich tygodniach przed Festiwalem. Przebieg zdarzeń przypominał thriller, którego kulminacją, po pełnych nerwowości perypetiach, był hollywoodzki *happy end*. Może nie całkiem bajkowy, ponieważ obowiązki związane z dystrybucją środków i zakupem akcesoriów spadły na organizatorów w połowie sierpnia, czyli w środku sezonu urlopowego, a dodatkowo ograniczone zostały działania promocyjne Biura Festiwalu, co mogło wpłynąć ujemnie na frekwencję gości.

Czy media o nas zapomniały?

Dolnośląski Festiwal Nauki zawsze potrafił pozyskiwać uczestników, których przyciągała merytoryczna wartość naszej oferty, a dzięki solidarności środowiska i przychylności władz rektorskich potrafiliśmy też pokonywać kłopoty finansowe (dane historyczne, ukazujące rozwój DFN do jubileuszowej 15. edycji, przedstawiłem w numerze 6–8 „Przeglądu Uniwersyteckiego" z 2012 r.).

Wśród problemów, z jakimi DFN radzi sobie słabiej, szczególnie bolesna jest natomiast postępująca obojętność mediów na potrzebę popularyzacji nauki – wydawałoby się niezbędną w nowoczesnym społeczeństwie wiedzy. Trudno odpowiedzieć na pytanie, dlaczego wrocławska prasa, radio i telewizja praktycznie milczały o tegorocznym Dolnośląskim Festiwalu Nauki, a zainteresowanie tą problematyką okazały jedynie portale i gazety w regionie. Z pewnością nie było to efektem zaniedbań biura DFN, które zorganizowało konferencję prasową i wysłało wszystkim redakcjom materiały informacyjne. Może więc chodzi o to, że DFN nie jest źródłem materiału na temat porwań, skandali, gwałtów czy wymuszeń rozbójniczych, a więc zdarzeń, które w normalnej prasie trafiałyby do rubryki kryminalnej lub *faits divers*, a które zdominowały tabloidalny pejzaż polskich mediów? W takim formacie faktycznie trudno umieścić naukowe święto Wrocławia i Dolnego Śląska oraz rzeczową, pozytywną i udokumentowaną opowieść o otaczającym człowieka świecie, o jego zagadkach i drogach prowadzących do „jasnego płomienia" prawdy, z pełną świadomością nieznanych w czasach Adama Asnyka różnic w jej pojmowaniu. Opowieść ta – zawsze pełna pasji i autentycznego zainteresowania ludzi, którzy mimo codziennych narzekań na zbiurokratyzowany i niedofinansowany system nauki uwielbiają swoją pracę – najczęściej podana jest w atrakcyjnej konwencji komunikacyjnej (aby to dostrzec, wystarczy przyjrzeć się tytułom imprez). Jednak swoiste „filtry" stosowane przez tzw. gatekeeperów mediów dopuszczają do publicznego dyskursu bardzo niewiele treści poznawczych i naukowych. A jeżeli dopuszczają ich więcej, to na zasadzie płatnego sponsoringu, na który Uniwersytet Wrocławski nie może sobie pozwolić – nie tyle z powodów finansowych, co z uwagi na to, że jest cieszącą się zaufaniem społecznym publiczną instytucją akademicką, której nie przystoi kupowanie sobie popularności.

Warsztaty chińskiej kaligrafii; uczestnicy to uczniowie Szkoły Podstawowej nr 19 we Wrocławiu
fot. Jerzy Katarzyński

Ziarna wiedzy jednak wykiełkowały...

Hasło tegorocznego Festiwalu brzmiało *Ziarna wiedzy* i związane było z ogłoszeniem przez ONZ roku 2016 Międzynarodowym Rokiem Roślin Strączkowych. Stanowią one bogate w białko, drugie po zbożach, źródło pożywienia roślinnego człowieka. Są też ekologiczne, ponieważ wiążą azot występujący w atmosferze i w sposób naturalny wzbogacają gleby, na których są uprawiane.

Jak rośliny strączkowe są pokarmem dla organizmów, tak gospodarkę i administrację państwa zasila wiedza naszych absolwentów, powstająca dzięki indywidualnym talentom uczonych i ich współdziałaniu w ramach Uniwersytetu Wrocławskiego. Proces transmisji wiedzy, stanowiący główną misję Festiwalu Nauki, można więc postrzegać przez zakorzenioną w tradycji chrześcijańskiej metaforę siewu. Współcześnie jej sugestywną ilustracją jest secesyjny logotyp i dewiza wydawnictwa Larousse: *Je sème à tout vent*.

Podobnie jak w latach poprzednich, pracownicy i doktoranci dziesięciu wydziałów Uniwersytetu Wrocławskiego oraz innych jednostek uczelni przez niemal dziesięć dni opowiadali wrocławianom i Dolnoślązakom o przyrodzie ożywionej i nieożywionej, o współczesności,

o dziejach minionych, o budowie Ziemi, fizyce, chemii, matematyce, astronomii, psychologii, polityce, prawie, filozofii, języku, komunikacji... Liczba imprez zgłoszonych wyniosła 336 i była nieco niższa od zeszłorocznej (370), natomiast liczba pasaży tematycznych, które nasza *Alma Mater* współorganizowała wzrosła do 36 (rok temu 31). Ponadto Uniwersytet dobrze zaprezentował się w pokazach interaktywnych w szkołach. Dane te najprawdopodobniej ulegną zmianie po podsumowaniu sprawozdań końcowych, ale raczej nie będzie to korekta ujemna (część imprez była odwołana, ale wiele było powtarzanych).

Udział w Festiwalu brały wszystkie wydziały oraz Biblioteka Uniwersytecka, Instytut Konfucjusza, Uniwersytet Trzeciego Wieku i – po raz pierwszy – Polskie Towarzystwo Ludoznawcze. Liczba imprez zgłoszonych z poszczególnych jednostek była następująca[1]: Wydział Nauk Biologicznych 66, Wydział Chemii 62, Wydział Fizyki i Astronomii 49, Wydział Nauk o Ziemi i Kształtowania Środowiska 43, Wydział Filologiczny 29, Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii 22, Wydział Matematyki i Informatyki 19, Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych 15, Wydział Nauk Społecznych 9, Wydział Biotechnologii 5 oraz Instytut Konfucjusza 8, Biblioteka Uniwersytecka 5, Uniwersytet Trzeciego Wieku 2, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze 2. Rekordzistami pozostają niezmiennie wydziały Nauk Biologicznych i Chemii, natomiast humanistykę i nauki społeczne najlepiej reprezentują Wydziały Filologiczny oraz Prawa, Administracji i Ekonomii.

Ciekawą kwestią jest proporcja liczby imprez organizowanych przez wydziały reprezentujące nauki przyrodnicze i ścisłe z jednej strony, oraz humanistyczne i społeczne (włącznie z prawem) z drugiej. Kiedy osiem lat temu rozpoczynałem moją przygodę koordynatora uczelnianego, proporcja ta była skrajnie niekorzystna dla „humanistyczno-społecznej" części Uniwersytetu Wrocławskiego. Jednak dzięki aktywności koordynatorów wydziałowych uległa w ostatnich latach znacznej poprawie i ustabilizowała się na poziomie zadowalającym, chociaż wciąż dalekim od oczekiwań i całkowicie różnym chociażby od analogicznej proporcji w liczbie studiujących: przeciętnie 73% imprez organizują wydziały przyrodnicze i ścisłe, natomiast 27% przypada na wydziały humanistyczne i społeczne. Niestety z przyczyn, których nie potrafię podać, analogiczna proporcja imprez w regionie dolnośląskim, gdzie Festiwal gości już w dziewięciu miastach, jest bardzo niekorzystna dla dyscyplin humanistycznych, które, wiem to skądinąd, także cieszą się popularnością[2].

1 Obliczenia własne przygotowane w oparciu o bazę DFN bez uwzględniania powtórzeń, odwołań lub innych zmian w programie.

Zajęcia fizyczne jak zwykle cieszyły się dużym zainteresowaniem
fot. Jerzy Katarzyński

Podsumowanie

Praca i zaangażowanie festiwalowego zespołu sprawiły, że tegoroczną edycję DFN, podobnie jak poprzednie, uznać należy za udaną. Przez wszystkie lata największą wartością Festiwalu byli bowiem ludzie oddani misji budowania społeczeństwa wiedzy, otwartego na świat i doceniającego innowacje, ale szanującego swoje dziedzictwo. Dzięki nim wrocławianie i Dolnoślązacy przybywają tłumnie na pokazy, laboratoria, wykłady, uczestniczą w Parku Wiedzy, w konkursach, imprezach plenerowych... A w październiku, kiedy rozpoczyna się rok akademicki, kierunek podróży odwraca się: to pracownicy i doktoranci Uniwersytetu Wrocławskiego odwiedzają z wykładami i pokazami ośrodki regionalne, gdzie są oczekiwani i serdecznie witani.

Jako koordynator uczelniany DFN na Uniwersytecie Wrocławskim, kończący swoją drugą i ostatnią kadencję, chciałbym wszystkim osobom zaangażowanym w aktywność festiwalową gorąco podziękować za wspaniałe, niezapomniane lata współpracy. ■

2 W tym miejscu powinien pojawić się szczegółowy opis najważniejszych imprez festiwalowych, jednak z uwagi na szczupłość miejsca w numerze „Przeglądu Uniwersyteckiego" inaugurującym rok akademicki i nową kadencję władz uczelni rozważamy zamieszczenie takiej informacji w następnym numerze.

Chemia dla krasnoludków
fot. Jerzy Katarzyński

Jubileusz 50-lecia odkrycia Jaskini Niedźwiedziej w Kletnie

dr hab. Krzysztof Stefaniak, Urszula Ratajczak, Instytut Biologii Środowiskowej, Zakład Paleozoologii; Kamilla Jasińska

14 października minęło dokładnie 50 lat od przypadkowego odkrycia w masywie Śnieżnika wejścia do jaskini nazwanej później Jaskinią Niedźwiedzią. Z tej okazji pod koniec września br. odbyły się uroczystości jubileuszowe.

Jaskinia Niedźwiedzia w Kletnie uchodzi za najpiękniejszą i pod względem przyrodniczym najcenniejszą z polskich jaskiń. Jest najdłuższą z jaskiń sudeckich i jedną z najdłuższych i najgłębszych w Polsce. Wejście do niej znajduje się na wysokości ok. 800 m n.p.m. w północnej części masywu Śnieżnika, na prawym zboczu doliny Kleśnicy. Jaskinia jest rozwinięta horyzontalnie na trzech poziomach. Znana dzisiaj długość sal i korytarzy wynosi ponad 5 km, natomiast głębokość to ponad 100 m. Poziom górny zachował się jedynie szczątkowo, partie dolne są dostępne jedynie dla badaczy, zaś na poziomie środkowym biegnie udostępniona dla turystów w 1983 r. niezwykle atrakcyjna trasa turystyczna (ok. 700 metrów) z niepowtarzalną i dobrze zachowaną szatą naciekową oraz dużą liczbą kości zwierząt epoki lodowcowej. Ponieważ Jaskinia Niedźwiedzia jest rezerwatem przyrody i podlega ochronie, to obowiązują limity dzienne zwiedzających. Ciekawostką jest też fakt, że jest ona pierwszą jaskinią w Polsce dostępną dla osób niepełnosprawnych.

Jaskinię odkryto 14 października 1966 r. w trakcie eksploatacji marmuru w wyrobisku „Kletno III". Otwór wejściowy prowadził do niewielkiej komory nazwanej później – ze względu na fakt, że znajdowały się tam kości dużych ssaków, a z których najwięcej było kości niedźwiedzia jaskiniowego – Salą Niedźwiedzia. Część końcowa tej sali zachowała się do dzisiaj i jest widoczna w śluzie wejściowej do jaskini. Ze względu na odkrycie przerwano eksploatację kamieniołomu, a teren przekazano do dyspozycji naukowców z Uniwersytetu Wrocławskiego, którzy pod kierownictwem ówczesnego rektora i jednocześnie geografa prof. Alfreda Jahna opracowali w 1967 r. plan badań jaskini. W tym samym roku jaskinię uznano za pomnik przyrody i rozpoczęto dalsze jej eksplorowanie, które trwa w zasadzie do dziś. Zakres badań w jaskini był bardzo szeroki i obejmował zagadnienia geomorfologiczne – powstania i ewolucji systemu jaskiniowego, geologiczne, klimatologiczne, hydrologiczne i hydrochemiczne przepływu wody w jaskini, paleontologiczne i faunistyczne. Kompleksowymi badaniami objęto także środowisko doliny Kleśnicy. W roku 1977 utworzono w Kletnie prawie 90-hektarowy rezerwat przyrody obejmujący teren jaskini i fragment doliny Kleśnicy, zaś w roku 1983 blisko 360-metrową trasę zlokalizowaną w środkowym piętrze jaskini udostępniono turystom. Znana część jaskini sukcesywnie się powiększała wraz z odkryciami kolejnych przestrzeni. W 1972 r. odkryto sale i korytarze dolnego piętra, ze wspaniałą szatą naciekową. Spektakularnym wydarzeniem ostatnich lat było odkrycie w latach 2011–2014 nowych partii w piętrze dolnym, których wielkość znacznie przewyższa znaną do tej pory „starą" część jaskini, a Sala Mastodonta jest największą komorą jaskiniową znaną w jaskiniach sudeckich.

Tuż przed 50. rocznicą odkrycia jaskini, 24 września w Stroniu Śląskim

Obelisk z tablicą pamiątkową
fot. Dariusz Tarnawski

Uczestnicy XXII Międzynarodowego Sympozjum Niedźwiedzia Jaskiniowego przed wejściem do Jaskini Niedźwiedziej w Kletnie
fot. Urszula Ratajczak

i Kletnie odbyły się uroczystości jubileuszowe, w których uczestniczyło ponad 200 osób. Poza przedstawicielami władz państwowych i samorządowych, Lasów Państwowych i instytucji ochrony środowiska, obecni byli m.in. pracownicy uczelni zaangażowanych w badania i eksplorowanie jaskini – Uniwersytetu Wrocławskiego, Politechniki Wrocławskiej, Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu oraz Uniwersytetu Śląskiego. Nie mogło zabraknąć także speleologów i osób zawodowo związanych z jaskinią. Uniwersytet Wrocławski, który od samego początku uczestniczy w odkrywaniu i badaniach naukowych, reprezentowali m.in. prorektor prof. Jan Burdukiewicz, kanclerz Ryszard Żukowski, dziekan Wydziału Nauk o Ziemi i Kształtowania Środowiska dr hab. Henryk Marszałek oraz prodziekan Wydziału Nauk Biologicznych dr hab. Małgorzata Daczewska. Licznie przybyli także byli i obecni pracownicy uczelni.

W czasie pierwszej, oficjalnej części uroczystości, wręczono odznaczenia państwowe, medale okolicznościowe, złote i srebrne Odznaki Honorowe Sejmiku Województwa Dolnośląskiego „Zasłużony dla Województwa Dolnośląskiego", a także medale „Za zasługi dla Jaskini Niedźwiedziej w Kletnie". Wśród nagrodzonych było kilka osób związanych z Uniwersytetem Wrocławskim: dr Joanna Furmankiewicz, dr Marek Kasprzak, dr Krystyna Pender, dr Jacek Piasecki, dr Tymoteusz Sawiński, dr Artur Sobczyk, dr Paweł Socha, dr hab. Krzysztof Stefaniak.

Po krótkim programie artystycznym uczestnicy obchodów przejechali do Jaskini Niedźwiedziej, gdzie centralnym punktem wizyty – oprócz zwiedzania – było odsłonięcie obelisku upamiętniającego osoby zasłużone w odkrywaniu, badaniu, udostępnianiu i ochronie Jaskini Niedźwiedziej. Wśród 22 wymienionych na pamiątkowej tablicy nazwisk, są pracownicy Uniwersytetu Wrocławskiego: Zbigniew Bagniewski, Jerzy Bieroński, Zdzisław Hajduk, Alfred Jahn, Jan Kwiatkowski, Antoni Ogorzałek, Marek Pakiet, Marian Pulina i Teresa Wiszniowska.

Po tych uroczystościach uczestnicy udali się do kamieniołomu Kletno 1, gdzie odbyło się przyjęcie, podczas którego w miłej atmosferze uczestnicy mieli okazję powspominać historię tych jakże wspaniałych i trudnych lat, a także snuć perspektywy na przyszłość. Z okazji jubileuszu ukazała się publikacja pt. *Jaskinia Niedźwiedzia w Kletnie. 50 lat odkrycia historia ludzie przyroda*, w której podsumowano pół wieku badań i odkryć jaskini, a także zaprezentowano najnowsze dokonania.

Uroczyste obchody jubileuszowe stanowiły część programu XXII Międzynarodowego Sympozjum Niedźwiedzia Jaskiniowego, które odbywało się w dniach 21–25 września w Kletnie. Jego organizatorem był Zakład Paleozoologii Instytutu Biologii Środowiskowej Wydziału Nauk Biologicznych UWr. ■

Za konsultację naukową redakcja „PU" dziękuje prof. Piotrowi Migoniowi z Instytutu Geografii i Rozwoju Regionalnego Uniwersytetu Wrocławskiego.

Sala Mastodonta
fot. Anna Haczek

Aula Leopoldyńska w renowacji

Kamilla Jasińska

Powoli dobiega końca rozpoczęty 1 lipca kolejny etap remontu Auli Leopoldyńskiej – renowacja podium. Jest ona możliwa dzięki przekazanej Fundacji dla Uniwersytetu Wrocławskiego przez gminę Wrocław blisko milionowej dotacji z zakresu ochrony dóbr kultury i dziedzictwa narodowego we Wrocławiu.

Łączny koszt kompleksowej renowacji Auli Leopoldyńskiej szacuje się na ok. 7–8 mln zł. Milion złotych wyłożył już Uniwersytet, zlecając w ostatnich latach opracowanie projektu konserwatorskiego, budowlanego i projektów wykonawczych. W 2008 r. i na początku 2009 r. wykonano bardzo szczegółowe badania konserwatorskie oraz konstrukcyjne, które pozwoliły na precyzyjne określenie stanu zachowania stropu, malowideł ściennych, stiuków, sztukaterii, rzeźb, historycznego umeblowania, złoceń i elementów snycerskich. Opracowano także koncepcję utrzymania we wnętrzu stałych parametrów cieplnych i wilgotnościowych oraz ich automatyczną regulację, pozwalającą na stworzenie najlepszych warunków dla zachowania dekoracji wnętrza. Teraz opracowywana jest dokumentacja projektowo-kosztorysowa remontu empory, która wymaga pilnego wzmocnienia. Głównym założeniem rozpoczętego w ubiegłym roku projektu jest przywrócenie Auli Leopoldyńskiej pełnej wartości ekspozycyjnej poprzez kompleksową renowację jej zabytkowego wystroju – w tym roku podium, a w latach kolejnych dalszych części wnętrza. Wykonane w ubiegłym roku, a sfinansowane z dotacji Gminy Wrocław, prace budowlane w zakresie konserwacji, remontu i wzmocnienia konstrukcji stropu nad Aulą, które pochłonęły ponad 900 tys., były najpilniejsze i stanowiły dopiero początek działań konserwatorskich. Dzięki wykonanej wówczas niezależnej konstrukcji stropu, udało się zlikwidować, a przynajmniej zminimalizować, przenoszenie obciążeń na sklepienie pozorne, które jest stelażem malowideł sklepiennych. Prace budowlane związane z instalacją klimatyzacji, oświetlenia oraz multimediów szacuje się na ok. 350 tys. zł. Najdroższe, a przy tym najbardziej czasochłonne, jest wykonanie kompleksowej konserwacji wystroju plastycznego – ok. 5 mln zł. Z tego względu podzielenie prac restauracyjno-konserwatorskich na mniejsze etapy było koniecznością i zdecydowano, że jako pierwsze renowacji zostanie poddane podium. Na ten cel Fundacja dla UWr otrzymała 870 tys. zł.

Prace w Auli rozpoczęły się 1 lipca. Na wykonanie zlecenia wybrana w drodze postępowania przetargowego firma ANTIQA ma czas do 17 listopada. Do połowy grudnia będą trwały odbiory, a do końca grudnia Fundacja musi dokonać rozliczenia z gminą Wrocław. Od lipca w Auli nie odbywają się żadne uroczystości, jednak jest ona dostępna dla turystów. – *Renowacja takiego wnętrza, jakim jest Aula Leopoldyńska, jest jednym z najciekawszych wyzwań konserwatorskich początku XXI wieku, dlatego chcieliśmy umożliwić zwiedzającym obserwowanie przynajmniej niektórych prac* – mówi dr Łukasz Krzywka, peł-

Generalnym wykonawcą prac w Auli Leopoldyńskiej jest firma ANTIQA Konserwacja Dzieł Sztuki Wit Podczerwiński z Myślenic (woj. małopolskie). Kompleksowa renowacja podium, obejmująca wszystkie elementy wystroju, jest możliwa dzięki dotacji w wysokości 870 tys. przyznanej Fundacji dla Uniwersytetu Wrocławskiego w drodze konkursu na realizację zadania publicznego organizowanego przez Gminę Wrocław.

W następnym numerze „PU" zaprezentujemy zdjęcia pokazujące stan elementów dekoracyjnych podium Auli przed, w trakcie i po konserwacji.

Więcej na temat auli i prowadzonych w niej prac konserwatorskich na stronie www.uni.wroc.pl/o-nas/ciekawostki/aula

fot. Dominika Hull

nomocnik rektora UWr ds. konserwacji zabytków. Kończące się niedługo prace obejmują malarstwo monumentalne sklepienia i ścian, rzeźby, sztukaterie, okładziny z barwnej marmoryzacji stiukowej, elementy snycerskie, meble oraz podest podium.

Malarstwo

Największym wyzwaniem jest gruntowna renowacja malarstwa monumentalnego przede wszystkim na sklepieniu, gdzie przedstawiona jest scena oddania Uniwersytetu w opiekę Maryi i świętych. Wszystkie malowidła w Auli zostały wykonane przez Johanna Christopha Handkego ok. 1732 r. W ostatnich trzech stuleciach uległy one rozległym zniszczeniom i przekształceniom, ponieważ były niejednokrotnie konserwowane, po raz pierwszy już w 1788 r. Choć nie ulega wątpliwości, że w znacznej mierze zachowany jest oryginalny fresk, to jednak w całej Auli obecne są liczne przemalowania i retusze wykonane podczas kolejnych renowacji, głównie przez Antoniego Michalaka w latach 50. oraz w latach 70. przez Pracownie Konserwacji Zabytków – wszystkie uwidoczniły się po odsłonięciu przez konserwatorów powierzchownych zabrudzeń.

– *Niestety dekoracja freskowa ulega systematycznej degradacji, zarówno pod względem estetycznym, jak i technicznym. W wielu miejscach, tak jak w części podium, malowidła te nie spełniają już swojej pierwotnej funkcji iluzyjnej. Malarstwo monumentalne z definicji jest silnie podporządkowane architekturze. Ma ono uwypuklać formę i styl, a jest to możliwie jedynie przy największej harmonii między malarstwem a architekturą. Stan malarstwa w całej Auli jest zły i to był ostatni dzwonek, żeby rozpocząć konserwację* – mówi mgr Anna Mossler, konserwator dzieł sztuki, kierująca pracami przy malowidłach.

Konserwatorzy zaczęli prace od oczyszczenia powierzchni malowideł ze wszystkich nawarstwień, dążąc przy tym do odsłonięcia warstwy autentycznej. Stosowane kilkukrotnie przy poprzednich renowacjach techniki, które odbiegały od malarstwa barokowego, przyczyniły się do wielu uszkodzeń, zabrudzeń, a także zainfekowania mikrobiologicznego, dlatego jednym z pierwszych zadań było usunięcie przyczyn tego zakażenia, a wszystkie wtórne materiały, które były mało zbieżne z techniką wykonania oryginału, zostały w miarę możliwości usunięte. – *Po wojnie były dwie opcje rekonstrukcji zniszczonych malowideł. Miejsca, z których odpadł tynk wraz z farbą, można było wypełnić neutralną szarą farbą lub próbować wiernie odtworzyć brakujące fragmenty. Ponieważ zdecydowano wówczas, że należy dążyć do zachowania jedności malowidła nawet kosztem jego oryginalności, to wybrano tę drugą opcję. Wykonano wtedy wiele rekonstrukcji, niestety niekoniecznie udanych, co widać w całej Auli gołym okiem* – wyjaśnia Mossler, wskazując na takie fragmenty fresku, które znacznie odbiegały od przedwojennego pierwowzoru. Podczas rekonstrukcji wprowadzono też kilka istotnych zmian ikonograficznych, np. św. Franciszkowi Ksaweremu domalowano książkę, której pierwotnie nie miał, co potwierdzają choćby zdjęcia Rudolfa Jagiscua z 1944 r. Decyzję w sprawie wątpliwych autorsko fragmentów, np. draperii szat niektórych postaci, i tego, czy należy je zachować czy ponownie zrekonstruować, podejmuje każdorazowo specjalna komisja złożona ze specjalistów różnych dziedzin, ale przede wszystkim konserwatorów i historyków sztuki. W przypadku większości takich fragmentów – szczególnie przemalowań wykonanych przez Michalaka, które różnią się od oryginału formą i fakturą tynku, co sprawia, że malowidło nie sprawia wrażenia jednolitej całości – zdecydowano się na ich ponowne odtworzenie.

Prace rekonstrukcyjne rozpoczęły się pod koniec września. Brakujące elementy malowidła na sklepieniu i na ścianach oraz we wnękach okiennych są uzupełniane i rekonstruowane na podstawie dokumentacji fotograficznej (przede wszystkim kolorowych zdjęć Rudolfa Jagiscua z 1944 r. i czarno-białych Eduarda van Deldena z początku XX wieku) przy użyciu palety barwnej zbliżonej do palety Handtkego z zastosowaniem pigmentów stosowanych dla malowideł freskowych. Jak podkreślają konserwatorzy, rekonstrukcje form barokowych należą do najtrudniejszych, trzeba mieć bowiem opanowany do perfekcji warsztat i umieć malować tak, jak robili to artyści przed wiekami. Pomimo tego, ten etap prac jest znacznie przyjemniejszy niż poprzedzające go rozpoznawanie malowidła oraz trudne i mozolne czyszczenie i usuwanie uzupełnień, które zostały wykonane w minionym czasie.

Rzeźby i sztukaterie

Całą dekorację rzeźbiarską Auli Leopoldyńskiej, czyli wszystkie postacie, alegorie i putta, wykonał ok. 1731 r. Franz Joseph Mangoldt, ten sam, który wcześniej stworzył dekoracje w kaplicy św. Ksawerego w kościele Uniwersyteckim oraz w kaplicy bł. Czesława w kościele św. Wojciecha, a po skończeniu prac w Auli, zajął się wykonaniem personifikacji czterech fakultetów ustawionych w narożnikach tarasu Wieży Matematycznej. Twórcą sztukaterii był Johann Anton Schatzel, a marmoryzacji – Ignaz Albert Provisore. Wszystkie rzeźby figuralne, z których aż 17 znajduje się w części podium, powstawały na miejscu, a dzięki temu, że posągi Leopolda I oraz jego synów, Józefa I i Karola VI, wraz z alegoriami i puttami zostały wykonane z białego stiuku, to wyróżniają się na tle kolorowego malarstwa ściennego i marmoryzowanych dekoracji. Ciekawostką jest fakt, że wszystkie rzeźby od strony ścian czy spływów sklepienia, czyli w miejscach niewidocznych dla osób oglądających je z dołu, są niewykończone.

Wystrój rzeźbiarski Auli miał zdecydowanie dużo więcej szczęścia niż np. malarstwo monumentalne i przetrwał do naszych czasów niemal w nienaruszonej formie. Bombardowania, które poważnie uszkodziły w 1945 r. gmach główny, niszcząc całkowicie Oratorium Marianum, w pewnym stopniu naruszyły również Aulę, wyrządzając największe szkody w malarstwie, a także w dekoracjach sztukatorskich w obrębie sklepienia, ponad gzymsowaniem, gdzie konieczna była rekonstrukcja kilku elementów, np. baldachimu nad postacią cesarza Leopolda I. Na szczęście w przypadku rzeźb figuralnych uszkodzenia wojenne spowodowały jedynie drobne ubytki i większość figur jest kompletna, choć np. postaci Industrii brakuje berła, które widnieje na zdjęciach Jagusha z 1944 r., a po wojnie już nie wróciło na swoje miejsce.

Największym problemem estetycznym było duże zabrudzenie rzeźb i marmoryzacji stiukowych – powierzchnia białych, polerowanych rzeźb stiukowych była już mocno poszarzała. Widoczne były także przetarcia zewnętrznej warstwy stiuku i liczne, powstałe w ostatnich latach, drobne ubytki detali głównie w niższych, łatwiej dostępnych partiach, gdzie łatwo o przypadkowe

stłuczenia i obicia. Renowacja figur jest przeprowadzana na miejscu, gdyż są one integralnie i strukturalnie związane z architekturą, stąd ich demontaż jest wykluczony. Szczególnie dużo czasu zajęło konserwatorom oczyszczenie figur z kurzu, luźnych zanieczyszczeń i późniejszych nawarstwień zmieniających naturalną, jasną kolorystykę stiuku imitującego biały marmur. – *Bardzo czasochłonne, a przede wszystkim pracochłonne, było doczyszczenie skomplikowanych rzeźbiarsko, pełnych nierówności i zagłębień niepolerowanych partii włosów i atrybutów figur, gdzie zależało nam na zachowaniu nadal widocznych na powierzchni śladów narzędzi, jakimi posługiwał się artysta. Oczyszczenie jednej figury z reguły wymagało kilku dni intensywnej pracy. Zlikwidowaliśmy również poszarzałe przemalowania powierzchni jasnych kartuszy, zdobiących strefę sklepienia, ponad gzymsowaniem oraz ich polichromowanych teł ze złoconymi inskrypcjami* – wyjaśnia dr Bożena Opiłło, odpowiedzialna za prowadzenie prac konserwatorskich przy rzeźbach figuralnych i sztukateriach. Niektóre uzupełnienia ubytków wykonane podczas wcześniejszych renowacji zostały usunięte i zastąpione nowymi, lepiej dostosowanymi pod względem technologicznym i estetycznym. Kolejnym etapem pracy przy rzeźbach było podklejanie pęknięć i odspojeń oraz uzupełnianie ubytków z wykorzystaniem mas stiukowych przygotowywanych wg tradycyjnych receptur. Teraz, na końcowym etapie prac, figury odzyskują połysk w partiach polerowanych, a całe powierzchnie są zabezpieczane przed zanieczyszczeniami.

Równolegle do prac przy rzeźbach figuralnych prowadzone są działania przy elementach architektonicznych pokrytych barwnym stiukiem, takich jak kolumny, gzymsy czy belkowania. Kompleksowej renowacji poddano też wszystkie sztukaterie, np. kapitele kolumn. Po usunięciu szarego welonu zabrudzeń elementy te odzyskały żywe kolory, które teraz po polerowaniu zyskują jeszcze większe nasycenie i głębię barw. Uwagę przykuwają też np. odnowione podstawy kolumn i pilastrów, które wcześniej nieestetycznie pomalowane były farbą olejną, a dodatkowo w wielu miejscach były mocno obite.

Na uwagę zasługują prace przy bogatych i obfitych w detale dekoracjach złoconych, wymagające szczególnych umiejętności, pewnej ręki i doświadczenia w stosowaniu tradycyjnych technik. Niestety do naszych czasów zachowało się niewiele oryginalnych złoceń, czego powodem są niestabilne warunki wilgotnościowe. Po usunięciu warstw fałszywej pozłoty z tzw. szlagmetalu, zachowane oryginalne złoto uzupełniono nową warstwą złoceń, dzięki czemu większość dekoracji odzyskała już swój dawny blask i połysk. Jak mówią konserwatorzy, to właśnie etap nakładania drogocennego złota w płatkach jest najbardziej czasochłonny, ale dzięki zastosowaniu takiej technologii, następna konserwacja będzie potrzebna dopiero za kilkadziesiąt– może nawet sto – lat.

Meble

Oryginalne, wykonane w 1732 r. meble z podium, są jedynym elementem wystroju, który poddawany jest gruntownym zabiegom konserwatorskim poza Aulą, tj. w trzech pracowniach – w Stróży, Jaworniku i Myślenicach w woj. małopolskim. Zarówno katedra z sarkofagowym stołem, jak i ławy oraz loże zostały wykonane z drewna dębowego, zaś elementy snycerskie, takie jak orły i wszystkie aplikacje ornamentalne – z drewna lipowego. Niestety stan drewna był bardzo zły, a konstrukcja mebli niestabilna. Na powierzchni mebli nie zachowały się oryginalne politury, a jedynie późniejsze warstwy lakieru.

Jednym z pierwszych etapów prac przy meblach był demontaż złoconych dekoracji, z których większość trafiła do pracowni konserwacji dzieł sztuki w Myślenicach. – *Odczyszczamy wszystkie elementy snycerskie, usuwamy z ich powierzchni wraz z zabrudzeniami warstwy fałszywych pozłot i wadliwie wykonanych uzupełnień. Dzięki temu udaje się odsłonić zachowane fragmenty złoceń wykonanych w technice pulmentowej. Niestety wszystkie elementy były wielokrotnie przekształcane i kilkukrotnie poddawane reperacjom, co stawia pod znakiem zapytania liczbę i zakres występowania prawdopodobnych pierwotnych nawarstwień* – tłumaczyła w sierpniu Katarzyna Gąsienica, odpowiedzialna za prace konserwatorskie prowadzone w Myślenicach.

Po oczyszczeniu wszystkich dekoracji, m.in. kartusza, herm, kratek regencyjnych i ornamentów wstęgowo-cęgowych, konserwatorzy przystąpili do rekonstrukcji i uzupełnień brakujących fragmentów dekoracji rzeźbiarskiej. Na podstawie dostępnego materiału ikonograficznego, m.in. zdjęć Jagusha z 1944 r. i elementów analogicznych, wykonano brakujące elementy ornamentów. Odspojone łuski złota podklejono, pęknięte fragmenty sklejono, a drewno zaimpregnowano. Teraz, w ostatnim etapie prac konserwatorskich, wykonywane są złocenia i srebrzenia, które polegają na uzupełnianiu złotem płatkowym i srebrem proszkowym ubytków i przetarć w zachowanych warstwach metalizacji. Konserwatorzy starają się uratować jak największe fragmenty złoceń przez wzgląd na ich wartość estetyczną i historyczną. Ciekawostką jest fakt, że niektóre partie metalizacji będą agatowane, czyli polerowane specjalnie do tego przygotowanym kamieniem – agatem.

Dużą niespodziankę krył jeden z elementów dekoracji – kartusz zdobiący katedrę od frontu. Znajdująca się na jego środku tarcza z orłem okazała się być gipsowym, XX-wiecznym odlewem. Jak się wydaje, element ten najwcześniej mógł powstać pod koniec lat 40. XX wieku, bo dopiero wtedy ustalono, jak ma wyglądać tzw. pieczęć sucha uczelni. Przypominała ona nieco używane od 1946 r. godło, jednak w odróżnieniu od niego inną formę przybrał orzeł: sprawiał wrażenie groźniejszego, w szponach dzierżył berła – znak władzy rektorskiej, rozpostarte skrzydła miały dwie warstwy lotek, a przepaska przypominała ryngraf i była gęsto dekorowana ćwiekami. Autorem projektu był Mieczysław Jarema, a wzorem – jak twierdził znawca heraldyki i sfragistyki śląskiej prof. Marian Haisig – była najprawdopodobniej pieczęć herbowa Henryka V. Na podstawie takiej pieczęci, mógł powstać gipsowy odlew umieszczony w Auli. Ciężko dokładnie ustalić, kiedy to nastąpiło, ale na zdjęciu z uroczystej inauguracji Uniwersytetu i Politechniki, która miała miejsce 9 czerwca 1946 r., tarczy z orłem w kartuszu nie ma.

Gipsowy odlew tarczy z orłem pomalowano srebrną farbą i umieszczono w centralnej części kartusza na tle srebrzonej powierzchni. Odsłaniając dobrze zachowany fragment srebrzenia, konserwatorzy w trakcie przeprowadzanych badań odkryli pod nimi starsze warstwy srebra, być może pierwotnego. Czy na nim mogły być umieszczone np. inicjały Leopolda I? Być może, ale nie udało się tego stwier-

dzić, gdyż najstarsza warstwa srebra zachowała się w minimalnym stopniu.

Renowację elementów konstrukcyjnych mebli rozpoczęto od gruntownego oczyszczenia wszystkich elementów z zabrudzeń oraz wtórnych nawarstwień. Po zdemontowaniu elementów snycerskich, można było też wykonać uzupełnienia ubytków. Także i tu nie obyło się bez niespodzianek. Gdy w pracowni stolarskiej w Stróży, znajdującej się tuż przy trasie na Zakopane, z podłokietników lóż zdjęto tapicerkę, okazało się, że drewno nosi ślady aż pięciu rodzajów gwoździ. Sugeruje to, że tapicerka musiała być zmieniana przynajmniej pięciokrotnie. Stan tych elementów okazał się na tyle zły, że niemożliwe było się ich naprawienie, dlatego podjęto decyzję o ich wymianie. Wykonano je, podobnie jak wszystkie inne brakujące elementy, np. listwy, gzymsy i taszle, z ponad 500-letniego drewna dębowego.

Niedługo rozpocznie się montaż dekoracji na elementach konstrukcyjnych, gdyż odnowione meble muszą powrócić na swoje miejsce najpóźniej w połowie listopada.

UTW świętował jubileusz 40-lecia

dr inż. Emilia Nowaczyk, Uniwersytet Trzeciego Wieku

Drugi najstarszy w Polsce Uniwersytet Trzeciego Wieku – UTW przy Uniwersytecie Wrocławskim – świętuje w tym roku jubileusz 40-lecia istnienia. Uroczystości jubileuszowe połączone z międzynarodową konferencją „Seniorzy dla Kultury" odbyły się 4 lipca w Oratorium Marianum.

Uniwersytet Trzeciego Wieku we Wrocławiu powstał jako jeden z pierwszych na świecie – został założony w 1976 r., zaledwie 3 lata po utworzeniu pierwszego UTW w Tuluzie a w 1997 r. został objęty opieką Instytutu Pedagogiki Uniwersytetu Wrocławskiego i dwa lata później włączony w struktury organizacyjne UWr. UTW prowadzi działalność w zakresie edukacji i aktywizacji seniorów, umożliwiając uzupełnianie lub aktualizowanie wiedzy oraz pokazując, że mimo wieku można prowadzić ciekawe życie, a także pracować dla drugiego człowieka. Są to wykłady multidyscyplinarne (ok. 1/3 poświęconych zagadnieniom medycznym i zdrowiu) oraz tematyczne z dziedziny kultury fizycznej, gerontologii, filozofii, fizyki, religioznawstwa, sztuki, teologii, psychologii, filologii klasycznej, przyrody. Seminaria rozwijają wiedzę z andragogiki, socjologii i metodologii badań naukowych, a warsztaty kształcą w zakresie dziennikarstwa, treningu pamięci, malarstwa, gry aktorskiej, obsługi komputera i kultury fizycznej. Lektoraty z 7 języków prowadzone są dla 21 grup. Działa 15 sekcji zainteresowań, 2 kluby oraz 4 zespoły artystyczne. Wydawane jest czasopismo „Kurier UTW" dla seniorów i redagowane przez seniorów. Słuchacze biorą udział w realizacji wielu międzynarodowych projektów edukacyjnych, uczestniczą w projekcie „Miasto pokoleń" i Dolnośląskim Festiwalu Nauki, a także prowadzą stale współpracę międzygeneracyjną ze szkołami i odwiedzają domy opieki. Ponadto organizowane są spacery po Wrocławiu, wycieczki, wyjścia do teatrów, filharmonii i muzeów. Dzięki wsparciu i pomocy UTW w UWr powstały liczne podobne placówki na Dolnym Śląsku, w Grodnie i we Lwowie. UTW w UWr jest współzałożycielem Federacji Uniwersytetów Trzeciego Wieku i członkiem EFOS'u (Europejskiej Federacji Starszych Studiujących). Obecnie kierownikiem UTW jest dr Małgorzata Malec-Rawiński, a przewodniczącą zarządu dr inż. Emilia Nowaczyk.

Uroczystości jubileuszowe czterdziestolecia Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Uniwersytecie Wrocławskim połączone były z międzynarodową konferencją „Seniorzy dla kultury" oraz X Dolnośląskim Forum Uniwersytetów Trzeciego Wieku i odbyły się 4 lipca.

Organizatorem Forum, które było podsumowaniem uzyskanych do tej pory efektów oraz dyskusją o planach i perspektywach Dolnośląskiego Forum UTW, był UTW w Uniwersytecie Wrocławskim wraz z Departamentem Zdrowia i Promocji Województwa Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego. Forum rozpoczęło się o godz. 9.30 w Oratorium Marianum. W tym samym miejscu o godz. 15.00 rozpoczęły się uroczystości jubileuszowe. Po okolicznościowych wystąpieniach i filmie prezentującym działalność UTW, nastąpiła najważniejsza część obchodów 40-lecia – wręczenie nagród i odznaczeń dla blisko 40 osób, których wieloletnia działalność mocno przyczyniła się do funkcjonowania i rozwoju tej placówki. Dwaj prorektorzy ds. nauczania, prof. Karol Kiczka oraz prof. Ryszard Cach, odebrali z rąk Pawła Wróblewskiego, przewodniczącego Sejmiku Wojewódzkiego, srebrną Odznakę Honorową „Zasłużony dla Województwa Dolnośląskiego". Srebrne i brązowe Medale Pamiątkowe Uniwersytetu Wrocławskiego wręczył urzędujący wówczas rektor Marek Bojarski, zaś odznaczenia od władz Wrocławia dla najbardziej pracowitych słuchaczy i osób prowadzących przez długie lata zajęcia przekazał Robert Pawliszko, kierownik Wrocławskiego Centrum Seniora.

Następnego dnia przy ul. Dawida 1, w godzinach przedpołudniowych, odbyła się konferencja międzynarodowa, a po południu warsztaty i występy zespołów artystycznych słuchaczy UTW. Kolejny dzień dał możliwość gościom UTW wzięcia udziału w wycieczce po Wrocławiu lub Dolnym Śląsku.

Wakacje z językiem polskim

Małgorzata Jurkiewicz

Ponad 100 uczestników 42. Letniego Kursu Języka i Kultury Polskiej dla Cudzoziemców przez cztery tygodnie lipca uczyło się języka, historii i kultury naszego kraju. Zwiedzali Wrocław i poznawali się nawzajem. Dlaczego pokonali tysiące kilometrów, żeby wziąć udział w zajęciach? – *To miłość do języka polskiego i atmosfera, której nie ma w żadnym innym miejscu na ziemi* – podkreślali.

Letni Kurs Języka i Kultury Polskiej dla Cudzoziemców zorganizowano na UWr już czterdziesty drugi raz. W tym roku do Wrocławia przyjechali młodzi pasjonaci języka polskiego, reprezentujący 32 narodowości. Byli podzieleni na osiem grup o różnym stopniu znajomości języka. Każdy dzień wypełniony był lektoratami, zajęciami kółka ortograficznego i wykładami, dotyczącymi m.in. przemian politycznych i ekonomicznych w Polsce po 1989 r. czy historii polskich Żydów. Wieczorami kursanci poznawali filmy polskich reżyserów. Nad całym przedsięwzięciem pieczę sprawowały prof. Anna Dąbrowska i Urszula Dobesz.

Kurs to nie tylko nauka. To również świetna zabawa, o czym przekonali się ci, którzy przyszli na *Wieczór wielu kultur* do Ogrodu Botanicznego. Była nauka języka koreańskiego, gruzińskie tańce, prezentacja tajemnic Bollywood, ukraińskie pieśni i polskie przysmaki. Kursanci opowiedzieli również o swoich ojczyznach i przygotowali tradycyjne potrawy, których można było spróbować.

Uczestnicy kursu to często studenci polonistyki w swoich ojczystych krajach, stypendyści, pracownicy naukowi i prawdziwi miłośnicy języka, kultury i historii Polski. Amina Kudajbergenowa na kurs przyjechała z Bułgarii. – *Jestem w Polsce już drugi raz. W moim kraju bardzo mało ludzi zna język polski. Studiuję filologię słowiańską i uwielbiam uczyć się waszego języka, chociaż jest trudny. Myślę o pracy w Polsce, ale najpierw muszę skończyć studia* – mówiła Amina, dodając, że na kursie młodzi uczą się nie tylko języka. – *Przyjechało tutaj ponad 100 osób z całego świata. To niesamowite, jak dobrze się dogadujemy. Nie ma między nami żadnych konfliktów i uprzedzeń. Język polski naprawdę nas połączył* – podkreślała. Jej koleżanka ze średnio zaawansowanej grupy językowej, Ivett Móczka z Węgier zauważyła, że wszystkim bardzo podoba się Wrocław. – *To rzeczywiście miasto spotkań, tętniące życiem całą dobę. Polacy dobrze nas przyjęli, a lektorzy we wszystkim pomagają i podpowiadają, gdzie można ciekawie spędzić czas* – mówiła.

Języka polskiego uczył się również Jeselin Jamrozińska z Filipin. Na *Wieczór wielu kultur* przyszła z mężem – Polakiem, synem i małą córeczką. W domu starają się mówić po polsku. Tylko czasami pomagają sobie angielskim. – *Wasz język jest trudny, ale bardzo mi zależy, żeby się go nauczyć. Przecież moje dzieci są również Polakami. Cieszę się, że moje maluchy w naturalny sposób nauczą się trzech języków: filipińskiego, polskiego i angielskiego* – dodała.

Wielką miłośniczką języka polskiego jest Christina Clasmeier z Niemiec. Na co dzień pracuje na Uniwersytecie w Bochum. – *Znam już rosyjski i intensywnie uczę się polskiego, chociaż po nocach śni mi się deklinacja, przyimki i przypadki. Język polski to prawdziwe wyzwanie* – podkreślała.

Swoich uczniów chwali lektorka Anna Mądrecka. – *Są bardzo zdeterminowani i chcą się uczyć. Dla wielu Polska jest bardzo egzotycznym krajem. Zaciekawia ich, że religia katolicka jest tak dominująca, że mamy dużo kościołów. Bardzo chcą poznać skomplikowaną polską historię, polskie miasta. Są zachwyceni Wrocławiem i Krakowem. Każdy coś innego tutaj ze sobą przywozi. Ktoś wie, kim był Wałęsa. Dla wielu osób papież Jan Paweł II jest postacią znaną. Zachwycają się muzyką Chopina. Chcą zobaczyć, jak się u nas żyje* – opowiada Mądrecka i podkreśla, że zainteresowanie językiem polskim jest coraz większe. Polonistyka funkcjonuje np. w Seulu w Korei Południowej, w Tokio w Japonii, w Pekinie i w Shan w Chinach. Studenci z tych krajów również przyjechali do Wrocławia. – *Wykorzystują każdą okazję do kontaktu z językiem polskim. To dowód na to, że języka polskiego można się nauczyć na wiele sposobów i jest to przy okazji bardzo miła i ciekawa nauka. Zdarzało mi się mieć takich uczniów, którzy dbają o poprawność językową bardziej niż Polacy. Przychodzą wtedy zdziwieni i mówią: „pani nas uczy poprawnej odmiany wyrazów, a my na wrocławskiej ulicy słyszeliśmy coś zupełnie innego". Potrafią wychwycić błędy językowe Polaków. Przychodzą wtedy i żądają rozstrzygnięć, która forma jest poprawna: ta, którą słyszeli, czy ta, której nauczyli się na zajęciach. Praca z tak zaangażowanymi uczniami to prawdziwa przyjemność* – podkreśla.

42. Letni Kurs Języka i Kultury Polskiej dla Cudzoziemców rozpoczął się 4 lipca, a 29 lipca kursanci odebrali świadectwa. Za rok wielu z nich wróci w lipcu do Wrocławia, żeby doskonalić język polski i poznawać tajemnice Wrocławia. ■

Szkoła Języka Polskiego i Kultury dla Cudzoziemców działa na UWr od 1974 r. W organizowanych przez nią kursach (kursy semestralne, intensywny kurs letni, kursy wyjazdowe i na zlecenie, kursy przygotowujące do egzaminu państwowego z języka polskiego jako obcego oraz roczny kurs przygotowawczy dla osób zamierzających podjąć studia w języku polskim na Uniwersytecie Wrocławskim) bierze co roku udział około 1000 osób z całego świata. Większość lektorów zatrudnionych w Szkole to pracownicy naukowi Instytutu Filologii Polskiej, posiadający wieloletnie doświadczenie w nauczaniu języka polskiego jako obcego, zdobyte w kraju i na wielu uniwersytetach zagranicznych. www.sjpik.uni.wroc.pl

Mobilna stacja pomiarowa w nowym samochodzie elektrycznym

Michał Raińczuk

– *Chyba nie działa, bo nic nie słychać* – żartował prezydent Rafał Dutkiewicz, odpalając pod Szermierzem elektrycznego Nissana e-NV200, który 30 sierpnia został przekazany Uniwersytetowi przez władze Wrocławia.

Pięcioosobowe auto o napędzie elektrycznym Nissan e-NV200 zostało użyczone Uniwersytetowi Wrocławskiemu przez Urząd Miejski Wrocławia, który kupił w sumie trzy tego typu pojazdy (dwa pozostałe otrzymał Wydział Środowiska i Rolnictwa). Trafi ono pod skrzydła Zakładu Klimatologii i Ochrony Atmosfery Wydziału Nauk o Ziemi i Kształtowania Środowiska UWr. Będzie tam służyło jako mobilna stacja pomiarowa, przeznaczona do wykonywania sondaży akustycznych oraz równoległych pomiarów tła meteorologicznego i stężenia pyłu zawieszonego.

– *Przewozić sprzęt do tego typu pomiarów samochodami spalinowymi po prostu nie wypada* – mówił podczas spotkania z dziennikarzami prof. Adam Jezierski, wówczas rektor-elekt. W uroczystym przekazaniu samochodu poza Rafałem Dutkiewiczem i Adamem Jezierskim wzięli udział wiceprezydent Wojciech Adamski, dyrektor Wydziału Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miejskiego Wrocławia Andrzej Wąsik oraz przedstawiciele Wydziału Nauk o Ziemi i Kształtowania Środowiska.

Elektryczne auto na jednym pełnym ładowaniu może przejechać około 170 km. Jego ładowanie z gniazdka trwa 12 godzin (w stacji szybkiego ładowania 30 minut do 80 proc. pojemności baterii). Szacunkowy koszt przejazdu 100 km wynosi zaledwie 6 zł.

Stacja pomiarowa powstała w ramach projektu „System prognoz stężeń zanieczyszczeń powietrza i warunków biometeorologicznych jako element oceny jakości życia – LIFE-APIS/PL", który realizowany jest przez Uniwersytet Wrocławski i Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska we Wrocławiu. Głównym celem przedsięwzięcia jest stworzenie kompleksowego systemu dostarczającego informacji o zagrożeniach związanych z zanieczyszczeniami powietrza i niekorzystnymi warunkami biometeorologicznymi dla obszaru Dolnego Śląska. W ramach systemu powstają geoportal, aplikacja mobilna oraz tablice informacyjne, które będą dostarczały prognoz jakości powietrza i warunków biometeorologicznych. ■

Nowego elektrycznego Nissana testowali prezydent Rafał Dutkiewicz i rektor Adam Jezierski
fot. Michał Raińczuk

Więcej informacji o projekcie na stronie: life-apis.meteo.uni.wroc.pl.

Nissan e-NV200 przekazany Uniwersytetowi przez władze Wrocławia
fot. Małgorzata Jurkiewicz

Kolejna rekordowa rekrutacja

Kamilla Jasińska

System Internetowej Rejestracji Kandydatów został w tym roku otwarty już 1 kwietnia, podobnie jak w roku ubiegłym. Kandydaci mieli do wyboru blisko 80 kierunków studiów licencjackich, 4 kierunki studiów inżynierskich, 2 kierunki studiów jednolitych magisterskich, ponad 50 kierunków studiów II stopnia oraz blisko 30 programów w języku angielskim. W ramach tej oferty proponowanych jest kilka kierunków interdyscyplinarnych oraz ponad 250 specjalności i specjalizacji, które studenci wybierają już podczas studiów. Od tego roku w nowej formule będą także prowadzone indywidualne studia międzyobszarowe (ISM, dawniej MISHIS) – studenci mogą wybierać zajęcia oferowane przez wszystkie wydziały uczelni.

Rekordowa rekrutacja

Rejestracja na studia stacjonarne I stopnia i jednolite magisterskie była w tym roku rekordowo wysoka – w IRK odnotowano ponad 25 tysięcy zapisów, czyli o ponad 3 tysiące więcej niż w roku ubiegłym. Ostatecznie do postępowania rekrutacyjnego przystąpiło w sumie w dwóch rekrutacjach – tej głównej prowadzonej do pierwszych dni lipca i dodatkowej prowadzonej w sierpniu i wrześniu – 22 298 kandydatów, spośród których przyjęto 6789 osób. Dla porównania: rok 2015/2016 – 20 902 kandydatów, 6470 przyjętych; rok 2014/2015 – 17 638 kandydatów, 6059 przyjętych; rok 2013/2014 – 16 963 kandydatów, 5266 przyjętych.

Spośród przyjętych na studia 70 laureatów i finalistów olimpiad przedmiotowych szczebla centralnego najwięcej, bo aż 24, wybrało PRAWO. Ponad 7-osobowe grono olimpijczyków będzie też studiowało DZIENNKARSTWO I KOMUNIKACJĘ SPOŁECZNĄ, INFORMATYKĘ oraz ISIM (indywidualne studia informatyczno-matematyczne).

Na stacjonarne studia II stopnia zapisało się w tym roku 2972 osób, z których zostało przyjętych 2581 osób. Tu odnotowano niewielki spadek w porównaniu z rokiem poprzednim, gdy chętnych na studia magisterskie było ponad 3 tysiące.

Na studia niestacjonarne zgłosiło się blisko 2500 osób, z których ponad 981 podejmie naukę na studiach licencjackich, a 432 na studiach magisterskich. Mniejsza niż w roku ubiegłym o prawie 300 osób liczba kandydatów i przyjętych na te studia wynika m.in. z faktu, że na wielu kierunkach studiów stacjonarnych zostały zwiększone limity.

Najpopularniejsze kierunki

Czołówka najbardziej obleganych kierunków wygląda podobnie jak w roku ubiegłym. Najwięcej kandydatów zarejestrowało się na jednolite studia magisterskie na kierunkach PRAWO i PSYCHOLOGIA – odpowiednio 1965 i 1778 zapisów. Na kolejnych miejscach znalazły się studia licencjackie: KOMUNIKACJA WIZERUNKOWA z 1157 chętnymi, DZIENNIKARSTWO I KOMUNIKACJA SPOŁECZNA, które wybrało 1116 kandydatów oraz EKONOMIA, którą chciało studiować 957 osób. Od kilku lat dużą popularnością cieszą się także kierunki chemiczne. Na CHEMIĘ I TOKSYKOLOGIĘ SĄDOWĄ – kierunek prowadzony wspólnie przez UWr i Uniwersytet Medyczny we Wrocławiu – zapisało się ponad 900 osób, na CHEMIĘ MEDYCZNĄ prawie 650, a na CHEMIĘ, gdzie jest kilkanaście specjalności do wyboru – prawie 400 osób. Blisko 700 kandydatów wybrało ADMINISTRACJĘ, FILOLOGIĘ ANGIELSKĄ i PEDAGOGIKĘ, zaś ponad pół tysiąca chętnych było na FILOLOGIĘ POLSKĄ, GENETYKĘ I BIOLOGIĘ EKSPERYMENTALNĄ oraz INFORMATYKĘ.

Pod względem liczby kandydatów ubiegających się o miejsce na danym kierunku rekord padł na CHEMII I TOKSYKOLOGII SĄDOWEJ. W postępowaniu rekrutacyjnym o jedno miejsce walczyło 19 osób, choć początkowo było ich aż 21 (nie wszyscy wnieśli opłatę rekrutacyjną, przez co nie mogli być uwzględnieni w postępowaniu). Tym samym kierunek ten pobił swój własny rekord sprzed roku, gdy na jedno miejsce przypadało 15 kandydatów – dokładnie tylu, ilu w tym roku starało się o przyjęcie na PSYCHOLOGIĘ. W czołówce nie zabrakło też KOMUNIKACJI WIZERUNKOWEJ oraz DZIENNIKARSTWA I KOMUNIKACJI SPOŁECZNEJ, gdzie chętnych było 11 razy więcej niż miejsc. Dużą popularnością wśród kandydatów cieszyły się też takie kierunki, jak FILOLOGIA ANGIELSKA, FILOLOGIA DALEKOWSCHODNIA ze specjalnością koreańską i chińską, ITALIANISTYKA, GENETYKA I BIOLOGIA EKSPERYMENTALNA oraz PRAWO, gdzie o jedno miejsce walczyło ok. 7 osób. Spać spokojnie nie mogli także kandydaci na BIOLOGIĘ CZŁOWIEKA, CHEMIĘ MEDYCZNĄ, EKONOMIĘ, FILOLOGIĘ HISZPAŃSKĄ oraz FRANCUSKĄ, GOSPODARKĘ PRZESTRZENNĄ, KULTURĘ I PRAKTYKĘ TEKSTU: TWÓRCZE PISANIE I EDYTORSTWO, MIKROBIOLOGIĘ, PEDAGOGIKĘ: EDUKACJĘ WCZESNOSZKOLNĄ I WYCHOWANIE PRZEDSZKOLNE oraz TURYSTYKĘ, bo tu o jedno miejsce ubiegało się od 3 do 5 osób.

Cudzoziemcy

Sukcesem zakończyła się rekrutacja cudzoziemców przyjętych na pełne studia w języku angielskim. W tym roku przyjęto 323 osoby – to dwa razy więcej niż w roku ubiegłym, gdy przyjęto 176 osób. Najwięcej cudzoziemców wybrało studia na kierunku BUSINESS AND ADMINISTRATION (56 osób), INTERNATIONAL RELATIONS – GLOBAL STUDIES (46) oraz COMMUNICATION MANAGEMENT (44). Popularnością cieszyły się także takie kierunki jak MANAGERIAL ECONOMICS (27), TOURISM (22), LL.M. INTERNATIONAL AND EUROPEAN LAW (20), BIOTECHNOLOGY (18), a także ADMINISTRATION IN INTERNETIONAL ORGANIZATIONS oraz JOURNALISM AND SOCIAL COMMUNICATION (17). Wśród nowo przyjętych studentów zagranicznych najwięcej pochodzi z Indii, Turcji, Ukrainy, Bangladeszu i Azerbejdżanu.

W ostatnich latach Uniwersytet Wrocławski jest w czołówce polskich uczelni najchętniej wybieranych przez studentów zagranicznych, którzy przyjeżdżają do nas w ramach różnych programów mobilności studenckiej. W ramach samego tylko programu Erasmus+ nasza uczelnia ma ponad 870 umów podpisanych z blisko 600 uczelniami. W ostatnich latach łącznie na dwa semestry każdego roku akademickiego przyjmo-

wano ok. 300–400 osób (np. 307 w roku 2010/2011; 371 w roku 2011/2012; 401 w roku 2012/2013; 443 w roku 2013/2014; 369 w roku 2014/2015 i 438 w roku 2015/2016). W tym roku na sam semestr zimowy zgłosiło się aż 369 osób. Nabór na semestr letni dopiero się rozpocznie, dlatego ten rok może być rekordowo wysoki. Największą popularnością cieszyły się takie kierunki jak EKONOMIA, którą wybrały 62 osoby, PRAWO (52) i POLITOLOGIA (45). W sumie cudzoziemcy, których najwięcej przyjechało z Hiszpanii, Turcji, Niemiec i Francji, będą obecni na ponad 30 kierunkach.

Erasmus+ to jednak nie wszystko. W ramach innych umów bilateralnych na Uniwersytet przyjechało blisko 70 studentów, w tym 10 w ramach ogólnoświatowego programu ISEP. Warto przypomnieć, że Uniwersytet Wrocławski jest jedyną polską uczelnią należącą do tego programu.

Duża grupa cudzoziemców – głównie zza wschodniej granicy kraju, przede wszystkim z Ukrainy i Białorusi – zdecydowała się na pełne studia w języku polskim. W sumie przyjęto prawie 150 osób. Wśród nich jest 75 stypendystów rządu polskiego, 4 osoby otrzymały stypendium im. Banacha, a 2 osoby – stypendium im. Kalinowskiego. W ramach programu „Teraz Wrocław", który jest niekomercyjnym projektem prowadzonym przez Agencję Rozwoju Aglomeracji Wrocławskiej i ma na celu promocję oferty edukacyjnej wrocławskich uczelni wśród młodzieży z krajów Europy Wschodniej i uproszczenie procedur rekrutacyjnych, na Uniwersytet Wrocławskich zostało przyjętych prawie 40 osób, spośród których 17 najlepszych kandydatów otrzymało możliwość bezpłatnego studiowania. Największą popularnością wśród kandydatów cieszyły się takie kierunki jak STOSUNKI MIĘDZYNARODOWE, BIOTECHNOLOGIA, FILOLOGIA ANGIELSKA oraz DZIENNIKARSTWO I KOMUNIKACJA SPOŁECZNA, na które zgłosiło się od 5 do 8 kandydatów, głównie z Ukrainy.

Jak wyglądała rekrutacja na Uniwersytet Wrocławski w porównaniu z rekrutacją na inne uczelnie, okaże się dopiero za jakiś czas, gdy do Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego spłyną wszystkie dane. ■

Artykuł przygotowano na podstawie danych statystycznych z początku października br. oraz sprawozdań o liczbie kandydatów i przyjętych na studia (EN-1) w ostatnich latach.

Tajemnice egipskich grobowców

Michał Raińczuk

Pełnowymiarowa rekonstrukcja egipskiej komory grobowej to główna atrakcja wystawy, prezentującej wyniki prac prowadzonych za granicą przez wrocławskich archeologów, którą do 10 stycznia można oglądać w Muzeum Archeologicznym we Wrocławiu.

Badacze działają w Egipcie już od trzech lat. W ramach Projektu *Asasif* prowadzą prace w Tebach Zachodnich, na terenie jednej z największych nekropolii starożytnego świata. Stosują przy tym nie tylko tradycyjne narzędzia, ale również najnowsze technologie dokumentacyjne. Dzięki metodzie fotoskanowania są w stanie uzyskać m.in. wirtualne, trójwymiarowe obrazy grobowców oraz znajdujących się w nich zabytków.

Na wystawie zobaczymy unikatowe eksponaty-modele, opracowane na podstawie wspomnianej dokumentacji, a następnie wykonane techniką druku trójwymiarowego. Zwiedzający mogą przyjrzeć im się z bliska, a nawet dotknąć. Główną atrakcją jest pełnowymiarowa rekonstrukcja dekorowanej komory grobowej, badanej w Egipcie przez wrocławskich archeologów. Każdy może wejść do jej wnętrza i zobaczyć pięknie malowane przedstawienia darów, jakie składano zmarłym.

W Muzeum Archeologicznym nie zabrakło oczywiście „prawdziwych" zabytków, w tym najpiękniejszych, najbardziej efektownych eksponatów z Muzeum Narodowego w Warszawie – zmumifikowanych szczątków człowieka i sokoła. Po raz pierwszy są także prezentowane okazy ze zbiorów Muzeum Narodowego we Wrocławiu.

Organizatorami wrocławskiej wystawy są: Stowarzyszenie Naukowe Archeologów Polskich, oddział we Wrocławiu, Uniwersytet Wrocławski oraz Muzeum Miejskie Wrocławia. Sponsorami wystawy są m.in. Plotboxx Werbtechnik, Parejo!, SMOK Grupa Projektowa oraz CB Studio. Patronat nad wystawą objęli Marszałek Województwa Dolnośląskiego i National Geographic Polska. ■

Fragment wystawy
fot. Marcin Fajfruk

Zmumifikowane szczątki ludzkie
fot. Marcin Fajfruk

Więcej informacji na stronie:
www.tajemniceegipskichgrobowcow.pl

Po polsku w dawnym Wrocławiu

Urszula Bończuk-Dawidziuk, Muzeum Uniwersytetu Wrocławskiego

Na prezentowanej od czerwca w Muzeum Uniwersytetu Wrocławskiego wystawie, można zobaczyć wiele przykładów polskich druków wydanych we Wrocławiu głównie w XVIII wieku.

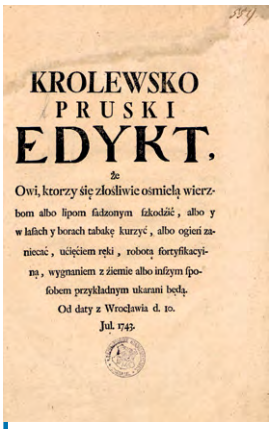
KROLEWSKO
PRUSKI
EDYKT,
Owi, ktorzy się złośliwie ośmielą wierzbom albo lipom fałszonym fałodźić, albo y w lasach y borach tabakę kurzyć, albo ogień zaniecać, ucięciem ręki, robotą fortyfikacyiną, wygnaniem z ziemie albo inszym sposobem przykładnym ukarani będą.
Od daty z Wrocławia d. 10.
Jul. 1743.

Ein Se- Modlitwá
bet oder Danck | albo Dzięko-
sagung für das | wanie za Oma-
Leyden Jhesu | czenie JEZV
C. Hristi. | Christá.

1796.

Większość eksponatów prezentowanych na wystawie pochodzi ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu [tu od lewej: edykt króla pruskiego z 1743 r., katechizm Paulusa Glodiusa z ok. 1607 r. i życzenia noworoczne od dzwonnika kościoła św. Krzysztofa we Wrocławiu z 1796 r.]

We Wrocławiu w epoce nowożytnej (XVI–XVIII w.) językiem polskim posługiwali się przedstawiciele polskiej mniejszości etnicznej, której głównym skupiskiem było Nowe Miasto – to tam istniała od późnego średniowiecza ulica Polska (Polnischgasse) – oraz sąsiadujące z nim Przedmieście Oławskie. Język polski znali także kupcy niemieccy utrzymujący kontakty handlowe z Polską, którzy w 1666 r. doprowadzili do założenia Miejskiej Szkoły Polskiej, placówki oświatowej nauczającej regularnie języka polskiego.

Wystawa czasowa na temat obecności języka polskiego w przestrzeni publicznej dawnego Wrocławia ma na celu ukazanie skali i charakteru tej obecności, a także funkcjonowania nazwy „Wrocław" w obiegu publicznym. Jej użycie poświadczają liczne patenty i dekrety królów pruskich wydawane w języku polskim, opatrywane datą i adnotacją „w Stołecznym Mieście Wrocławiu".

Wystawa prezentuje głównie stare druki wydane we Wrocławiu bądź też napisane przez wrocławian, a wydane w Brzegu i Oleśnicy. Wśród nich jest wiele cennych przykładów napisanej po polsku lub tłumaczonej z innych języków literatury pięknej, literatury religijnej (katolickiej i ewangelickiej), druków urzędowych i okolicznościowych oraz podręczników do nauki języka polskiego. Wystawę uzupełniają rękopisy, plany miasta i grafika, a także oprawa muzyczna przygotowana na bazie tekstów i notacji muzycznych zawartych w prezentowanych na wystawie obiektach.

Z literatury pięknej na wystawie zostały pokazane wierszowane utwory okolicznościowe, wydawane z okazji objęcia ważnego stanowiska, chrztu, ślubu lub pogrzebu, który były adresowane przede wszystkim do miejscowej ludności polskiej. Szerszy charakter miały prognostyki Kaspra Goskiego, a także poradnik małżeński Aleksandra Pawła Mariana Zatorskiego oraz podręcznik *savoir-vivre'u* Macieja Gutthätera Dobrackiego. W pierwszej połowie XVIII w. ukazała się we Wrocławiu – nakładem drukarni akademickiej ojców jezuitów – pierwsza geografia powszechna w języku polskim Władysława Łubieńskiego. W drugiej połowie tego stulecia ważnym ośrodkiem druku i dystrybucji polskiej książki stało się wrocławskie wydawnictwo Kornów, które wydawało dzieła polskich pisarzy i poetów, a także literaturę piękną w polskich przekładach z francuskiego i niemieckiego.

Duży wpływ na rozwój miejscowej literatury religijnej w językach narodowych miało wprowadzenie reformacji na Śląsku. Polskie modlitewniki, katechizmy i kancjonały ewangelickie drukowane były głównie we Wrocławiu, Oleśnicy i Brzegu. Za największe osiągnięcia piśmiennicze śląskich pastorów uznać należy niewątpliwie *Agendę oleśnicką* autorstwa Jerzego Bocka i *Doskonały kancjonał polski* przygotowany przez grupę duchownych wrocławskich pod kierunkiem Jana Akoluta. W obu tych publikacjach znaleźć można prawdziwe perełki literackiej polszczyzny, w niczym nieustępujące literaturze religijnej powstającej w drugiej połowie XVII w. na terenie Rzeczypospolitej.

Wystawa została zaaranżowana w szczególnym miejscu: Sali pod Filarem, w której w czasach Akademii Leopoldyńskiej działała drukarnia akademicka prowadzona przez jezuitów. Za jej sprawą nastąpił rozkwit katolickiej literatury w języku polskim w XVIII-wiecznym Wrocławiu. Ekspozycji towarzyszy ilustrowany katalog w trzech językach: polskim, angielskim i niemieckim, a wystawa odbywa się pod patronatem prezydenta Wrocławia Rafała Dutkiewicza, metropolity wrocławskiego abp. Józefa Kupnego i bp. diecezji wrocławskiej Kościoła ewangelicko-augsburskiego w RP ks. Waldemara Pytla.

Wystawę można zwiedzać w godzinach otwarcia Muzeum (cały tydzień poza środą, w godz. 10.00–15.30). Finisaż wystawy, podczas którego dyrektor Muzeum UWr, prof. Jan Harasimowicz, wygłosi wykład *Język polski w przestrzeni publicznej Wrocławia w epoce nowożytnej*, odbędzie się we wtorek 22 listopada o godz. 12.00. Zakończenie wystawy uświetni występ zespołu ARS CANTUS, który swój repertuar przygotował w oparciu o prezentowane na wystawie starodruki. Na finisaż WSTĘP WOLNY! Zapraszamy! ■

Stefan, czyli historia nosorożca z S3

Michał Raińczuk

Na niemal kompletny szkielet wymarłego nosorożca z rodzaju *Stephanorhinus* udało się natrafić dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności. To jedyne tak spektakularne znalezisko w Polsce.

Cała historia miała swój początek w maju. Podczas budowy odcinka drogi szybkiego ruchu S3 na przedmieściach Gorzowa Wielkopolskiego odsłonięto osady dwóch jezior, na powierzchni których utworzyły się torfowiska. Odkrycie to zaintrygowało członków zespołu realizującego projekt „Prowadzenie działań przez Państwową Służbę Geologiczną w związku z wystąpieniem geologicznych zdarzeń incydentalnych, awarii lub katastrof naturalnych (prace interwencyjne)". Zamierzali oni jedynie pobrać próbki osadów, ale kiedy dotarli na miejsce, budowlańcy pokazali im – częściowo odsłonięte w trakcie prac – kości dużego ssaka.

Badacze natychmiast przystąpili do dzieła. Udało im się oczyścić i zabezpieczyć pozostałe kości – w trakcie trzech ekspedycji wydobyto ich w sumie ponad 100 (wraz z fragmentem zwietrzałej czaszki i pełnym zestawem zębów). Złożyły się one na niemal kompletny szkielet, który został przekazany dr. hab. Krzysztofowi Stefaniakowi, mgr. Adamowi Kotowskiemu i mgr Urszuli Ratajczak z Zakładu Paleozoologii Wydziału Nauk Biologicznych Uniwersytetu Wrocławskiego. Już wstępne badanie wykazało, że są to szczątki nosorożca, a dokładniej – jak potwierdziła analiza uzębienia – wymarłego, ciepłolubnego nosorożca z rodzaju *Stephanorhinus*.

Dzięki temu, że pomiędzy jego zębami wciąż tkwiły resztki pożywienia, możliwe będzie zrekonstruowanie diety tego kopalnego gatunku, a zaplanowane analizy pozwolą na odtworzenie środowiska przyrodniczego sprzed 100 000 lat. Ponieważ kości szkieletu są bardzo dobrze zachowane, badacze chcą zrekonstruować zwierzę.

Nie było to jedyne odkrycie, jakiego udało się dokonać na terenie budowy gorzowskiego odcinka drogi S3. Na tym samym terenie znaleziono także kość śródręcza zwierzęcia z rodziny jeleniowatych. Na podstawie cech morfometrycznych udało się ustalić, że szczątki należą do kopalnego daniela (*Dama dama*).

Fragmenty szkieletu nosorożca Stefana
fot. Dominika Hull

Kontynuacja prac ziemnych na skarpie rozcięcia drogowego była możliwa dzięki zgodzie wydanej przez wykonawcę gorzowskiego odcinka S3, firmę DRAGADOS SA, oraz Jerzemu Połomskiemu, który udostępnił badaczom koparkę, konieczną do zdjęcia nadkładu nad szkieletem. W ciągu kilkunastu dni eksploracyjnych pobrano próbki, które posłużą do szczegółowego rozpoznania i odtworzenia historii zbiornika jeziornego. W dalszych badaniach i analizach weźmie udział liczny zespół złożony z pracowników Państwowego Instytutu Geologicznego – Państwowego Instytutu Badawczego (z Wrocławia i z Warszawy), Uniwersytetu Wrocławskiego, PAN-u (w Warszawie i w Krakowie), Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, a być może także Uniwersytetu Szczecińskiego.

14 września szkielet *Stephanorhinusa* został po raz pierwszy zaprezentowany mediom. W spotkaniu z dziennikarzami wzięli udział naukowcy z Zakładu Paleozoologii, rektor Uniwersytetu Wrocławskiego Adam Jezierski oraz Andrzej Gąsiewicz, szef Państwowego Instytutu Geologicznego – Państwowego Instytutu Badawczego. Licznie zgromadzeni przedstawiciele mediów nie tylko zobaczyli prehistorycznego nosorożca na własne oczy, ale także dowiedzieli się w jakim klimacie żył liczący ponad 100 tys. lat *Stephanorhinus* (był to klimat ciepły, przypominający dzisiejszy afrykański), a także jak wyjątkowym znaleziskiem są przechowywane na naszej uczelni kości. – *W Europie dotychczas odkryto zaledwie osiem czaszek tego typu. Ta jest dziewiąta* – mówił dr Bogusław Przybylski z Państwowego Instytutu Geologicznego – Państwowego Instytutu Badawczego, który brał udział w wykopaliskach. O przebiegu prac (czyszczenie kości, konserwacja, analiza pobranych próbek) oraz planach na najbliższą przyszłość (m.in. wykonanie odlewów brakujących fragmentów, rekonstrukcja całego szkieletu) opowiadali pracownicy Zakładu Paleozoologii UWr: dr hab. Krzysztof Stefaniak, mgr Urszula Ratajczak i mgr Adam Kotowski. W trakcie spotkania podano również tymczasowe imię nosorożca – Stefan lub Stefania (w zależności od tego, jakiej okaże się płci). Imienia szuka także Gorzów Wielkopolski, który z nosorożca chce uczynić atrakcję turystyczną. ■

Wakacyjne odkrycia naszych archeologów

Małgorzata Jurkiewicz, Michał Raińczuk

Uniwersyteccy archeolodzy w wakacje nie próżnowali. Zespół pod wodzą dr. Pawła Dumy wydobył z ziemi w okolicach Złotoryi pochodzącą z XVI wieku szubienicę, zaś grupa pod kierownictwem mgr Izabeli Gomułki odkryła na budowie trasy S7 w Szczepanowicach w gminie Miechów doskonale zachowany grób niszowy kultury ceramiki sznurowej sprzed 4,5 tys. lat.

Szubienica z XVI wieku to największe tego typu znalezisko na Śląsku i jedno z największych w całej Polsce. Miejsce badań, Góra Mieszczańska w Złotoryi, zostało wybrane dużo wcześniej – archeolodzy z Uniwersytetu Wrocławskiego już w ubiegłym roku przeprowadzili rozpoznanie. Wykonali wówczas niewielki wykop, który pozwolił upewnić się, czy w domniemanej lokalizacji szubienicy cokolwiek się zachowało. W tym roku badania ruszyły pełną parą.

– *Prace badawcze, którymi kierowałem, trwały trzy tygodnie. Nie były bardzo skomplikowane, ale wymagały precyzji i dokładnej dokumentacji* – mówi dr Paweł Duma z Instytutu Archeologii UWr. W końcu oczom badaczy ukazała się cała podstawa szubienicy, o średnicy 7,65 m (czyni to z niej jedną z największych w kraju). Jej wysokości możemy się tylko domyślać. Dr Duma podejrzewa, że podobnie jak inne tego typu konstrukcje, m.in. zachowana do dziś szubienica w Wojcieszowie, tak i ta mogła mierzyć 6–7 metrów – *Fundament zachował się w bardzo dobrym stanie. Został uszkodzony tylko w kilku fragmentach przez wkopy służące do osadzenia drewnianych słupów pawilonu widokowego, postawionego w XIX wieku* – mówi Duma. We wnętrzu szubienicy badacze znaleźli wiele kości, ludzkich i zwierzęcych. Dawne miejsce straceń służyło także za rakarnię – kat i jego pomocnicy zwozili tam zwierzęta padłe w mieście lub wałęsające się po okolicy, a następnie zakopywali je w pobliżu szubienicy. – *Udało nam się odsłonić jeden pochówek psa i kota. Reszta kości zalegała bez porządku anatomicznego* – mówi Paweł Duma. Wśród szczątków odnaleziono fragmenty fajek kaolinowych (datowanych głównie na XVIII w.), żelazne skoble, którymi przybijane były stryczki do belek, oraz unikatowy łańcuch egzekucyjny (dzięki niemu zwłoki skazańca mogły być dłużej eksponowane). – *Na podstawie badań zrekonstruujemy szczegóły funkcjonowania miejsca straceń służącego Złotoryi na przestrzeni kilku stuleci. Opierając się na analizie archeozoologicznej, ustalimy również gatunki zwierząt, chorób, jakie je nękały, i pośrednio warunków, w jakich je przetrzymywano* – zapowiada kierownik projektu. Już teraz, dzięki pomocy dr. Daniela Wojtuckiego z Instytutu Historycznego UWr, który odnalazł w źródłach m.in. informacje o przeprowadzonych w Złotoryi egzekucjach, wiadomo, że między XVI wiekiem a 1810 r. na szubienicy stracono blisko 30 osób.

Widok ogólny odkrytego fundamentu szubienicy
fot. Maksym Mackiewicz

W badaniach w Złotoryi brali udział studenci archeologii oraz pracownicy, których zatrudnienie było możliwe dzięki środkom uzyskanym z Narodowego Centrum Nauki. Odkryte relikty szubienicy wzbudziły duże zainteresowanie władz miejskich. Według zapewnień magistratu relikty zostaną zakonserwowane i udostępnione do zwiedzania. Stanowisko jest położone na Górze Mieszczańskiej, która obecnie jest parkiem miejskim.

Odnaleziony przez zespół Izabeli Gomułki, doktorantki w Instytucie Archeologii UWr, grób miał konstrukcję niszową, charakterystyczną dla rytuału pogrzebowego małopolskich społeczności w III tysiącleciu p.n.e. Składał się z jamy wejściowej, wąskiego korytarza i obszernej komory grobowej. Konstrukcja ta została wydrążona w podłożu lessowym i zachowała się do momentu odkrycia w niemal nienaruszonym stanie. Na dnie niszy – na głębokości 190 cm od obecnego poziomu gruntu znalezio-

Archeolodzy przy pracy
fot. Maksym Mackiewicz

no szczątki czterech osób: mężczyzny, kobiety oraz dwójki dzieci w wieku 8–9 i 12–13 lat, prawdopodobnie dziewczynki i chłopca. Pierwotnie pusta komora grobowa nie uległa destrukcji wskutek zawalenia się stropu lecz została powoli wypełniona ziemią namywaną od strony wejścia. Dzięki temu szczątki ludzkie zachowały się w bardzo dobrym stanie. Zmarłych ułożono w charakterystycznej, skurczonej pozycji, z zachowaniem orientacji północny wschód – południowy zachód. Zadbano przy tym o stworzenie symetrycznego układu: pary osoby dorosłej z dzieckiem zwrócone były do siebie kończynami dolnymi. – *Już wstępne oględziny antropologiczne przyniosły odkrycie interesujących śladów na kościach pochówku. Mężczyzna, w wieku ok. 44-50 lat, doznał za życia złamań kości nosowej i jarzmowej oraz kości udowej. Osobnik ten został poddany podwójnej trepanacji czaszki, co także mogło wiązać się z poniesionymi za życia obrażeniami. Zabiegi takie wykonywano również z powodu nawracających uciążliwych dolegliwości, wynikających z problemów neurologicznych* – tłumaczy Agata Hałuszko z Instytutu Archeologii UWr.

Na kościach dzieci odkryto urazy okołośmiertelne, które prawdopodobnie stanowiły przyczynę ich śmierci. Ślady te sugerować mogą, że mamy do czynienia z rytualnym pochówkiem całej rodziny. Potwierdzenia tego przypuszczenia trzeba szukać w dalszych badaniach specjalistycznych, zmierzających do ustalenia pokrewieństwa osób pochowanych w szczepanowickim grobie. Badany przypadek daje szansę na wyjaśnienie zagadki schyłkowoneolitycznych pochówków zbiorowych. Jednoczasowe składanie do grobu 2–4 osób rodzi przypuszczenie o uśmiercaniu niektórych ludzi przy okazji pogrzebu innych. W ułożeniu zmarłych nie zaakcentowano jednak ofiarnego charakteru, lecz „braterski", czy też „partnerski" stosunek między zmarłymi.

Przy zmarłych odkryto bogate wyposażenie, złożone z 6 naczyń (amfory i pięciu pucharów), topora kamiennego, zabytków krzemiennych (siekiery, trzech grotów strzał, wkładki noża i półsurowca), kompletu narzędzi z kości i poroża oraz ozdób kościanych i metalowych. Wśród tych ostatnich znalazły się charakterystyczne spiralki, a także unikatowa zawieszka półksiężycowata odkryta przy żebrach kobiety. Większość elementów wyposażenia została złożona w sposób pozwalający na jego przypisanie konkretnym zmarłym. Militaria i zestaw narzędzi umiejscowiono przy mężczyźnie, natomiast ozdoby miedziane i kościane leżały przy szczątkach kobiety i ułożonego przy niej dziecka.

Na podstawie charakteru rytuału pogrzebowego oraz cech zabytków, wiek grobu ze Szczepanowic można oszacować na ok. 2500 lat p.n.e. – *Ocenę tą zweryfikują w przyszłości datowania radiowęglowe kości pochówku. Znalezione przy zmarłych naczynia są typowe dla wytwórczości lokalnych – podkrakowskich – społeczności kultury ceramiki sznurowej. Także większość innych przedmiotów nie odbiega od wytworów znanych z innych pobliskich grobów. Jedynie unikatowa zawieszka metalowa wskazuje na istnienie dalekosiężnych – ponadregionalnych kontaktów. Ich potwierdzeniem jest także opisany powyżej specyficzny charakter ułożenia czterech zmarłych. Choć nie znajduje on podobieństw w Małopolsce, to kilka analogicznych układów jest znanych z innych, daleko położonych regionów, zajętych przez osadnictwo społeczności kultury ceramiki sznurowej, m.in. ze środkowych Niemiec oraz z Bawarii. Grób ze Szczepanowic jest więc przykładem dalekosiężnych wędrówek zarówno przedmiotów, jak i duchowych wartości w Europie III tysiąclecia p.n.e. Czy chodzi w tym przypadku także i o wędrówki osób? To kolejny ważny problem zaplanowanych do przeprowadzenia analiz* – zapowiada Izabela Gomułka, kierownik wykopalisk.

Prace wykopaliskowe prowadzone są na zlecenie konsorcjum, w skład którego wchodzą: Uniwersytet Wrocławski, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza i Fundacja Nauki Archeologia Silesiae. ■

Na tropie dawnych plantacji

dr Paweł Duma, Instytut Archeologii

We wrześniu zakończyły się trwające trzy tygodnie badania archeologiczne na obszarze zanikłej plantacji La Caroline w Gujanie Francuskiej. Dotychczas rozpoznano zaledwie kilka podobnego typu stanowisk w tym rejonie.

Przez wiele dekad badacze skupiali uwagę głównie na stanowiskach prekolumbijskich. Ostatnio coraz większe zainteresowanie budzi jednak archeologia historyczna i zabytki oraz zjawiska związane z okresem kolonizacji europejskiej. W ramach wieloletnich studiów rozpoznana została m.in. jezuicka plantacja Loyola, założona w XVII w., a znajdującą się obecnie w granicach Kajenny.

Klimat panujący w Gujanie Francuskiej – przede wszystkim wysokie temperatury i duża wilgotność – powodował, że kolonizacja tego terenu była trudna, a wiele z plantacji upadło po likwidacji niewolnictwa. Trudny był także dostęp do głównego portu regionu zlokalizowanego w Kajennie. Jego niewielka głębokość sprawiała, że tylko nieliczne statki mogły do niego wpływać, w związku z czym częściej obierały kurs na Martynikę (powodowało to ciągłe niedobory w zaopatrzeniu i problemu z eksportem lokalnych towarów). W XIX w. tanią siłę roboczą próbowano zastąpić zsyłanymi ze Starego Kontynentu więźniami, których jednak szybko dziesiątkowały ciężkie warunki. Obecnie dawne plantacje porasta gęsty las równikowy.

Przedmiotem tegorocznych badań była plantacja La Caroline, założona pod koniec XVIII w. i funkcjonująca przynajmniej do lat 70. lub 80. XIX w. Stanowisko znajduje się ok. 30 km na południe od Kajenny, w pobliżu miejscowości Roura, blisko rzeki Mahury. Paradoksalnie mało wiadomo o szczegółach funkcjonowania tego i podobnych założeń, ich organizacji i kulturze materialnej. Do dzisiaj w terenie czytelne są pozostałości budynków, które służyły plantacji. Wybudowano je na symetrycznym, zwykle dość powtarzalnym, planie. W centrum wznosił się dom główny, należący do właściciela plantacji, który otoczony był zabudowaniami mieszkalnymi i gospodarczymi. Należały do nich m. in. wolnostojąca kuchnia, dom zarządcy z warsztatem, suszarnia, stajnia, budynki mieszkalne niewolników lub robotników. Zachowały się również sztuczne terasy umacniane blokami kamiennymi oraz monumentalne schody prowadzące do nieczynnego obecnie kanału, będącego wygodnym traktem komunikacyjnym do rzeki Mahury. Równolegle, do nabrzeża wiodła droga lądowa.

Plantacja została opisana we wspomnieniach Konstantego Jelskiego, przyrodnika, który w latach 60. XIX w. zawędrował na habitation La Caroline, poszukując rzadkich gatunków ptaków i nietoperzy. W 1898 r., już po śmierci autora, opis jego pobytu w Ameryce Płd. wydano w formie drukowanej i opatrzono tytułem *Popularno-przyrodnicze opowiadania z pobytu w Gujanie francuskiej i po części w Peru (od r. 1865–1871)*. Według jego relacji pola w chwili odwiedzin były już częściowo zaniedbane, a sama plantacja utrzymywała się jedynie z hodowli goździków. Z innych źródeł wiadomo, że wcześniej hodowano tutaj także *rocou* (arnotę właściwą), wykorzystywaną głównie jako barwnik, czy eksperymentowano z bawełną.

W trakcie tegorocznych badań archeologicznych udało się częściowo rozpoznać budynek kuchni z pozostałością pieca, fragment budynku właściciela ze schodami głównymi (opisany przez Jelskiego) oraz dom zarządcy. Ściany budynków były w większości postawione w konstrukcji szkieletowej. Wolne przestrzenie pomiędzy belkami uzupełniano miejscowym kamieniem lub cegłami. W obrębie wykopów odkryto liczne zabytki ruchome, co ciekawe – przede wszystkim o pochodzeniu europejskim, do których zaliczały się fragmenty kaolinowych fajek importowanych z Francji, Holandii i Wysp Brytyjskich (głównie Szkocji), ułamki ceramiki oraz liczne butelki szklane, spotykane praktycznie na całej powierzchni stanowiska, wyprodukowane głównie w XIX w.

Inicjatorem projektu był konserwator zabytków archeologicznych w Gujanie Francuskiej, dr Nicolas Payraud (Direction des affaires culturelles de Guyane). Do współpracy zostali zaproszeni badacze z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego, pod kierunkiem dr. Pawła Dumy. Zespół badawczy tworzyli m.in. archeolog Maksym Mackiewicz i antropolog fizyczny Agata Hałuszko, a także pochodzący z Gujany Francuskiej studenci i absolwenci archeologii z paryskiej Sorbony: Océane Jauregui, Lucie Jantot i Antoine Suarez. Jednocześnie na tym samym stanowisku pracowały archeolożki Elizabeth Clay i Megan Postemski z Uniwersytetu Pensylwanii, które prowadziły badania w obrębie kwartału zamieszkiwanego przez niewolników lub robotników.

Ekspedycja była finansowana ze środków Republiki Francuskiej. Był to pierwszy sezon badań realizowany w obrębie stanowiska La Caroline. Na kolejny rok planowana jest kontynuacja projektu. ■

Zespół badawczy w laboratorium
fot. Maksym Mackiewicz

Nie taki ślimak spokojny, jak go malują

Drapieżnictwo ślimaków nagich na pisklętach ptaków wróblowych to temat artykułu, jaki ukazał się na łamach „Journal of Avian Biology" (zainteresował się już nim m.in. „New Scientist"). O badaniach nad nietypowymi zachowaniami ślimaków rozmawiamy z Katarzyną Turzańską, doktorantką w Muzeum Przyrodniczym Uniwersytetu Wrocławskiego, która napisała wspomniany tekst z Justyną Chachulską z Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Katarzyna Turzańska
fot. Wojciech Pietras

Jak zainteresowały się Panie tym niecodziennym tematem?
W czasie badań terenowych do doktoratu, wiosną 2014 r., w gnieździe cierniówki znalazłyśmy – razem ze świeżo wyklutymi pisklętami – dużego ślimaka nagiego. Następnego dnia pisklęta były już martwe, z poważnymi ubytkami tkanek, a ślimak zostawił po sobie śluz i odchody. Z początku nie wierzyłyśmy, że ślimak mógł zabić pisklęta. Po długich poszukiwaniach zgromadziłyśmy jednak kilkanaście publikacji naukowych na ten temat. Postanowiłyśmy je podsumować i opisać zjawisko w artykule przeglądowym, który pomoże obserwatorom takim jak my zrozumieć, co mogło wydarzyć się w takim gnieździe.

Jak wyglądają „ataki" ślimaków na pisklęta? Podobne sceny kojarzą mi się jedynie z kiepskimi horrorami.
Ślimaki nie atakują w spektakularny sposób. Po prostu wpełzają do gniazda, w którym znajdują bezbronne pisklęta, i zaczynają na nich żerować. Posługując się swoim narzędziem do żerowania – tarką – powodują uszkodzenia tkanek miękkich, a nawet kości czy dziobów.

Czy trudno jest udokumentować takie zachowania?
Dostępna dokumentacja fotograficzna jest bardzo skąpa. Najlepsze zdjęcia pokazujące żerowanie ślimaka na pisklętach kapturki znajdują się w artykule dr. Leniowskiego i współautorów z 2013 r. Zaobserwowanie żerowania ślimaka na pisklętach jest trudne, bo zdarza się to rzadko, prawdopodobnie u ograniczonej grupy gatunków ptaków – tych, które gniazdują blisko ziemi.

Jakie są skutki takich ataków?
Żerowanie ślimaka na pisklętach może skończyć się ich śmiercią, jeśli ślimak wyrządzi na tyle duże szkody, że osłabi pisklęta – kiedy nie będą miały siły żebrać o pokarm, rodzice przestaną je karmić. Niektóre pisklęta mają jednak na tyle siły, że pomimo obrażeń, są w stanie opuścić gniazdo i przeżyć.

Dlaczego rodzice piskląt ich nie bronią?
To jest bardzo zastanawiające. Teoretycznie ptaki powinny przynajmniej próbować usunąć ślimaka, tak jak robią to z innymi „śmieciami" w gnieździe, np. z liśćmi. Kapturki z eksperymentu rzeszowskich ornitologów nawet nie próbowały wyrzucić ślimaka z gniazda. Nie wiemy, dlaczego tak się dzieje. Możliwe, że jest to tak rzadko występujący drapieżnik, że ptaki dotychczas nie wykształciły ewolucyjnie odpowiedzi na to zagrożenie.

Jakie ptaki są najbardziej narażone?
Gatunki gniazdujące na ziemi lub nisko nad jej poziomem, tam, gdzie ślimaki nagie najczęściej bytują. Zaobserwowane dotąd przypadki dotyczyły m.in. trznadla, łozówki, cierniówki, potrzosa, świstunki.

Jaki cel przyświecał Wam podczas pracy?
Naszym celem było przede wszystkim dotarcie do szerokiego grona biologów, chciałyśmy zaznajomić ich z tym tematem. Zależało nam na tym, żeby istniało źródło, w którym obserwator taki jak my znajdzie odpowiedź na pytanie, czego może szukać ślimak nagi w ptasim gnieździe. Mamy nadzieję, że kogoś nasza praca zainspiruje do dalszych badań nad tym zjawiskiem. Szczególnie interesujące są dwie kwestie: czy w miejscach masowego występowania ślimaków sukces lęgowy ptaków rzeczywiście jest znacząco obniżany przez tego drapieżnika oraz czy ślimaki mogą zapamiętywać zapach piskląt i kierować się nim w czasie poszukiwania pokarmu.

Czy w naturze często mają miejsce podobne, osobliwe dla laika, agresywne zachowania zwierząt, których za agresywne na co dzień nie uważamy?
Jeśli przeciętny Kowalski zgłębi nieco literaturę dotyczącą biologii lęgowej ptaków, może być rzeczywiście zaskoczony tym, że nieciekawe ślimaki mogą zabijać kręgowce albo że puchate wiewiórki czy kolorowe, ładne dzięcioły wybierają z gniazd pisklęta.

Rozmawiał Michał Raińczuk ■

Mgła niejedno ma imię

Michał Raińczuk

Specjaliści wielu dziedzin – fizycy, chemicy, meteorolodzy, klimatolodzy i ekolodzy – w sumie blisko 150 uczonych z 38 krajów świata z 6 kontynentów spotkało się pod koniec lipca na Uniwersytecie Wrocławskim, by porozmawiać o... mgle.

International Conference on Fog, Fog Collection and Dew czyli krócej FFCD, jest organizowana cyklicznie co trzy lata, począwszy od 1998 r., kiedy odbyła się po raz pierwszy w Vancouver. Celem jej inicjatorów z Kanady (przede wszystkim grupy dr. Roberta Schemenauera) było pozyskanie wody z mgły do celów praktycznych w gospodarstwach domowych na obszarach suchych. – *Są takie miejsca na Ziemi, gdzie opady atmosferyczne prawie nie występują, natomiast mgła jest zjawiskiem częstym* – wyjaśnia dr Mieczysław Sobik z Instytutu Geografii i Rozwoju Regionalnego (Zakład Klimatologii i Ochrony Atmosfery), główny organizator konferencji, i dodaje: – *Mgła to nic innego jak zawiesina bardzo drobnych kropelek wody unoszących się w powietrzu. Przy użyciu kolektorów, przypominających siatkę do gry w siatkówkę, można tę wodę gromadzić w zbiornikach, do późniejszego użycia*. Podczas kolejnych edycji konferencji problematykę poszerzono o nowe aspekty: fizyka i chemia mgły, depozycja zanieczyszczeń atmosferycznych poprzez mgłę, rola mgły w transporcie lotniczym, drogowym i kolejowym, prognozowanie mgły, wykorzystanie teledetekcji (urządzeń satelitarnych) do monitorowania mgły, modelowanie numeryczne mgły, rosa i różne aspekty jej występowania. – *Celem całego cyklu konferencji jest poszerzanie wiedzy na temat występowania mgły i rosy w odniesieniu do środowiska przyrodniczego oraz do działalności człowieka* – mówi dr Sobik.

Wrocław był siódmym miastem – po Vancouver i Saint Johns (Kanada), Kapsztadzie (RPA), La Serena (Chile), Münster (Niemcy) i Yokohamie (Japonia) – w którym odbyła się ta najbardziej prestiżowa na świecie konferencja. Jak do tego doszło? Począwszy od 2002 r., we wszystkich poprzednich edycjach uczestniczyli dr Mieczysław Sobik i dr Marek Błaś. Prezentowali oni głównie wyniki własnych badań, związanych z występowaniem mgły i rosy w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem ich roli w depozycji zanieczyszczeń atmosferycznych do podłoża. – *Wskazywaliśmy m.in., że za wymieranie lasów w Sudetach w ostatnich dwóch dekadach XX wieku odpowiedzialne były nie tyle kwaśne deszcze, co niezwykle mocno zanieczyszczona mgła* – mówi dr Marek Błaś. Wyniki badań wrocławskich badaczy spotkały się z uznaniem międzynarodowego środowiska naukowego, czego konsekwencją było przyznanie Uniwersytetowi Wrocławskiemu organizacji kolejnej konferencji.

W trwającym sześć dni spotkaniu wzięło udział blisko 150 uczestników z 38 krajów świata i 6 kontynentów. Byli to nie tylko uczeni, ale także inżynierowie i praktycy zajmujący się mgłą i rosą. Do najciekawszych punktów programu należały wystąpienia wiodące, rozpoczynające kolejne dni obrad. – *W poniedziałek np. dr Mary Seely z Namibii wygłosiła referat na temat roli mgły w kształtowaniu ekosystemów pustyni Namib na zachodnim wybrzeżu południowej części Afryki. We wtorek jednym z najważniejszych wydarzeń była z kolei prezentacja prof. Otto Klemm'a z Niemiec, dotycząca przyczyn światowego spadku częstości występowania mgły przy postępującym ociepleniu klimatu oraz zmniejszającym się stopniowo zanieczyszczeniu powietrza* – mówi dr Sobik, który tego dnia zaprezentował wspólnie z dr Markiem Błasiem referat dotyczący meteorologicznej natury mgły w Smoleńsku podczas katastrofy prezydenckiego samolotu.

Interesujące były także wydarzenia okołokonferencyjne, jak choćby zwiedzanie Uniwersytetu Wrocławskiego poprowadzone przez rektora-elekta i uświetnione koncertem organowym w wykonaniu obiecującego artysty – prof. Adama Jezierskiego. Z kolei podczas całodniowej wycieczki konferencyjnej po okolicach Wrocławia pokazano gościom piękno Dolnego Śląska z uwzględnieniem dramatycznych zawirowań jego dziejów, dlatego odwiedzono m.in. Stare Miasto i cmentarz żołnierzy Armii Czerwonej w Środzie Śląskiej, pałac w Krobielowicach, Kościół Pokoju w Świdnicy i wspaniałe arboretum w Wojsławicach.

Ciekawym efektem wrocławskiej konferencji jest nowo powołane stowarzyszenie non profit *International Fog and Dew Association* zrzeszające w skali globalnej specjalistów zajmujących się mgłą i rosą. Jego celem jest zacieśnienie współpracy międzynarodowej w dziedzinie mgły i rosy, skuteczne docieranie do mediów oraz starania o środki na badania i projekty związane z tematyką poruszaną podczas konferencji.■

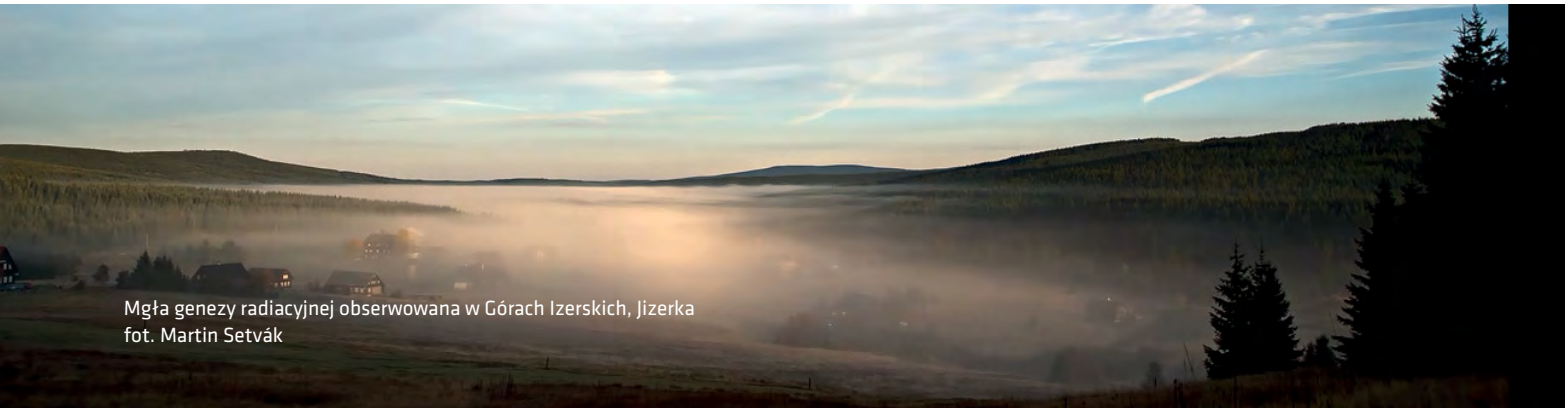

Mgła genezy radiacyjnej obserwowana w Górach Izerskich, Jizerka
fot. Martin Setvák

Sierpień z astronomami

Małgorzata Jurkiewicz

Sierpień to miesiąc spadających gwiazd. Podobno przynoszą szczęście i mają magiczną moc. Najlepiej widać je na ciemnym niebie z dala od sztucznych świateł. Gdzie? Oczywiście w Górach Izerskich, gdzie w sierpniu w Nadleśnictwie Świeradów miłośnicy astronomii mogli zobaczyć prawdziwy deszcz meteorów.

– *Perseidy to ślad, jaki pozostawia za sobą lecąca kometa, która krąży dookoła Słońca po swojej orbicie. W trakcie tych okrążeń zostawia za sobą miliony cząsteczek pyłu, gruzu i lodu. W te „resztki" co roku wpada Ziemia. Wtedy właśnie możemy zobaczyć spadające gwiazdy – Perseidy* – tłumaczy dr Tomasz Mrozek z Instytutu Astronomicznego UWr. Perseidy są widoczne na ciemnym niebie dlatego, że ich cząsteczki spalają się w naszej atmosferze z ogromnymi prędkościami, a tarcie wywołane kontaktem powietrza z cząstką planetoidalną powoduje wzrost temperatury i świecenie cząstki. Im większa drobinka materiału, tym jaśniejszy meteor widzimy na niebie. – *Efekt jest podobny do jazdy samochodem w trakcie śnieżycy. Wydaje się, że wszystkie płatki śniegu lecą w kierunku jazdy. Podobnie jest w przypadku Perseidów. Ten kierunek to radiant. Jest to obszar, z którego rozbiegają się po niebie spadające gwiazdy. Radiant roju meteorów, który obserwujemy w sierpniu leży w okolicy gwiazdozbioru Perseusza, dlatego nazywamy je Perseidami* – podkreśla dr Mrozek. Perseidy można było oglądać od pierwszych dni sierpnia, ale najwięcej można było zobaczyć w nocy z 11 na 12 i z 12 na 13 sierpnia. Zazwyczaj w okresie największej aktywności Perseidów możemy zobaczyć najwyżej 100 zjawisk świetlnych na godzinę. W tym roku było ich dużo więcej, ponieważ Ziemia weszła w sam środek chmury kosmicznych drobin. – *W nocy z 11 na 12 sierpnia spodziewaliśmy się nawet do 200 meteorów na godzinę, i tak się stało* – mówi dr Mrozek.

Perseidy trzeba obserwować w całkowitych ciemnościach, dlatego Nadleśnictwo Świeradów, we współpracy z Uniwersytetem Wrocławskim i wrocławskim oddziałem Towarzystwa Miłośników Astronomii, 12 sierpnia przygotowało wyjątkową noc. – *Miłośników astronomii zaprosiliśmy na zbudowane w nadleśnictwie torfowisko, gdzie można było położyć się na kocach i obserwować niebo. O 22.00 o Perseidach opowiedział Aleksander Parkitny z PTMA. Przewodnicy uczyli także rozpoznawania gwiazdozbiorów, a przez teleskopy można było obserwować cuda Wszechświata i liczyć spadające gwiazdy* – mówi dr Sylwester Kołomański z Instytutu Astronomicznego UWr. Dla tych, którzy nie mogli wyjechać z Wrocławia, Wrocławskie Towarzystwo Miłośników Astronomii przygotowało liczenie spadających gwiazd 13 i 20 sierpnia o na górce na Oporowie.

Burza nad schroniskiem Orle w Izerskim Parku Ciemnego Nieba
fot. Tomasz Mrozek

Wspólne oglądanie deszczu Perseidów to nie jedyna atrakcja, jaką w sierpniu przygotowali astronomowie z Uniwersytetu Wrocławskiego. 28 sierpnia w Izerskim Parku Ciemnego Nieba odbył się kolejny Astronomiczny Dzień. Można było wysłuchać opowieści astronomicznych, można było także prowadzić obserwacje Słońca, a dla najwytrwalszych przygotowano nocną ponad czterokilometrową wyprawę z Jakuszyc do Orla. Fani kosmicznych tematów poznali tajemnice planet pozasłonecznych teleskopu Keplera, teleskopów E-ELT i heliosfery oraz dowiedzieli się dlaczego w nocy niebo jest ciemne. To ciemne można było także obserwować za pomocą profesjonalnych teleskopów. – *Tym razem pogoda nam nie przeszkodziła* – mówi z radością dr Mrozek. ■

Spitsbergen latem po studencku

Kinga Mielcarska, doktorantka na Wydziale Nauk Biologicznych

Członkowie Studenckiego Koła Naukowego Ekologów pod opieką prof. Bronisława Wojtunia z Katedry Ekologii, Biogeochemii i Ochrony Środowiska wrócili pod koniec lipca z arktycznego Spitsbergenu, gdzie zrealizowali swój projekt badawczy dotyczący biogeochemii ekosystemów tundrowych poddanych antropopresji związanej przede wszystkim z wydobyciem węgla kamiennego.

Uczestnicy projektu
fot. Sylwia Kacperska

W ramach projektu studenci pobrali próbki roślin oraz gleb na losowo wybranych powierzchniach badawczych w okolicach Longyearbyen. Obecna stolica archipelagu Svalbard została założona na początku XX wieku – była to wówczas niewielka osada górnicza. W efekcie postępującej eksploatacji złóż węgla obecnie wokół miasta znajduje się aż 7 kopalni, z których większość nie prowadzi już wydobycia. Nie ulega jednak wątpliwości, że tak znaczna ingerencja człowieka na niewielkim obszarze nie pozostała bez wpływu zarówno na roślinność, jak i na chemizm gleb w okolicy miasta. Ponieważ ekosystemy arktyczne należą do najbardziej unikalnych ekosystemów na świecie, ich dokładne poznanie i ochrona stanowią naukowe wyzwanie, które odważnie podjęli nasi studenci.

To jednak nie koniec ich pracy – przywieziony do kraju materiał badawczy zostanie teraz poddany analizom chemicznym w pracowniach Katedry Ekologii, Biogeochemii i Ochrony Środowiska metodami m.in. absorpcyjnej spektroskopii atomowej oraz fotometrii płomieniowej emisyjnej. Zostanie zbadana zwartość kadmu, ołowiu, manganu, żelaza, cynku, chromu, niklu, arsenu, rtęci, kationów zasadowych oraz niektórych niemetali. Wyniki zostaną poddane analizie statystycznej i opublikowane.

Poza godzinami pracy uczestnicy wyprawy mogli zachwycać się pięknem Arktyki i obserwować gatunki zwierząt, których nie mieli okazji zobaczyć nigdy wcześniej, takich jak lis polarny czy stada pasących się w środku miasteczka reniferów.

Szczęśliwie udało się także zaobserwować przedstawiciela ssaków morskich – białuchę arktyczną (z rodziny narwalowatych) i równie szczęśliwie nie zaobserwować niedźwiedzia polarnego – spotkanie z nim jest ostatnią rzeczą, jakiej można sobie życzyć w Arktyce. To właśnie z uwagi na zagrożenie ze strony niedźwiedzi nie można poruszać się poza wyznaczonymi granicami bez broni palnej.

Wybrzeża Spitsbergenu charakteryzuje także bogactwo ptaków – alczyków, wydrzyków, bernikli białolicych, edredonów, nurów, nurzyków polarnych czy fulmarów, a także ptaków z rzędu siewkowych. Wiele z tych gatunków można było zaobserwować z pisklętami, ponieważ właśnie w tych rejonach odbywają lęgi.

Także wiele gatunków roślin jest unikalnych dla obszarów arktycznych, jak chociażby mak *Papaver dahlianum*, wierzba polarna *Salix polaris*, lepnica *Silene uralensis ssp. arctica* czy wełnianka *Eriophorum scheuchzeri*.

W okolicy Longyearbyen znajdują się trzy lodowce. Uczestnicy wyjazdu wybrali się na lodowiec Platåbreen, w okolicy którego mieli okazję zobaczyć m.in. pustynię arktyczną, a także odszukać i podziwiać liczne skamieniałości.

Projekt otrzymał dofinansowanie w związku z zajęciem I miejsca w letniej edycji konkursu najlepszych projektów naukowych organizowanego przez Radę Kół Naukowych oraz wsparcie finansowe Wydziału Nauk Biologicznych.

Łowcy Burz na Uniwersytecie

Małgorzata Jurkiewicz

Ścigają burze i fotografują je. Ostrzegają przed groźnymi zjawiskami atmosferycznymi. Stworzyli system SkyPredict. Polscy Łowcy Burz 13 sierpnia gościli na Wydziale Nauk Społecznych UWr.

Stowarzyszenie Polscy Łowcy Burz, znane również pod nazwą Skywarn Polska, działa od 2008 r. Zrzesza 50 pasjonatów, którzy każdą wolną chwilę poświęcają na prognozowanie i ostrzeganie przed groźnymi zjawiskami meteorologicznymi: powodziami, gołoledzią, silnymi mrozami, wysokimi temperaturami, a szczególnie przed burzami. Sami stworzyli system ostrzegawczy SkyPredict, dzięki któremu można się dowiedzieć, kiedy i gdzie wystąpi burza. Stworzyli też grupy, które „łowią burze" i fotografują je, starając się zapoznawać mieszkańców naszego kraju z przystępną wiedzą na temat groźnych zjawisk atmosferycznych. Dokumentują również zniszczenia, jakie burze powodują. Zasada, jaką kierują się członkowie organizacji, to „Ostrzegać, badać, ukazywać i pomagać". Wszystko robią bezpłatnie. Działalność Stowarzyszenia Skywarn Polska jest ściśle związana z projektem Europejskiej Sieci Skywarn (ESN). W ESN biorą udział niezależne od siebie stowarzyszenia obserwatorów zjawisk atmosferycznych Skywarn, działające w różnych krajach Europy.

W tym roku Polscy Łowcy Burz zdecydowali, że spotkają się na zlocie we Wrocławiu. – *Jestem studentem bezpieczeństwa międzynarodowego na UWr, dlatego zależało mi na tym, żeby to właśnie tutaj, na moim macierzystym Wydziale Nauk Społecznych odbył się zlot. Chcę rozpowszechnić meteorologię w zarządzaniu kryzysowym. Wszyscy zajmują się terroryzmem, sprawami socjalnymi i gospodarczymi, a zapominają albo marginalizują aspekt meteorologiczny. Skutki przejścia gwałtownych zjawisk generują w budżetach samorządów olbrzymie koszty. Dlaczego ktoś, kto kończy bezpieczeństwo międzynarodowe lub zarządzanie kryzysowe posiada wiedzę na temat wojskowości i prawa a nie dysponuje wiedzą o podstawowych zagrożeniach wynikających z gwałtownych zjawisk atmosferycznych? Brakuje nam interdyscyplinarności. Czas to zmienić* – wyjaśnia Maciej Dolecki, główny organizator przedsięwzięcia. – *Chciałem, żebyśmy wspólnie zastanowili się nad problemami wiedzy o meteorologii w zarządzaniu kryzysowym i trudnościach w komunikacji między instytucjami, dlatego spotkanie miało formę debaty* – podkreśla. Do debaty zaproszono m.in. Jerzego Weraksę, kierownika Sekcji Wrocławskiego Węzła Wodnego i Ochrony Przeciwpożarowej i Roberta Korzeniowskiego, zastępcę dyrektora Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Dolnośląskiego Urzędu Wojewódzkiego. O swoich doświadczeniach opowiedzieli również sami łowcy burz: Grzegorz Zawiślak, Artur Surowiecki, Wojciech Pilorz i Piotr Szuster. ■

fot. Polscy Łowcy Burz

LUMINET – od nauki do przemysłu

dr Joanna Cybińska, prof. Eugeniusz Zych, Wydział Chemii

Kilkanaście jednostek naukowych z różnych krajów Europy, partnerzy przemysłowi, badania multidyscyplinarne z pogranicza chemii, fizyki, inżynierii materiałowej i inżynierii, doskonale wykształcona młoda kadra naukowa – tak w skrócie można scharakteryzować projekt LUMINET realizowany m.in. przez Wydział Chemii UWr.

Od grudnia 2012 r. Uniwersytet Wrocławski uczestniczy w projekcie *LUMINET – European Network on Luminescent Materials*, który jest realizowany przez kilkanaście jednostek z różnych krajów europejskich, w tym dwóch partnerów przemysłowych – firmy OSRAM AG, i Philips Electronics Nederland B.V. Jednostki naukowe tworzące konsorcjum to: Universidade de Aveiro (Portugalia), Universitaet Bern (Szwajcaria), Centre Nationale de la Recherche Scientifique (Francja), Fyzikalni Ustwv AV CR V.V.I (Czechy), Tartu Ulikool (Estonia), Universiteit Utrecht (Holandia), Universitat de Valecia (Hiszpania), Universita Degli Studi de Verona (Włochy), Uniwersytet Wrocławski oraz Ruhr-Universitaet Bochum. Początkowo koordynatorem był Ruhr-Universitaet Bochum w Niemczech, a od połowy 2014 r. koordynację prac konsorcjum przejął Uniwersytet Wrocławski.

LUMINET to projekt dotyczący badań nad zjawiskiem luminescencji oraz materiałami, w których ono zachodzi. Materiały te obecne są w naszym życiu codziennie, choć w większości wypadków wcale o tym nie wiemy. Współczesne energooszczędne oświetlenie bazuje w pełni na materiałach luminescencyjnych. Także nowoczesne techniki diagnostyki medycznej – kamery PET, tomografia komputerowa, czy klasyczne „rentgeny" wykorzystują materiały luminescencyjne, a systematyczne obniżanie dawek promieniowania jonizującego podawanego pacjentowi w trakcie badania możliwe jest głównie dzięki postępowi w ulepszaniu starych i odkrywaniu nowych materiałów luminescencyjnych.

Wraz z rozwojem nowych technologii wykorzystujących materiały luminescencyjne wzrasta zapotrzebowanie na szkolenie wysokiej klasy specjalistów, których wiedza i umiejętności będą obejmowały zarówno syntezę i projektowanie wydajnych materiałów luminescencyjnych, jak i ich charakteryzację z wykorzystaniem szerokiego spektrum fizykochemicznych technik badań. Nadrzędną ambicją, która przyświecała powołaniu do życia konsorcjum LUMINET było wykształcenie świetnych młodych badaczy w multidyscyplinarnej dziedzinie z pogranicza chemii, fizyki, inżynierii materiałowej i inżynierii. Istotne było także to, by uzyskali oni szereg tzw. miękkich umiejętności, jak zdolność rozwiązywania problemów, efektywnej współpracy w grupach badawczych (także międzynarodowych), czy zarządzania projektami badawczymi – tak, by byli w stanie sprostać najpoważniejszym wyzwaniom przyszłości w dziedzinie badań luminescencyjnych.

Projekt LUMINET zapewnił finansowanie dla kilkunastu młodych pracowników nauki: 12 doktorantów (przez 3 lata) i staże podoktorskie dla 4 osób (2 lata). Na stanowiska te odbyły się międzynarodowe konkursy, a wybrane osoby obowiązkowo odbywały studia i staże w krajach innych niż kraj pochodzenia. Stażyści, obok badań wykonywanych w jednostkach prowadzących ich doktoraty, mieli możliwość obywania w ramach projektu 3–6-miesięcznych staży w wybranych jednostkach konsorcjum. Rozwiązanie takie zapewniało zasadniczy wzrost mobilności młodych pracowników nauki, możliwość zapoznania się z laboratoriami badawczymi innymi niż macierzyste, przeprowadzenia badań technikami niedostępnymi we własnej jednostce. Dzięki takiej organizacji pracy i bardzo dobrej współpracy w ramach konsorcjum, młodzi pracownicy błyskawicznie nabywali nowych umiejętności, wiedzy i nabierali dojrzałości badawczej, co było ważnym zadaniem projektu i realizującego go konsorcjum.

Konsorcjum LUMINET zostało powołane, aby realizować program szkoleniowy wspólnych badań oparty o wykorzystanie nie tylko lokalnych zasobów wiedzy, doświadczenia oraz możliwości aparaturowych poszczególnych partnerów, ale także, by wykorzystywać know-how posiadane przez konsorcjum jako całość. Takie podejście wydaje się kluczowe w kształceniu doktorantów i post-doków w wszystkich dziedzinach. Pozwala także na realizację ambitniejszych, multidyscyplinarnych, naukowo zaawansowanych projektów badań naukowych. Udział partnerów przemysłowych takich jak Philips oraz Osram pozwolił także na modyfikowanie prowadzonych badań tak, aby ich wyniki odpowiadały potrzebom szybko zmieniającego się rynku.

W czasie 4 lat trwania projektu koordynator wraz z lokalnymi partnerami zorganizował 5 naukowych warsztatów, które odbywały się w uczelniach. Należy także podkreślić, że obok spotkań, konferencji czy kilkudniowych szkół dotyczących różnych aspektów spektroskopii, na których wykłady i dyskusje prowadzili nie tylko naukowcy stale zaangażowani w projekt LUMINET, ale także zaproszeni goście, odbywały się także szkolenia i prezentacje dotyczące komercjalizacji oraz patentowania wyników badań.

Wyniki badań prowadzonych w ramach konsorcjum prezentowane były na wielu międzynarodowych konferencjach naukowych. Szczególną uwagę należy zwrócić na konferencje organizowane przez partnerów konsorcjum takie jak LUMDETR (Tartu, Estonia), ICL2014 (Wrocław) oraz ESTE2016. Ta ostatnia z wymienionych konferencji, która odbyła się w sierpniu 2016 r. w Polanicy Zdrój, a została zorganizowana wspólnie przez Instytut Niskich Temperatur i Badań Strukturalnych PAN i Wydział Chemii UWr, była także ostatnim, formalnym spotkaniem konsorcjum LUMINET. W czasie 5-dniowej konferencji 2 dni były poświęcone na prezentacje doktorantów, partnerów oraz gości zaproszonych przez konsorcjum. Odbyła się także sesja pla-

katowa, na której zaprezentowane były wyniki ze wszystkich jednostek realizujących projekt.

Projekt LUMINET poza pogłębioną współpracą pomiędzy Konsorcjantami kończy się wymiernym efektem obejmującym 12 doktoratów oraz kilkadziesiąt publikacji w czasopismach z listy filadelfijskiej. Projekt LUMINET jest finansowany ze środków Marie Curie Actions – Initial Training Networks (ITN) w ramach 7. programu ramowego (FDP7-PEOPLE-2012-ITN). Jednostką realizującą projekt na UWr jest Wydział Chemii, a osobą odpowiedzialną za część badawczą i koordynowanie prac wszystkich partnerów i kontakty z Komisją Europejską jest prof. Eugeniusz Zych współpracujący w tym zakresie z dr Joanną Cybińską. Obsługą administracyjną projektu zajmuje się dr Monika Nahorska. LUMINET kończy się formalnie 30 listopada br., po którym to dniu koordynator będzie miał dwa miesiące na przygotowanie końcowego sprawozdania dla Komisji Europejskiej. Nadchodzący grudzień i styczeń będą więc czasem intensywnej pracy konsorcjum, a szczególnie koordynatora. ■

Więcej szczegółów dotyczących projektu można znaleźć na stronie luminet.chem.uni.wroc.pl

Stypendia, granty i badania

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Młodzi zdolni naukowcy otrzymali stypendia ministra

Minister nauki i szkolnictwa wyższego przyznał blisko 32 mln zł na finansowanie stypendiów naukowych dla wybitnych młodych naukowców. Stypendia zostały przyznane osobom prowadzącym wysokiej jakości badania i posiadającym bogaty dorobek naukowy w skali międzynarodowej. W XI edycji konkursu przyznano je 168 uczonym wybranym spośród blisko 1200 osób, które złożyły wnioski. Laureaci będą otrzymywali 5390 zł miesięcznie przez okres 3 lat. W gronie 168 nagrodzonych znalazło się 16 osób z Wrocławia, w tym 10 z Uniwersytetu Wrocławskiego:

- **dr Karolina Borońska-Hryniewiecka** z Wydziału Nauk Społecznych
- **dr Łukasz Jeż** z Wydziału Matematyki i Informatyki
- **dr hab. Katarzyna Kajdanek** z Wydziału Nauk Społecznych
- **dr Kamil Kijek** z Wydziału Filologicznego
- **dr Karolina Kremens** z Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii
- **dr Adrian Marciszak** z Wydziału Nauk Biologicznych
- **dr Aleksandra Paradowska** z Wydziału Nauk Historycznych i Pedagogicznych
- **dr Bartosz Szyszko** z Wydziału Chemii
- **dr Wioleta Wojtasik** z Wydziału Biotechnologii
- **dr Marcin Wolański** z Wydziału Biotechnologii ■

Kamilla Jasińska

Iuventus Plus dla dr Katarzyny Pisańskiej

W rozstrzygniętej w połowie lipca V edycji konkursu MNiSW przyznało kwotę 15 milionów zł na finansowanie projektów młodych naukowców do 35. roku życia, prowadzących badania naukowe na wysokim poziomie i posiadających wyróżniający się dorobek naukowy w zakresie publikacji o zasięgu międzynarodowym. Spośród 894 wniosków finansowanie otrzymało zaledwie 56 projektów. To znacznie mniej niż w poprzedniej edycji, gdzie finansowaniem objętych było 145 z 549 zgłoszonych projektów. Przyczyną takiej różnicy, jest m.in. zmniejszenie budżetu konkursu z 38 do 15 mln zł. Jedyną laureatką z UWr w gronie nagrodzonych jest dr Katarzyna Pisańska, adiunkt z Instytutu Psychologii UWr, która na swoje badania otrzymała 300 tys. zł. ■

Małgorzata Jurkiewicz

Diamentowy Grant dla studentki Katarzyny Kądziołki

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego ogłosiło pod koniec września wyniki V edycji Diamentowego Grantu. W puli było 16 mln dla najzdolniejszych studentów. Dzięki przyznanemu finansowaniu wybitnie uzdolnieni studenci, którzy posiadają tytuł licencjata albo inżyniera, albo ci studenci studiów jednolitych magisterskich, którzy ukończyli trzeci rok, będą mieli szansę na przyspieszenie rozwoju naukowego oraz szybsze rozpoczęcie studiów doktoranckich. W tej edycji nagrodzone zostały 83 osoby w tym Katarzyna Kądziołka – studentka studiów II stopnia na kierunku geologia na Wydziale Nauk o Ziemi i Kształtowania Środowiska oraz absolwentka studiów licencjackich na kierunku geologia i archeologia. Otrzyma ona 146 614 zł na realizację projektu *Analiza środowiskowego wpływu historycznych żużli hutniczych z okolic Leszczyny i Kondratowa*.

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego w tej edycji Diamentowego Grantu zwiększyło maksymalne kwoty finansowania. Dla studentów kierunków humanistycznych, społecznych i artystycznych przeznaczono do 180 000 zł na badania, dla studentów nauk ścisłych, technicznych i nauk o życiu do 220 000 zł dla każdego laureata. ■

Agata Sałamaj

Podsumowanie i start do nowego etapu – jubileusz prof. Marka Bojarskiego

Tadeusz Juchniewicz, Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii; Michał Raińczuk

26 września 2016 r. był dniem szczególnym nie tylko dla Marka Bojarskiego, profesora i doktora *honoris causa* kilku uczelni, ale także dla Uniwersytetu Wrocławskiego, którego rektorem prof. Bojarski był przez dwie kadencje. Ten dzień był wstępem do nowego etapu życia i działalności Profesora.

Na uroczystości jubileuszu 70-lecia urodzin prof. Marka Bojarskiego składała się m.in. konferencja naukowa, na zakończenie której Jubilatowi wręczono *Księgę Jubileuszową*, oraz koncert Wrocławskiej Orkiestry Festiwalowej im. J. Straussa pod batutą Jana Ślęka, który poprowadził prof. Jan Miodek.

Oratorium Marianum było wypełnione po brzegi, a poza współpracownikami i przyjaciółmi byłego rektora, na sali obecna była także rodzina Profesora oraz przedstawiciele wielu środowisk akademickich z polski i z zagranicy, których obecność była podziękowaniem za wieloletnią działalność naukową, dydaktyczną i administracyjną prof. Bojarskiego.

– *Chciałbym wyraźnie powiedzieć, że dzisiaj nic się nie zaczyna i nic się nie kończy* – mówił podczas uroczystości prof. Adam Jezierski, następca Bojarskiego na fotelu rektorskim i jego wieloletni współpracownik. – *Nie wyobrażam sobie, żeby Magnificencja mógł nas opuścić i nie wspierać nas nadal radą, pomocą*. Obecny rektor wspominał początki urzędowania swojego poprzednika, a także osiem lat współpracy. – *Dobrze jest mieć dobrego szefa. To jest warunek sukcesu* – mówił rektor Jezierski. – *Wielokrotnie rozpatrywaliśmy razem trudne, a nawet bardzo trudne sprawy, staraliśmy się odróżnić jedne od drugich*. Prof. Jezierski podkreślał również, że poza służbowymi relacjami łączyła go z prof. Bojarskim – i wciąż łączy – przyjaźń. – *Przed chwilą powiedziałem, że dobrze mieć takiego szefa, ale dobrze jest też mieć takiego przyjaciela. Można mi tylko pozazdrościć* – mówił, dodając przy tym, że z jednej strony miło jest przejmować Uniwersytet Wrocławski w tak dobrym stanie, a z drugiej – to duże wyzwanie obejmować władzę po dwóch tak udanych kadencjach poprzednika. – *Czuję radość, że jest tak dobrze, i ogromną odpowiedzialność związaną z tym, by utrzymać wysoki poziom*.

Jubilat w towarzystwie prorektor Wiesławy Miemiec i dziekana WPAE Karola Kiczki
fot. Jerzy Katarzyński

Głos zabrał także dziekan Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii, prof. Karol Kiczka, który – dziękując za dotychczasową współpracę – tak mówił do byłego rektora: – *Masz, Marku, unikatowy dar łączenia ludzi o różnych poglądach, o różnym nastawieniu filozoficznym i podejściu do życia. Wielokrotnie doświadczałem tego, że sytuacje trudne czy beznadziejne potrafiłeś pokierować tak, że zyskiwały one dobre rozstrzygnięcia. Skromność, tolerancja, łagodność, koleżeńskość, pogoda ducha i dowcip – to są te cechy, które Cię wyróżniają. To są cechy, które zadecydowały o Twoim niepowtarzalnym stylu i wyjątkowej klasie.*

Podczas uroczystości prof. Marek Bojarski otrzymał z rąk prof. Wiesławy Miemiec, prorektor ds. finansów i rozwoju, specjalny Medal Dziekana Seniora Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego oraz list gratulacyjny. Wręczono mu także okolicznościową, przygotowaną specjal-

Swojemu przyjacielowi i poprzednikowi na fotelu rektorskim za lata pracy na zrecz uczelni dziękował rektor Adam Jezierski
fot. Dominika Hull

nie na tę okazję, księgę jubileuszową zatytułowaną *Na styku prawa karnego i prawa o wykroczeniach. Zagadnienia materialnoprawne oraz procesowe. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Markowi Bojarskiemu*, przygotowaną pod redakcją dr Katarzyny Łucarz i prof. Janusza Sawickiego [więcej o księdze na str. 60].

Publikacja składa się z dwóch starannie wydanych tomów, które redaktorzy podzielili na trzy działy: nauki penalne, nauki pokrewne oraz varia. Dwutomowe dzieło wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego zawiera 79 artykułów znanych polskich i zagranicznych uczonych (z Rosji, Niemiec, Litwy, Ukrainy, USA, Bułgarii i Czech) reprezentujących różne dziedziny naukowe. Publikacja uzupełniona jest wspomnieniami przyjaciół Jubilata: profesorów Adama Jezierskiego, Karola Kiczki, Janusza Sawickiego i Jana Miodka. Prof. Zofia Sienkiewicz przedstawiła Sylwetkę Bojarskiego, określając go jako człowieka nauki i Uniwersytetu Wrocławskiego. W księdze zamieszczono również listy gratulacyjne przesłane przez marszałka województwa dolnośląskiego, prezydenta Wrocławia oraz prezydenta rodzinnego miasta Bojarskiego, czyli Przemyśla. Dopełnieniem całości jest obszerny wykaz osiągnięć w pracy naukowo-badawczej. Dyrektor Wydawnictwa Uniwersyteckiego prof. Marek Górny we wstępie napisał o księdze, że *jest wyrazem sympatii autorów dla Profesora Marka Bojarskiego, który został wybrany przed laty na urząd Rektora. Miał w tej roli nie tylko budować rangę naukową uczelni, lecz także integrować środowisko akademickie. Tylu piszących i tyle naukowych tekstów zdają się łącznie świadczyć, że obie misje z powodzeniem zrealizował, a ta obszerna, złożona z dwóch tomów księga będzie tego potwierdzeniem i pamiątką*.

Sam bohater uroczystości podczas swojego wystąpienia nie krył wzruszenia. – *Odkąd zacząłem pracę na Uniwersytecie, a może jeszcze wcześniej – kiedy rozpocząłem studia w 1964 r., spotykałem się zawsze z życzliwością. Byłem otoczony ludźmi, których szanowałem, a oni mnie lubili. Jeżeli udało mi się zrobić coś dla Uniwersytetu, to jest to efekt tego, że od ponad pięćdziesięciu lat jestem wśród przyjaciół* – mówił.

Po złożeniu życzeń i wręczeniu prezentów rozpoczął się koncert Wrocławskiej Orkiestry Festiwalowej im. J. Straussa pod batutą Jana Ślęka, który poprowadził przyjaciel i rówieśnik rektora Bojarskiego, prof. Jan Miodek.

Wręczenie księgi i koncert były zwieńczeniem jubileuszowej konferencji naukowej *Na styku prawa karnego i prawa wykroczeń. Zagadnienia materialnoprawne oraz procesowe*, zorganizowanej przez Katedrę Prawa o Wykroczeniach, Karnego Skarbowego i Gospodarczego oraz Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, w której uczestniczyli wybitni naukowcy z wielu ośrodków akademickich, także zagranicznych.

Destylacja kwintesencji „miodkizmu” – jubileusz prof. Jana Miodka

Małgorzata Jurkiewicz

Uśmiechnięty, charyzmatyczny, rozmiłowany w języku polskim, mistrz kilku pokoleń studentów – taki jest prof. Jan Miodek, wieloletni dyrektor Instytutu Filologii Polskiej i niestrudzony popularyzator języka ojczystego. 24 czerwca obchodził jubileusz 70-lecia urodzin. Uroczystość odbyła się w dniu jego imienin, niedługo po obchodzonych 7 czerwca urodzinach.

W sali Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii licznie zgromadzili się m.in. rodzina, przyjaciele i współpracownicy profesora, przedstawiciele wielu uczelni krajowych i zagranicznych, władze Uniwersytetu Wrocławskiego, władze województwa oraz burmistrz Tarnowskich Gór, rodzinnego miasta prof. Miodka. Wzruszenie Jubilata i zaproszonych gości wywołał premierowy pokaz filmu o Profesorze, dostępny na uniwersyteckim kanale YouTube/uniwersytet_wroclawski.

Laudację na cześć Jubilata wygłosił literaturoznawca dr hab. Bogusław Bednarek. – *Dlaczego bohater tej laudacji jest, par excellence, rozpoznawalny, powszechnie lubiany i ceniony? Czy można by wyłonić, wyodrębnić, wydestylować jakąś kwintesencję „miodkizmu”? Prawość i ambicja to istotne cechy naszego jubilata. Cechy, które nie pojawiły się nagle, nie wyskoczyły jak Atena z głowy Zeusa. Ich najważniejszym źródłem jest dom rodzinny w Tarnowskich Górach. Domazyl, dom-zakątek ładu i solidności. Tam mały Janek dzięki mamie, która była nauczycielką, po raz pierwszy wypowiedział dziwne, tajemnicze słowa „Kochanowski”, „Mickiewicz”, „Wyspiański”* – podkreślał Bednarek, dodając: *To właśnie w Tarnowskich Górach wylęgły się najrozmaitsze fascynacje i umiejętności Jubilata. Tam pokochał muzykę i gwarę śląską. Tam grał w piłkę nożną, ręczną i koszykówkę. Chciał zostać dziennikarzem sportowym. Ostatecznie związał swój los z Wrocławiem. Górny Śląsk podarował więc Jana Miodka stolicy Dolnego Śląska. To luksusowy i arcyprzydatny prezent. (...) Studiując we Wrocławiu polonistykę, skupił uwagę na kwestiach lingwistycznych. Zaowocowało to najpierw pracą magisterską o nazwach miejscowych typu Środa, Piątek, Wola, Osiek. Potem doktoratem pt. Syntetyczne konstrukcje w języku polskim”. Wreszcie habilitacją złożoną z dwóch dzieł opatrzonych tytułami: „Kultura języka w teorii i w praktyce” i „Rzecz o języku. Szkice o współczesnej polszczyźnie”. (...) Opublikował także, by ograniczyć się do podania kilku tylko*

Prof. Jan Miodek ze swoim nieodłącznym uśmiechem
fot. Dominika Hull

przykładów, „ABC polszczyzny", „Słownik ojczyzny polszczyzny", „Słownik polsko@polski z Miodkiem". Jubilat, co warto podkreślić, potrafi harmonijnie łączyć erudycję z klarownością – mówił Bednarek, który zwrócił również uwagę na zdolności popularyzatorskie Profesora. *– Popularyzacja i umiejętność popularyzowania jest naprawdę trudna. Zdobywa się ją latami, ale trzeba mieć to coś, co jest nieuchwytne, niedefiniowalne, ale co powoduje, że obcując z takim człowiekiem, powtarzamy za starym Faustem „chwilo trwaj, jesteś piękna". Jubilat to coś ma. Przypomnijmy, że w roku 1968 zaczął on publikować najpierw w „Słowie Polskim", a potem w „Gazecie Wrocławskiej" cotygodniowe felietony „Rzecz o języku". Tłumaczył i nadal tłumaczy, że określenie „podwójna alternatywa" jest określeniem niefortunnym, że należy mówić „oranżada", a nie „orenżada"* – mówił Bednarek. Podkreślił też, że programy telewizyjne wzmocniły przekaz słowny mową ciała i gestami Profesora.

– Setki, tysiące razy krople Miodkowej wiedzy drążyły skałę językowej tandety, językowej bylejakości. Co ciekawe, naszego Jubilata przesadnie nie denerwują ani błędy gramatyczne, ani wyrazy obce, wślizgujące się do polszczyzny, natomiast nie cierpi agresji językowej i braku wyczucia, co w danych okolicznościach wypada lub nie wypada powiedzieć. Przecież dokonamy gwałtu na stylistycznej stosowności, na stylistycznym decorum mówiąc do nobliwej damy „paniusiu, kopsnij szluga". (...) Dziękujemy za wszystko, co zrobiłeś dla nas i dla ogółu. Potrzebujemy Cię tak, jak heros potrzebuje zwycięstwa, jak poeta potrzebuje metafory, jak spowiednik potrzebuje grzesznika. Bądź szczęśliwy i nadal opromieniaj ludzi swoją wiedzą, talentem i szlachetnością – podsumował Bednarek.

Podczas prowadzonej przez Macieja Orłosia uroczystości prof. Miodek otrzymał księgę jubileuszową, którą wręczyli mu jej redaktorzy, pracownicy Instytutu

Na uroczystości jubileuszowej, którą poprowadził Maciej Orłoś, władze Uniwersytetu reprezentował m.in. rektor Adam Jezierski

Błyskotliwą laudację na cześć Jubilata wygłosił dr hab. Bogusław Bednarek

Księgę jubileuszową wręczyli Profesorowi jego współpracownicy

fot. Dominika Hull

Jedną z niespodzianek dla Jubilata był występ chóru GAUDIUM w dawnym składzie
fot. Dominika Hull

Filologii Polskiej – dr hab. Monika Zaśko-Zielińska, dr Małgorzata Misiak, dr Tomasz Piekot i dr Jan Kamieniecki [więcej o księdze na str. 61].

Prof. Adam Jezierski, przyjaciel prof. Miodka, dziękował Jubilatowi – wówczas jeszcze jako rektor-elekt – za promowanie Uniwersytetu Wrocławskiego. – *Istnieją profesorowie rozpoznawalni, łatwo rozpoznawalni i rozpoznawalni natychmiast – w tej grupie jest prof. Miodek. Miałem okazję się o tym przekonać, kiedy byliśmy kilka razy wspólnie za granicą. Był rozpoznawany natychmiast i ciepło witany. (...) Nasz Jubilat jest jedyny, niepowtarzalny i na dodatek nasz, uniwersytecki* – mówił rektor Jezierski.

Nie zabrakło ciepłych słów od prof. Marcina Cieńskiego, dziekana Wydziału Filologicznego. – *Chcę Ci podziękować za to, że jesteś naszym mistrzem* – mówił do jubilata.

Dr hab. Paweł Kaczyński, następca prof. Miodka na stanowisku szefa Instytutu Filologii Polskiej podkreślił, że nie sposób wyobrazić sobie tego miejsca bez Profesora. – *Kochamy Cię za Twoje człowieczeństwo, za wszechogarniającą życzliwość i za nieustanną, bezinteresowną chęć niesienia pomocy w różnych trudnych sytuacjach. Nie żegnamy się, nigdzie nie odchodzisz. Jeszcze długie lata będziemy się cieszyć Twoją obecnością w Instytucie, choć w nieco innej niż dotąd roli, a kochać Cię będziemy zawsze* – zakończył dr Kaczyński.

Prof. Miodek, nie kryjąc wzruszenia, dziękował m.in. władzom rektorskim, władzom dziekańskim, koleżankom i kolegom oraz przedstawicielom mediów. Dziękował również swoim rodzicom oraz naukowym i życiowym mistrzom. Podziękowania otrzymał także chór Uniwersytetu Wrocławskiego Gaudium, który w dawnym składzie z czasów studenckich Jubilata, przygotował dla niego muzyczną niespodziankę.

Po oficjalnej części uroczystości goście przenieśli się do Ogrodu Botanicznego na piknik, który zorganizowano dzięki organizacyjnemu i finansowemu wsparciu wielu przyjaciół Profesora. Tam na Jubilata czekał m.in. wielki tort ufundowany przez Dolnośląską Izbę Rzemieślniczą, prezent od prezydenta Wrocławia – krasnal Miodek oraz niespodzianka od przyjaciół – występ zespołu Sygit Band, który umilał gościom popołudnie. Prof. Miodek zasadził również w Ogrodzie własne drzewo – lipę, będącą prezentem od dyrektora Ogrodu Botanicznego prof. Tomasza Nowaka. Oczywiście nie mogło zabraknąć niespodzianek od studentów ani życzeń indywidualnych od przyjaciół i znajomych.

Z dniem 1 września prof. Jan Miodek przeszedł na emeryturę, żegnając się tym samym z funkcją dyrektora Instytutu Filologii Polskiej. Nie pożegnał się jednak z uczelnią, bo nadal będzie go można spotkać m.in. na zajęciach w gmachu przy pl. Nankiera 15. ■

Krasnal Miodek w lipcu „zamieszkał" przed Instytutem Filologii Polskiej
fot. Dominika Hull

Jubilat osobiście zasadził swoje drzewo
fot. Mariusz Przygoda

Doktorzy *honoris causa* uhonorowani tablicą pamiątkową

Kamilla Jasińska

22 czerwca, tuż przed rozpoczęciem ostatniego posiedzenia Senatu UWr kończącej się kadencji 2012–2016, rektor Marek Bojarski wraz z ówczesnym rektorem-elektem Adamem Jezierskim odsłonili w głównym gmachu UWr tablicę upamiętniającą profesorów Uniwersytetu, którzy zostali uhonorowani tytułem doktora *honoris causa*.

Tablica wykonana jest z czerwonego i żółtego piaskowca, a swoim kształtem, kolorem oraz elementami dekoracyjnymi nawiązuje do innych tablic znajdujących się w głównym gmachu Uniwersytetu. Na płytach z czerwonego piaskowca umieszczone są w kolejności chronologicznej nazwiska 41 profesorów, którzy całe swoje naukowe i zawodowe życie związali z Uniwersytetem Wrocławskim i zostali przez inne uczelnie krajowe lub zagraniczne uhonorowani najwyższą godnością akademicką. O roku nadania tytułu informują znajdujące się obok nazwisk emblematy z wytrawianego i oksydowanego mosiądzu.

Tytuł doktora *honoris causa* jest najwyższą godnością akademicką. Nadaje się go uczonym o wybitnych osiągnięciach naukowych, którzy są powszechnie uznanym autorytetem w danej dziedzinie, a przy tym o niekwestionowanym etosie naukowym. Kandydat do tytułu doktora *honoris causa* powinien mieć również zasługi dla uczelni. Doktorat honorowy można nadać także twórcom w zakresie literatury i sztuki, wybitnym politykom o międzynarodowym uznaniu lub o znaczących zasługach dla Polski.

Listę uhonorowanych najwyższą godnością akademicką profesorów Uniwersytetu Wrocławskiego otwiera matematyk Hugo Steinhaus, który jako pierwszy w powojennej historii uczelni otrzymał w 1958 r. na Uniwersytecie Warszawskim ten zaszczytny tytuł.

Wśród wymienionych na nowej tablicy pamiątkowej uczonych doktorów *honoris causa* jest dziesięciu **prawników** (Witold Świda, Andrzej Mycielski, Zdzisław Kegel, Karol Jonca, Leon Kieres, Bogusław Banaszak, Marek Bojarski, Józef Frąckowiak, Janusz Trzciński i Konrad Nowacki), siedmiu **filologów** (Mieczysław Klimowicz, Jan Trzynadlowski, Bogdan Zakrzewski, Jerzy Łanowski, Antoni Furdal, Jan Miodek, Michał Sarnowski), siedmioro **historyków** (Ewa Maleczyńska, Stefan Inglot, Władysław Czapliński, Wojciech Wrzesiński, Stanisław Dąbrowski, Tadeusz Kotula oraz historyk sztuki Jan Harasimowicz) oraz siedmioro **chemików** w tym biochemików i fizykochemików (Bogusława Jeżowska-Trzebiatowska, Lucjan Sobczyk, Józef Ziółkowski, Henryk Ratajczak, Tadeusz Głowiak, Antoni Polanowski, Henryk Kozłowski oraz Janina Skrzypiec-Legendziewicz). Doktorami *honoris causa* jest też pięciu **matematyków** (Hugo Steinhaus, Bronisław Knaster, Edward Marczewski, Kazimierz Urbanik i Andrzej Hulanicki), dwóch **biologów** (Stanisław Kulczyński i Kazimierz Sembrat), dwóch **geografów** (Henryk Teisseyre i Alfred Jahn) oraz jeden **fizyk** (Jan Rzewuski). Wśród 41 uczonych są zaledwie trzy kobiety – Kazimiera Maleczyńska, Bogusława Jeżowska-Trzebiatowska oraz Janina Skrzypiec-Legendziewicz.

Spośród uczelni polskich tytuł doktora *honoris causa* nadawały naszym profesorom przede wszystkim uniwersytety z Warszawy, Poznania, Krakowa, Lublina, Łodzi, Kielc czy Olsztyna. Większość wyróżnień z zagranicy pochodzi z krajów Europy Środkowo-Wschodniej m.in. Litwy, Ukrainy i dawnej Czechosłowacji. Tytuły nadawały też uczelnie francuskie.

Tablica znajduje się w głównym gmachu UWr (pl. Uniwersytecki 1), na pierwszym piętrze w hallu prowadzącym od rektoratu w stronę Auli Leopoldyńskiej.

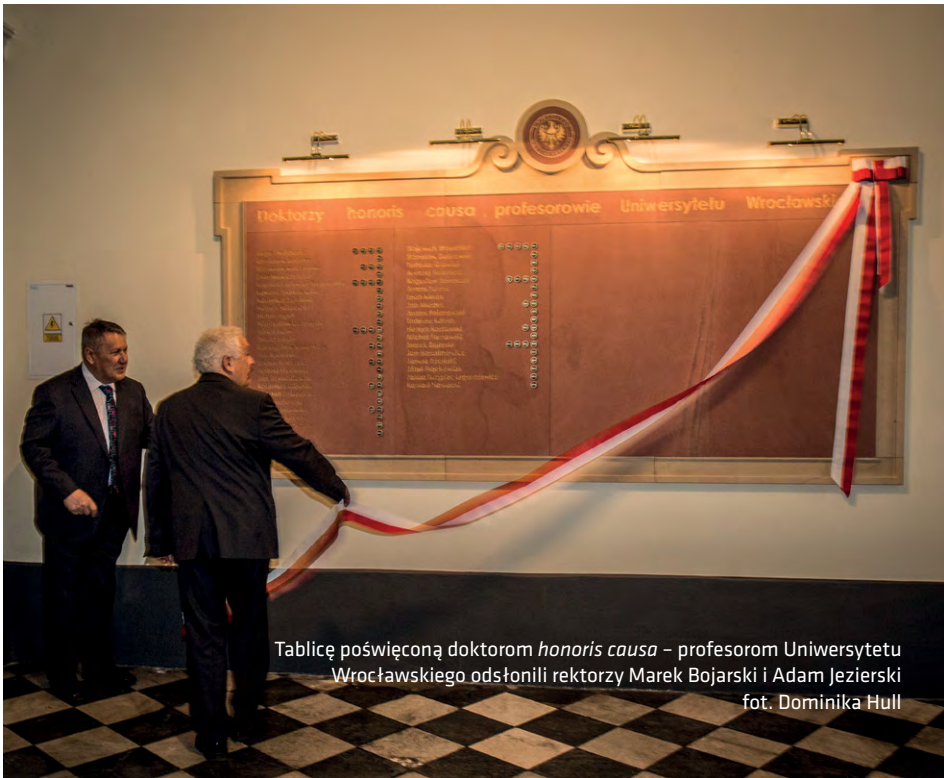

Tablicę poświęconą doktorom *honoris causa* – profesorom Uniwersytetu Wrocławskiego odsłonili rektorzy Marek Bojarski i Adam Jezierski
fot. Dominika Hull

Nagrody, wyróżnienia, gremia

Prof. Marek Bojarski doktorem *honoris causa* AWF we Wrocławiu

fot. Dominika Hull

Prawnik i wieloletni rektor Uniwersytetu Wrocławskiego, prof. Marek Bojarski, 23 września podczas uroczystej inauguracji nowego roku akademickiego na Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu został uhonorowany tytułem doktora *honoris causa* tej uczelni.

Laudację wygłosił prof. Tadeusz Koszczyc z AWF we Wrocławiu, który przypomniał osiągnięcia naukowe prof. Bojarskiego i jego zamiłowanie do sportu. Oceniając dorobek naukowy prof. Bojarskiego, prof. Roman Kołacz, rektor Uniwersytetu Przyrodniczego napisał, że szczególną rolę pełni w tym dorobku zagadnienie roli ryzyka w sporcie, jako okoliczności wyłączającej odpowiedzialność za spowodowanie wypadku. Kolejny recenzent, prof. Wiesław Banyś z Uniwersytetu Śląskiego napisał: *Pan prof. Marek Bojarski uchodzi za jednego z najwybitniejszych współczesnych uczonych w dziedzinie prawa karnego, a zwłaszcza prawa wykroczeń. (...) Sport w życiu profesora przejawia się w dwóch aspektach. Pierwszy – to aktywność sportowa, drugi – to zainteresowania aspektami jego uprawiania, szczególnie wtedy, kiedy prowadzi do nieszczęśliwego wypadku. W tym zakresie zainteresowania naukowe koncentrują się m.in. na problematyce wyłączenia odpowiedzialność karnej za wypadki w sporcie. Pan rektor to były zawodnik AZS. Od początku trenował podnoszenie ciężarów w Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu*.

Prof. Tadeusz Koszczyc podkreślił, że doktorem *honoris causa* Akademia Wychowania Fizycznego we Wrocławiu honoruje człowieka wybitnego. – *To uczony o cenionym dorobku naukowym, wielce szanowany nauczyciel akademicki, kontynuator najlepszych tradycji lwowskich wrocławskiego ośrodka naukowego, człowiek otwarty na nowe kierunki badawcze, ale też dostrzegający tożsamość nauk o kulturze fizycznej i rolę sportu w nowoczesnym społeczeństwie. Działalność naukowa, dydaktyczna i organizacyjna profesora przyczyniła się i przyczynia do budowy prestiżu polskiego szkolnictwa wyższego, zarówno w kraju, jak i na arenie międzynarodowej i zasługuje na najwyższe uznanie* – mówił prof. Koszczyc.

Prof. Marek Bojarski dziękował za wyróżnienie najwyższą godnością akademicką, mówiąc: *To jest mój pierwszy polski doktorat honorowy. Co więcej, czego nie mogłem się nigdy wcześniej spodziewać, wręczany jest mi ten zaszczytny tytuł w murach mojej ukochanej macierzystej uczelni – na Uniwersytecie Wrocławskim* – podkreślał prof. Bojarski, nawiązując do faktu, że inauguracja odbyła się w Oratorium Marianum w głównym gmachu Uniwersytetu Wrocławskiego.

Podczas uroczystości nowy doktor *honoris causa* wygłosił wykład pt. *Prawo wobec sportu*, a na zakończenie uroczystości przekazał na ręce władz AWF kolekcję albumów z 1965 r. przechowywaną w Archiwum UWr. Albumy powstały z inicjatywy rektora Alfreda Jahna w ramach obchodów XX-lecia Uniwersytetu Wrocławskiego. W trzech tomach znajdują się życiorysy samodzielnych pracowników nauki, zatrudnionych na uczelniach w latach 1945–1965 oraz ich fotografie. ■

Małgorzata Jurkiewicz

Prof. Krzysztof Kawalec nowym szefem wrocławskiego IPN

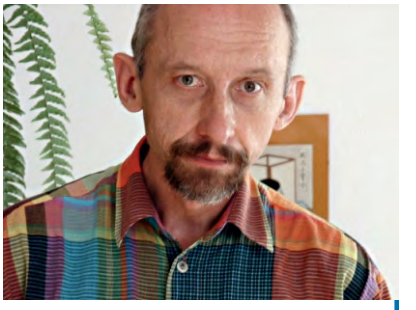

fot. archiwum prywatne

Na początku sierpnia prezes Instytutu Pamięci Narodowej, dr Jarosław Szarek, powołał na stanowisko p.o. dyrektora Oddziału IPN we Wrocławiu prof. Krzysztofa Kawalca z UWr, dotychczasowego naczelnika delegatury IPN w Opolu, specjalizującego się w historii myśli politycznej, historii Polski i powszechnej XIX–XX w. Dotychczasowy dyrektor oddziału wrocławskiego, dr Robert Żurek, 22 lipca złożył rezygnację ze stanowiska.

Prof. Krzysztof Kawalec jest historykiem i nauczycielem akademickim, związanym z Uniwersytetem Wrocławskim od czasu studiów historycznych, podczas których należał do najzdolniejszych studentów prof. Henryka Zielińskiego, a następnie był kontynuatorem zapoczątkowanych przez niego badań naukowych nad polską myślą polityczną XIX i zwłaszcza XX wieku. Od 1978 r. jest zatrudniony w Instytucie Historycznym UWr.

W 1985 r. uzyskał stopień naukowy doktora nauk humanistycznych w zakresie historii, zaś w 1996 r. Rada Wydziału Nauk Historycznych i Pedagogicznych UWr nadała mu stopień naukowy dok-

tora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie historii o specjalności historia najnowsza. W 2001 r. prezydent Aleksander Kwaśniewski nadał mu tytuł profesora nauk humanistycznych. Jest kierownikiem Zakładu Historii Polski i Powszechnej od XIX do XX wieku oraz autorem kilkudziesięciu artykułów naukowych i kilku książek m.in. dwóch biografii Romana Dmowskiego, a także wyróżnionego w 2002 r. przez Stowarzyszenia Wydawców Książki Historycznej nagrodą Klio dzieła pt. *Spadkobiercy niepokornych. Dzieje polskiej myśli politycznej 1918-1939*. Był członkiem NSZZ „Solidarność" na UWr. Jest również pracownikiem Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Instytutu Pamięci Narodowej.■

Małgorzata Jurkiewicz

Prof. Andrzej Kisielewicz w radzie Narodowego Kongresu Nauki

Narodowy Kongres Nauki odbędzie się we wrześniu 2017 r. w Krakowie. Podczas niego ma zostać zaprezentowany ostateczny kształt nowej ustawy, tzw. ustawy 2.0, gruntownie reformującej szkolnictwo wyższe, a wypracowaniem propozycji zmian w ustawie ma się zająć nowo powołana rada programowa. Nad założeniami pracują ponadto trzy niezależne grupy eksperckie wyłonione w konkursie otwartym. Powołana 21 września br. przez ministra nauki i szkolnictwa wyższego Jarosława Gowina rada programowa Narodowego Kongresu Nauki złożona jest z zasłużonych i utytułowanych profesorów, a jak podkreślił minister Gowin, zależało mu na tym, aby rada składała się zarówno z doświadczonych, znanych w świecie polskich naukowców, jak i młodych profesorów. Jedynym uczonym z Wrocławia powołanym w skład rady jest prof. Andrzej Kisielewicz, matematyk z Wydziału Matematyki i Informatyki Uniwersytetu Wrocławskiego.

Prof. Kisielewicz (ur. 1953) zajmuje się zagadnieniami z zakresu algebry, kombinatoryki, logiki i informatyki. Jest absolwentem Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii UWr. Na Uniwersytecie Wrocławskim pracuje od 1993 r. Tytuł naukowy profesora nauk matematycznych otrzymał w 2001 r. Od roku 2005 zajmuje stanowisko profesora zwyczajnego. Był stypendystą najbardziej prestiżowych stypendiów naukowych (stypendium Humboldta w latach 1990–1992 oraz stypendium Fulbrighta w kategorii senior w latach 2001–2002). W latach 2005–2007 był członkiem Komitetu Sterującego programu Authomata: from Mathematics to Applications przy European Science Foundation. Od roku 2008 prowadzi akademicki klub dyskusyjny „Salon Profesora Dudka'' (w latach 1997–2001 był jego współorganizatorem). Jest autorem ponad 70 publikacji w zagranicznych pismach naukowych oraz książek *Wprowadzenie do informatyki* (Helion 2002, 2005) oraz *Sztuczna inteligencja i logika* (WNT 2011, 2015). Jego dotychczasowe najbardziej znane osiągnięcia naukowe to podanie wzoru na tzw. liczbę Dedekinda oraz koncepcja

fot. archiwum prywatne

nowej nieklasycznej teorii mnogości Double Extension Set Theory.

Rada programowa NKN będzie spotykać się co miesiąc podczas konferencji programowych organizowanych w różnych miastach, na których poruszane zostaną kluczowe kwestie dotyczące polskiego szkolnictwa wyższego. Pierwsze konferencje mają być poświęcone m.in. umiędzynarodowieniu polskiej nauki, rozwojowi humanistyki i współpracy nauki z biznesem.■

Kamilla Jasińska

Dr hab. Bożena Szaynok uhonorowana Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski

Dr hab. Bożena Szaynok z Instytutu Historycznego UWr została nagrodzona za wybitne zasługi w badaniu, dokumentowaniu i upamiętnianiu najnowszej historii Polski, dotyczącej m.in. tragicznych wydarzeń, do których doszło 4 lipca 1946 r. w Kielcach. W 70. rocznicę wydarzeń kieleckich odznaczenie wręczył Wojciech Kolarski, podsekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP, podczas uroczystego otwarcia konferencji *Antysemityzm jako narzędzie komunizmu. Pytania – hipotezy – interpretacje*, które odbyło się 4 lipca w Kielcach.

Dr hab. Szaynok jest autorką ok. 100 artykułów publikowanych, m.in. w „Yad Vashem Studies", „Gal-Ed", „Polin", „Tygodniku Powszechnym" oraz „Pamięci i Sprawiedliwości". Wydała kilka książek m.in.*Pogrom Żydów w Kielcach. 4 VII 1946 r.*, *Osadnictwo żydowskie na Dolnym Śląsku 1945–1950*, *Z historią i Moskwą w tle. Polska a Izrael 1944–1968*, *Duszpasterz. Rozmowy z ojcem Ludwikiem Wiśniewskim*, *Wywiad z Władysławem Bartoszewskim*. Jest członkiem Rady Muzeum Historii Żydów Polskich, członkiem jury nagród historycznych „Polityki" i Książki Historycznej Roku im. Oskara Haleckiego. Była stypendystką m.in.

fot. za www.prezydent.pl

Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, Fundacji Kościuszkowskiej i Fundacji Batorego oraz laureatką m.in. nagrody historycznej „Polityki". Jest prezesem Fundacji Hospicyjnej we Wrocławiu.■

Kamilla Jasińska

Prof. Marek Hałub budowniczym mostów między Polską a Niemcami

Wieloletni wkład prof. Marka Hałuba na rzecz porozumienia polsko-niemieckiego został doceniony przez prezydenta Niemiec Joachima Gaucka, który odznaczył germanistę z UWr Orderem Zasługi Republiki Federalnej. To najwyższe odznaczenie cywilne w tym kraju.

Uroczystość wręczenia orderu odbyła się w Konsulacie Generalnym Niemiec we Wrocławiu Konsul generalna Elisabeth Wolbers podkreśliła wieloletnie zaangażowanie profesora na rzecz promocji języka niemieckiego oraz badań naukowych i propagowania niemieckiej literatury i kultury. Dodała również, że prof. Hałub jest budowniczym mostów między Polską a Niemcami.

Prof. Marek Hałub ukończył filologię germańską na UWr. Był redaktorem w Wydawnictwie UWr, i asystentem w Instytucie Filologii Germańskiej. W 1989 r. obronił rozprawę doktorską, a cztery lata później został wicedyrektorem Instytutu Filologii Germańskiej. W 1999 r., już jako doktor habilitowany został kierownikiem Zakładu Kultury Krajów Niemieckojęzycznych i Śląska na Uniwersytecie Wrocławskim. W 2006 r. został profesorem nauk humanistycznych. Jest laureatem nagrody naukowej Ludwig-Uhland-Förderpreis, nagrody specjalnej w ramach Nagrody Kulturalnej Śląska Kraju Związkowego Dolna Saksonia dla Zakładu Kultury Krajów Niemieckojęzycznych i Śląska oraz posiadaczem medalu Hoffmanna von Fallersleben. Został również wyróżniony Nagrodą Specjalną Leopoldina. Jest członkiem Rady Naukowej czasopism „Arbitrium" i „Studia Germanistica", współwydawcą serii naukowych „Germanica Wratislaviensia" i „Śląska Republika Uczonych". Jest autorem ponad 100 publikacji naukowych, organizatorem i współorganizatorem wielu międzynarodowych konferencji i seminariów naukowych w Polsce i Niemczech. Obszary badawcze, którymi się zajmuje obejmują

fot. archiwum prywatne

kulturę Niemiec, kulturę Śląska, polsko-niemieckie stosunki kulturowe, teorię kultury, germanistykę interkulturową, historię germanistyki i menedżerstwo kultury. ■

Małgorzata Jurkiewicz

Prof. Mariusz Orion Jędrysek przewodniczącym Rady Międzynarodowej Organizacji Dna Morskiego

Rada MODM w trakcie lipcowej sesji na Jamajce wybrała nowego przewodniczącego organizacji. Przez 12 miesięcy będzie nim prof. Mariusz Orion Jędrysek, sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska, główny geolog kraju, poseł na Sejm, wykładowca akademicki, pracownik Zakładu Geologii Stosowanej i Geochemii UWr.

Prof. Mariusz Orion Jędrysek w 1985 r. ukończył Wydział Nauk Przyrodniczych UWr. Równolegle studiował fizykę oraz mineralogię-petrografię. Na UWr uzyskał stopień doktora nauk przyrodniczych i stopień doktora habilitowanego. W 2004 r. został profesorem nauk o Ziemi. Pracował jako geolog w Oddziale Dolnośląskim Państwowego Instytutu Geologicznego we Wrocławiu. Od 1994 r. jest kierownikiem pracowni, a następnie od 1998 r. Zakładu Geologii Stosowanej na UWr. Był twórcą specjalizacji w zakresie geochemii środowiska i gospodarki odpadami. Ponadto zorganizował studium doktoranckie ochrony środowiska. W 2008 r. został dyrektorem Międzywydziałowego Studium Ochrony Środowiska UWr. W tym samym roku objął funkcję dyrektora ds. czystych technologii węglowych we Wrocławskim Centrum Badań EIT+, a w 2009 r. funkcję dyrektora Wrocławskiego Ośrodka Regionalnej Wspólnoty Wdrożeń Innowacji w Klimatycznym KIC. W latach 2005–2007 sprawował urząd podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska, pełniąc równocześnie funkcję głównego geologa kraju. W 2011 r. został wybrany do Sejmu. W 2015 r. z powodzeniem ubiegał się o poselską reelekcję. Ponownie został również wiceministrem środowiska (w randze sekretarza stanu), a także głównym geologiem kraju. Jest specjalistą w dziedzinie geologii, biogeochemii i geologii izotopowej oraz prekursorem poszukiwań gazu łupkowego w Polsce.

Międzynarodowa Organizacja Dna Morskiego, powołana na mocy Konwencji Narodów Zjednoczonych o prawie morza, pozwala państwom-stronom Konwencji na organizację i kontrolę działalności

fot. za www.jedrysek.eu

na dnie morskim oraz podziemiu poza granicami jurysdykcji państw, w szczególności w zakresie administracji znajdującymi się tam zasobami. Licząca 36 członków Rada jest organem wykonawczym MODM. Prof. Jędrysek będzie jej przewodniczącym już po raz drugi. ■

Małgorzata Jurkiewicz

Prof. Beata Zagórska-Marek Członkiem Honorowym PTB

Polskie Towarzystwo Botaniczne doceniło pracę prof. Beaty Zagórskiej-Marek, która wprowadziła wszystkie czasopisma PTB na platformę elektroniczną i tym samym do systemów obiegu informacji naukowej na świecie.

Prof. Beata Zagórska-Marek z Zakładu Biologii Rozwoju Roślin UWr należy do znanej na świecie polskiej szkoły badań rozwojowych roślin, zainicjowanej przez poświęcone morfologii roślin prace pierwszego powojennego rektora uczelni wrocławskich Stanisława Kulczyńskiego, a stworzonej w ostatecznym kształcie przez Zygmunta Hejnowicza. Zainteresowania naukowe prof. Zagórskiej-Marek dotyczą biologii rozwoju roślin, a w szczególności mechanizmów, w tym genetyczno-molekularnych, odpowiedzialnych za powstawanie różnorodności fenotypowej komórek, tkanek i organów. Badania koncentrują się na funkcjonowaniu roślinnych tkanek twórczych. Swoją pracę profesor Zagórska-Marek prowadziła przez kilka lat w Ameryce Północnej – w Kanadzie, dokąd wyjechała po uzyskaniu stypendium rządu federalnego w laboratorium rządowym Canadian Forestry Service – Maritimes oraz w Stanach Zjednoczonych na Uniwersytecie Harvarda. W 1990 r. przebywała przez 6 miesięcy na Uniwersytecie Miami w USA, a następnie w Instytucie Biologii Drewna w Hamburgu. W latach 2003–2004 odbyła wykłady na Uniwersytecie w Kioto i przeprowadziła tam badania naukowe nad kamforowcem – świętym drzewem Japonii. Była wówczas pierwszą kobietą – profesorem, wizytującym zapraszający ją wydział. Uczestniczyła czynnie w kolejnych Kongresach Botanicznych w Berlinie, Jokohamie, Saint Louis i Wiedniu oraz dorocznych konferencjach Botanical Society of America. Poza czasopismami o światowym zasięgu prof. Zagórska-Marek publikowała w wydawnictwach książkowych m.in. w *Encyclopedia of plant anatomy*. Jest współautorką wydanego przez PWN podręcznika *Biologia komórki roślinnej*. Na UWr, na swoim macierzystym Wydziale Nauk Biologicznych, prowadzi liczne wykłady i seminaria, częściowo w języku angielskim. Była prodziekanem, prorektorem oraz dyrektorem Instytutu Biologii Roślin, który remontowała po wielkiej powodzi w 1997 r. Przez wiele lat była też kierownikiem Zakładu Biologii Rozwoju Roślin, pełniąc tę funkcję nieprzerwanie do dzisiaj. Zakład ten obecnie znajduje się w Instytucie Biologii Eksperymentalnej. ■

fot. archiwum prywatne

Małgorzata Jurkiewicz

Continuum z nagrodą specjalną na European Rover Challenge 2016

European Rover Challenge to największa w Europie impreza robotyczno-kosmiczna, skierowana do przedstawicieli świata nauki i biznesu, sektora new-tech, studentów, a także szerokiej publiczności. Jej organizatorami są Europejska Fundacja Kosmiczna i Województwo Podkarpackie, zaś patronat honorowy nad wydarzeniem objęło Ministerstwo Rozwoju, Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Europejska Agencja Kosmiczna, Narodowe Centrum Badań i Rozwoju oraz Polska Agencja Kosmiczna. W III edycji w zawodach konstruktorów marsjańskich łazików wzięły udział 23 drużyny. Polskę reprezentowało 15 zespołów z 13 uczelni i jedna z młodzieżowego domu kultury. O najlepsze wyniki walczyli m.in. z przedstawicielami Australii, Kanady, Bangladeszu, Indii, Turcji i – po raz pierwszy – Nepalu. Zespół Continuum z UWr, o którym wielokrotnie pisaliśmy w poprzednich numerach „PU", wywalczył czwarte miejsce na zawodach i otrzymał wyróżnienie w konkurencji Maintenance. ■

fot. Continuum

Małgorzata Jurkiewicz

Sylwetki nowych profesorów tytularnych przedstawimy w następnym numerze „Przeglądu Uniwersyteckiego".

Prof. Ziółkowski patronem uniwersyteckiego Kompleksu Sportowego

Kamilla Jasińska; Waldemar Pasikowski, Kompleks Sportowy UWr

Światowej sławy chemik i sportowiec-amator, bardzo dobrze znany społeczności akademickiej Wrocławia, zmarły w 2008 r. prof. Józef Julian Ziółkowski, został patronem Kompleksu Sportowego UWr przy ul. Przesmyckiego 10. Uroczystość, podczas której odsłonięto tablicę i zasadzono drzewo jego imienia, odbyła się 31 sierpnia w parku na terenie uniwersyteckich obiektów sportowych.

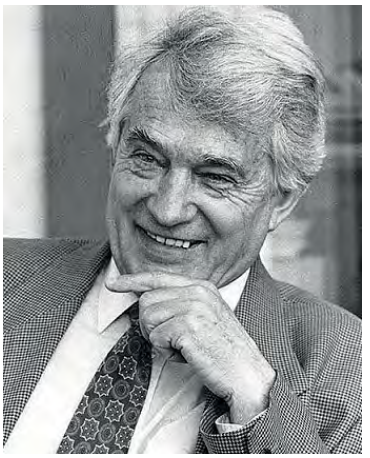

Prof. Józef Julian Ziółkowski
(ur. 25.08.1934, zm. 5.11.2008) trzykrotnie pełnił funkcję prorektora UWr. Przez osiem lat był dyrektorem Instytutu Chemii oraz współorganizatorem i pierwszym dziekanem Wydziału Chemii. Był również prezesem Fundacji dla Uniwersytetu Wrocławskiego i prezesem Klubu Uczelnianego AZS Uniwersytetu Wrocławskiego w latach 1993–200
fot. ze zbiorów Archiwum UWr

„Jeden z najwybitniejszych chemików", „specjalista w dziedzinie katalizy hemogenicznej", „wspaniały człowiek i przyjaciel", „promotor sportu uniwersyteckiego", „niezwykły autorytet", „uczony oddany sercem i duszą Uniwersytetowi" – takie słowa padały najczęściej z ust gości przybyłych na uroczystość. Oprócz rodziny, tj. prof. Piotra Ziółkowskiego (syna) wraz z małżonką, władz uczelni, na czele z urzędującym jeszcze wówczas rektorem Markiem Bojarskim i ówczesnym rektorem-elektem Adamem Jezierskim oraz prorektorami, na uroczystość przybył m.in. rektor ściśle współpracującej z UWr Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu, prof. Juliusz Migasiewicz. Obecna była także liczna reprezentacja Regionalnej Rady Olimpijskiej, na czele z prezesem Mieczysławem Łopatką oraz olimpijczykami: Renatą Mauer-Różańską, Haliną Aszkiełowicz-Wojno, Aleksandrą Błoch oraz Janem Brzeźnym.

Decyzję o nazwaniu Kompleksu Sportowego UWr imieniem prof. Józefa Juliana Ziółkowskiego podjął prof. Marek Bojarski i to on, w ostatnim dniu swojej kadencji, poprowadził całą uroczystość. – *„Ziółek", bo taki był pseudonim uczelniany, prof. Ziółkowskiego, angażował się we wszystko na ponad 100 procent. Miał wielką odwagę, nie bał się podejmować nowych wyzwań – tym imponował i motywował innych do działania. Dzięki temu realizował swoje cele. Był doskonałym, oddanym i zaangażowanym nauczycielem. Nauczanie było pasją, którą realizował ze studentami na zajęciach, jak i poza nimi* – mówił rektor.

W imieniu własnym i całej rodziny Profesora głos zabrał syn, prof. Piotr Ziółkowski, który podziękował za inicjatywę i wyraził przekonanie, że ojciec na pewno byłby dziś szczęśliwy. – *W moim domu rodzinnym sport był zawsze bardzo ważny. To nie jest przypadek, że ojciec poświęcił tyle czasu AZS-owi na uczelni czy innym inicjatywom sportowym. Ojciec przykładał do sportu wielką wagę, bo było to dla niego ważne. Potrafił znaleźć coś w rodzaju złotego środka pomiędzy pracą naukowo-dydaktyczną a poświęcaniem się sportowi, dlatego że on sam przez wiele lat, ale oczywiście amatorsko, uprawiał różne dyscypliny sportu i potrafił to zaszczepić nie tylko mi* – mówił syn. Zarówno on, jak i wielu innych gości, ciepło wspominało kort tenisowy, który niegdyś funkcjonował tuż obok budynku Wydziału Chemii przy ul. Joliot-Curie, w miejscu, gdzie dziś stoi biblioteka wydziałowa. – *Ten kort to była inicjatywa mojego ojca, który w porozumieniu z pracownikami Instytutu Chemii go zorganizował. Ten kort działał przez wiele lat* – mówił prof. Piotr Ziółkowski, który właśnie od ojca nauczył się grać w tenisa.

Prof. Adam Jezierski, następca prof. Ziółkowskiego na stanowisku prorektora ds. badań naukowych i współpracy z zagranicą, wspominał go jako niezwykłego człowieka i przyjaciela z jednego instytutu, jako swojego szefa i jako twórcę nie tylko Wydziału Chemii, ale także potęgi tego wydziału. – *Kontakt z Profesorem był zaszczytem, przyjemnością i pozostawiał głęboki ślad. Pamięć o Profesorze jest nadal żywa i to świadczy o jego wielkości* – mówił rektor Jezierski, dziękując rektorowi Bojarskiemu i Waldemarowi Pasikowskiemu za inicjatywę i podtrzymywanie pamięci o Profesorze. – *Profesor Ziółkowski pozostawił trwały ślad w naszej społeczności i był taką osobą, o której należy pamiętać* – dodał na koniec.

Mieczysław Łopatka, wspominając prof. Ziółkowskiego opowiedział o kontaktach UWr z Regionalną Radą Olimpijską. – *Jesteśmy zaszczyceni, że możemy w tej chwili być obecni przy odsłonięciu tablicy prof. Ziółkowskiego* – mówił i na dowód wdzięczności wobec uczelni, której prof. Ziółkowski był prorektorem, wraz z olimpijkami Renatą Mauer-Różańską i Haliną Aszkiełowicz-Wojno wręczył ustępującemu rektorowi złoty medal przyznany przez Polski Komitet Olimpijski za zasługi dla polskiego ruchu olimpijskiego. Dziękując za przyznane wyróżnienie, rektor Bojarski zwrócił uwagę na fakt, że i on, i prof. Ziółkowski na stałe związali się z Uniwersytetem Wrocławskim w 1964 r. – *Myślę, że to co nas kiedyś doprowadziło na ten Uniwersytet, to kiedy on odszedł w 2008 r., mnie zobowiązało, bym dalej godnie wypełniał zadania i realizował cele, któ-*

re on sobie kiedyś wymarzył – mówił prof. Bojarski, który urząd rektora objął właśnie w 2008 r., dwa miesiące przed śmiercią prof. Ziółkowskiego. Wyznaczenie daty uroczystego uhonorowania prof. Ziółkowskiego na ostatni dzień kadencji rektorskiej stanowi więc symboliczną klamrę i jest podsumowaniem pewnego okresu, w którym Uniwersytet z chęcią wspierał sporty olimpijskie i polskich olimpijczyków. To właśnie Uniwersytet Wrocławski wraz z Regionalną Radą Olimpijską organizował m.in. centralne Dni Olimpijczyka oraz uczestniczył w obchodach 20-lecia Rady. Warto także pamiętać, że UWr – jako jedyna w Polsce uczenia niebędąca Akademią Wychowania Fizycznego – w 2011 r. została odznaczona złotym medalem, takim samym, jaki teraz otrzymał rektor Bojarski.

Odsłonięcia tablicy dokonali rektorzy Bojarski i Jezierski w towarzystwie prof. Piotra Ziółkowskiego, syna; prof. Anny Trzeciak, dziekan Wydziału Chemii; Waldemara Pasikowskiego, kierownika obiektów sportowych oraz Mieczysława Łopatki, prezesa Regionalnej Rady Olimpijskiej. Ku pamięci Profesora tuż obok na terenie parku zasadzony został także dąb szypułkowy nazwy „Ziutek". Tym samym prof. Józef Julian Ziółkowski, jako kolejny chemik, dołączył do grona uniwersyteckich uczonych upamiętnionych we Wrocławiu.

Podczas dwunastoletniej działalności i prezesury prof. Ziółkowskiego w Klubie Uczelnianym AZS UWr uniwersytecki ruch sportowy stał na najwyższym poziomie organizacyjnym i sportowym. Działalność KU AZS była wszechstronna, np. uniwersytecka drużyna koszykarek grała na najwyższych szczeblach ligi państwowej w Polsce oraz reprezentowała uczelnię w kilkudziesięciu turniejach w całej Europie, a Klub i uczelnia organizowały w tym czasie liczne turnieje koszykarskie o zasięgu światowym. W okresie obchodów 300-lecia UWr (lata 1999–2002) zorganizowano około czterdzieści imprez sportowych o zasięgu ogólnopolskim i międzynarodowym w piętnastu dyscyplinach. W czasie prezesury Profesora w mediach dolnośląskich i ogólnopolskich pojawiały się liczne, cykliczne artykuły i programy dotyczące działalności sportowej na uczelni, a reklama jaką dzięki temu miał Uniwersytet Wrocławski była ewenementem w skali krajowej.

Kompleks Sportowy UWr przy ul. Przesmyckiego 10

Nazwa obiektu – Kompleks Sportowy UWr, funkcjonuje w środowisku sportowym uczelni od około dwóch lat. Kompleks przeszedł wieloletnie remonty, rozbudowy, budowy infrastruktury sportowej i technicznej, w tym zmiany logistyczne, adresów, wejść, wjazdów i dojazdów, wypielęgnowanie terenów zielonych, wyburzenie dawnego Instytutu Informatyki UWr i wiele innych prac budowlano-pielęgnacyjnych.

W skład Kompleksu Sportowego UWr wchodzą:

1. Hala Sportowa im. Wiktora Piątkowskiego – pioniera ruchu sportowego na UWr, pierwszego kierownika Studium Wychowania Fizycznego i Sportu w latach 50. i 60. XX wieku,
2. Siłownia (na terenie hali sportowej),
3. Mała hala (aula) – do gier zespołowych (koszykówka, siatkówka), tenisa stołowego i aerobiku,
4. Sala sportów walki (wejście dla studentów i innych użytkowników przez budynek dydaktyczny od ul. Przybyszewskiego 63),
5. Część biurowa przy hali sportowej,
6. Teren zielony do zajęć dydaktycznych – alejki do biegania, nordic walking oraz innych form sportowo-rekreacyjnych,
7. Teren zielony wypoczynkowo-rekreacyjny pomiędzy halą i aulą (w trakcie rozbudowy po I etapie; w II etapie teren ma być ogrodzony, będzie dużo nasadzeń drzewek i roślin, a także wyposażony będzie w małą architekturę, w tym w ławki, altanę i pergolę oraz w instalację zraszaczy roślinności),
8. Teren pod budowę zespołu boisk do piłki nożnej i koszykówki (tzw. orliki), krytych kortów tenisowych oraz tartanowej bieżni lekkoatletycznej wraz z zapleczem szatniowo-sanitarnym i recepcją (teren po wyburzonym budynku dawnego Instytutu Informatyki UWr).

Trwają procedury dotyczące wykonania projektu oraz zezwoleń w Wydziale Architektury Urzędu Miejskiego Wrocławia dotyczące zagospodarowania przestrzennego terenu.

W 1999 r. rozpoczął się również największy rozwój w modernizacji i rozbudowie bazy sportowej Uniwersytetu Wrocławskiego, który sukcesywnie trwa do dzisiaj, wykorzystując pozytywny impuls z tamtych lat. Od niecałych dwóch lat – po rozbudowie, po remontach infrastruktury sportowej i technicznej oraz po zmianach logistycznych – dobrze funkcjonuje w środowisku uniwersyteckim Kompleks Sportowy, w czym duża zasługa prof. Ziółkowskiego.

Wielki autorytet Profesora, chęć działania i niezwykła aktywność w różnych aspektach tej działalności sprawiła, że większość środków finansowych na działalność sportową pochodziła od sponsorów z zewnątrz. Środki służyły m.in. do utrzymania drużyny koszykarek w rozgrywkach ligowych, a także na organizację turniejów koszykarskich na światowym poziomie i na inne formy aktywności środowiska sportowego uczelni. Przez cały okres swojej działalności w sporcie akademickim Profesor walczył o czystość i przejrzystość w sprawach finansowo-majątkowych w strukturach Akademickiego Związku Sportowego, a priorytetem był dobry wizerunek Uniwersytetu Wrocławskiego. Warto działalność prof. Józefa J. Ziółkowskiego w latach 1993–2005 była społeczna.

W 2001 r. dzięki aktywności i wsparciu prezesa Ziółkowskiego rozpoczęła się współpraca uczelni z Regionalną Radą Olimpijską we Wrocławiu, która trwa owocnie do dzisiaj. Współpraca ma na celu popularyzację sportu wśród młodzieży oraz propagowanie idei olimpijskiej w sporcie młodzieżowym i akademickim.

fot. Dominika Hull

Władze UWr na kadencję 2016–2020*

*stan na 10 października 2016 r.

Dokładniejsze informacje wraz z kontaktami są dostępne na stronie www.uni.wroc.pl w dziale STRUKRURA UCZELNI.

zebr. Kamilla Jasińska

WŁADZE REKTORSKIE

- Rektor – prof. dr hab. Adam Jezierski
- Prorektor ds. nauki – prof. dr hab. Iwona Bartoszewicz
- Prorektor ds. finansów i rozwoju – prof. dr hab. Wiesława Miemiec
- Prorektor ds. współpracy z zagranicą i projektów międzynarodowych– prof. dr hab. Jan Burdukiewicz
- Prorektor ds. nauczania – prof. dr hab. Ryszard Cach
- Prorektor ds. studenckich – dr hab. Rafał Wojciechowski, prof. nadzw. UWr

PEŁNOMOCNICY REKTORA

- ds. kontaktów z mediami (rzecznik prasowy) – dr Ryszard Balicki
- ds. odpowiedzialności społecznej – dr Kamila Kamińska
- ds. kancelaryjnych – mgr Ewa Kłapcińska
- ds. ochrony informacji niejawnych – dr hab. Jerzy Korczak, prof. nadzw. UWr
- ds. konserwacji zabytków – dr Łukasz Krzywka
- ds. innowacyjności i przedsiębiorczości akademickiej – dr hab. Leszek Kwieciński
- ds. Konwentu Uniwersytetu Wrocławskiego – dr Maciej Litwin
- ds. informatyzacji – prof. dr hab. Robert Olkiewicz
- ds. współpracy z samorządami – dr Leszek Ryk
- ds. poprawy jakości kształcenia studentów z niepełnosprawnością – dr Barbara Winczura

WŁADZE DZIEKAŃSKIE

WYDZIAŁ BIOTECHNOLOGII

- Dziekan – dr hab. Dorota Nowak
- Prodziekan ds. nauczania – dr hab. Jerzy Gubernator
- Prodziekan ds. ogólnych – prof. dr hab. Ewa Marcinkowska

WYDZIAŁ CHEMII

- Dziekan – prof. dr hab. Anna Trzeciak
- Prodziekan ds. nauczania – prof. dr hab. Mirosław Czarnecki
- Prodziekan ds. ogólnych – dr hab. Lucjan Jerzykiewicz
- Prodziekan ds. studenckich – dr hab. Anna Skarżyńska
- prodziekan ds. naukowych – dr hab. Marcin Stępień, prof. nadzw. UWr

WYDZIAŁ FILOLOGICZNY

- Dziekan – dr hab. Marcin Cieński, prof. nadzw. UWr
- Prodziekan ds. ogólnych oraz nauki – prof. dr hab. Leszek Berezowski
- Prodziekan ds. studenckich – dr hab. Grzegorz Kowal
- Prodziekan ds. dydaktyki – dr hab. Bogumiła Staniów, prof. nadzw. UWr
- Prodziekan ds. studiów niestacjonarnych oraz jakości kształcenia – dr hab. Igor Borkowski, prof. nadzw. UWr

WYDZIAŁ FIZYKI I ASTRONOMII

- Dziekan – prof. dr hab. Antoni Ciszewski
- Prodziekan ds. dydaktycznych – dr hab. Robert Kucharczyk, prof. nadzw. UWr
- Prodziekan ds. studenckich i komputeryzacji – dr hab. Andrzej Frydryszak

WYDZIAŁ MATEMATYKI I INFORMATYKI

- Dziekan – dr hab. Tomasz Jurdziński, prof. nadzw. UWr
- Prodziekan ds. naukowych – prof. dr hab. Piotr Biler
- Prodziekan ds. dydaktyki informatyki – dr hab. Jarosław Byrka, prof. nadzw. UWr
- Prodziekan ds. dydaktyki matematyki – dr hab. Andrzej Raczyński

WYDZIAŁ NAUK BIOLOGICZNYCH

- Dziekan – dr hab. Dariusz Skarżyński, prof. nadzw. UWr
- Prodziekan ds. dydaktycznych – dr hab. Gabriela Bugla-Płoskońska, prof. nadzw. UWr
- Prodziekan ds. ogólnych – dr hab. Małgorzata Daczewska, prof. nadzw. UWr

WYDZIAŁ NAUK HISTORYCZNYCH I PEDAGOGICZNYCH

- Dziekan – prof. dr hab. Przemysław Wiszewski
- Prodziekan ds. studenckich i relacji z otoczeniem – dr hab. Witold Jakubowski, prof. nadzw. UWr
- Prodziekan ds. dydaktycznych i socjalnych – dr Alina Czapiga
- Prodziekan ds. ogólnych, nauki i współpracy z zagranicą – dr hab. Joanna Wojdon, prof. nadzw. UWr

WYDZIAŁ NAUK O ZIEMI I KSZTAŁTOWANIA ŚRODOWISKA

- Dziekan – dr hab. Henryk Marszałek, prof. nadzw. UWr
- Prodziekan ds. nauczania – dr hab. Dariusz Ilnicki
- Prodziekan ds. studenckich – dr hab. Jakub Kierczak

WYDZIAŁ NAUK SPOŁECZNYCH

- Dziekan – prof. dr hab. Robert Wiszniowski
- Prodziekan ds. studenckich i rozwoju – dr hab. Patrycja Matusz-Protasiewicz
- Prodziekan ds. kształcenia – dr hab. Jacek Zieliński
- Prodziekan ds. nauki i współpracy z zagranicą – dr hab. Marcelina Zuber

WYDZIAŁ PRAWA, ADMINISTRACJI I EKONOMII

- Dziekan – prof. dr hab. Karol Kiczka
- Prodziekan ds. badań naukowych i współpracy międzynarodowej – dr hab. Dariusz Adamski, prof. nadzw. UWr
- Prodziekan ds. finansów i ewaluacji – dr hab. Paweł Borszowski, prof. nadzw. UWr
- Prodziekan ds. kształcenia – dr hab. Łukasz Machaj, prof. nadzw. UWr
- Prodziekan ds. studenckich i ogólnych – dr Jacek Przygodzki

WŁADZE INSTYTUTÓW I KATEDR

WYDZIAŁ FILOLOGICZNY

Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej
Dyrektor – dr hab. Arkadiusz Lewicki, prof. nadzw. UWr

Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa
Dyrektor – dr hab. Bożena Koredczuk, prof. nadzw. UWr

Instytut Filologii Angielskiej
Dyrektor – dr hab. Marek Kuźniak, prof. nadzw. UWr

Instytut Filologii Germańskiej
Dyrektor – prof. dr hab. Tomasz Małyszek

Instytut Studiów Klasycznych, Śródziemnomorskich i Orientalnych
Dyrektor – dr hab. Gościwit Malinowski, prof. nadzw. UWr

Instytut Filologii Polskiej
Dyrektor – dr hab. Paweł Kaczyński, prof. nadzw. UWr

Instytut Filologii Romańskiej
Dyrektor – dr hab. Beata Baczyńska, prof. nadzw. UWr

Instytut Filologii Słowiańskiej
Dyrektor – dr hab. Michał Sarnowski, prof. nadzw. UWr

Katedra Filologii Niderlandzkiej im. Erazma z Rotterdamu
Kierownik – prof. dr hab. Stefan Kiedroń

Katedra Judaistyki
Kierownik – prof. dr hab. Marcin Wodziński

WYDZIAŁ NAUK HISTORYCZNYCH I PEDAGOGICZNYCH

Instytut Archeologii
Dyrektor – prof. dr hab. Jerzy Piekalski

Instytut Historyczny
Dyrektor – prof. dr hab. Rościsław Żerelik

Instytut Historii Sztuki
Dyrektor – dr hab. Romuald Kaczmarek, prof. nadzw. UWr

Instytut Kulturoznawstwa
Dyrektor – prof. dr hab. Mirosław Kocur

Instytut Pedagogiki
Dyrektor – dr hab. Alicja Szerląg, prof. nadzw. UWr

Instytut Psychologii
Dyrektor – dr hab. Piotr Sorokowski, prof. nadzw. UWr

Katedra Etnologii i Antropologii Kulturowej
Kierownik – dr hab. Eugeniusz Kłosek, prof. nadzw. UWr

Instytut Muzykologii
Dyrektor – prof. dr hab. Maciej Gołąb

WYDZIAŁ PRAWA, ADMINISTRACJI I EKONOMII

Instytut Historii Państwa i Prawa
Dyrektor – dr hab. Marian Ptak, prof. nadzw. UWr

Instytut Nauk Administracyjnych
Dyrektor – dr hab. Tadeusz Kocowski, prof. nadzw. UWr

Instytut Nauk Ekonomicznych
Dyrektor – prof. dr hab. Urszula Kalina-Prasznic

Instytut Prawa Cywilnego
Dyrektor – prof. dr hab. Elwira Marszałkowska-Krześ

Katedra Doktryn Politycznych i Prawnych
Kierownik – prof. dr hab. Marek Maciejewski

Katedra Kryminalistyki
Kierownik – dr hab. Ryszard Jaworski, prof. nadzw. UWr

Katedra Kryminologii i Nauk o Bezpieczeństwie
Kierownik – prof. dr hab. Maciej Szostak

Katedra Postępowania Karnego
Kierownik – prof. dr hab. Jerzy Skorupka

Katedra Prawa Finansowego
Kierownik – prof. dr hab. Wiesława Miemiec

Katedra Prawa Karnego Materialnego
Kierownik – prof. dr hab. Jacek Giezek

Katedra Prawa Konstytucyjnego
Kierownik – prof. dr hab. Mariusz Jabłoński

Katedra Prawa Międzynarodowego i Europejskiego
Kierownik – dr hab. Artur Kozłowski, prof. nadzw. UWr

Katedra Prawa o Wykroczeniach, Karnego Skarbowego i Gospodarczego
p.o. kierownika – dr hab. Janusz Sawicki, prof. nadzw. UWr

Katedra Teorii i Filozofii Prawa
Kierownik – prof. dr hab. Andrzej Bator

WYDZIAŁ FIZYKI I ASTRONOMII

Instytut Astronomiczny
Dyrektor – prof. dr hab. Michał Tomczak

Instytut Fizyki Doświadczalnej
Dyrektor – dr hab. Leszek Markowski, prof. nadzw. UWr

Instytut Fizyki Teoretycznej
Dyrektor – prof. dr hab. Jan Sobczyk

WYDZIAŁ NAUK BIOLOGICZNYCH

Instytut Genetyki i Mikrobiologii
Dyrektor – prof. dr hab. Zuzanna Drulis-Kawa

Instytut Biologii Środowiskowej
Dyrektor – prof. dr hab. Dariusz Tarnawski

Instytut Biologii Eksperymentalnej
Dyrektor – prof. dr hab. Robert Wysocki

Katedra Bioróżnorodności i Taksonomii Ewolucyjnej
Kierownik – dr hab. Jolanta Świętojańska, prof. nadzw. UWr

Katedra Ekologii, Biogeochemii i Ochrony Środowiska
Kierownik – prof. dr hab. Aleksandra Samecka-Cymerman

Katedra Biologii Człowieka
Kierownik – prof. dr hab. Bogusław Pawłowski

WYDZIAŁ NAUK SPOŁECZNYCH

Instytut Studiów Międzynarodowych
Dyrektor – prof. dr hab. Zdzisław Winnicki

Instytut Filozofii
Dyrektor – dr hab. Maria Kostyszak

Instytut Politologii
Dyrektor – dr hab. Robert Alberski, prof. nadzw. UWr

Instytut Socjologii
Dyrektor – prof. dr hab. Zbigniew Kurcz

Katedra Logiki i Metodologii Nauk
Kierownik – dr hab. Marek Magdziak, prof. nadzw. UWr

Katedra Studiów Europejskich
Kierownik – dr hab. Piotr Grabowiec

WYDZIAŁ MATEMATYKI I INFORMATYKI

Instytut Informatyki
Dyrektor – prof. dr hab. Jerzy Marcinkowski

Instytut Matematyczny
Dyrektor – prof. dr hab. Grzegorz Karch

WYDZIAŁ NAUK O ZIEMI I KSZTAŁTOWANIA ŚRODOWISKA

Instytut Geografii i Rozwoju Regionalnego
Dyrektor – dr hab. Mariusz Szymanowski, prof. nadzw. UWr

Instytut Nauk Geologicznych
Dyrektor – dr hab. Krystyna Choma-Moryl, prof. nadzw. UWr

WŁADZE INNYCH JEDNOSTEK

Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego
Dyrektor – dr Teresa Suleja

Akademicki Inkubator Przedsiębiorczości UWr
Dyrektor – mgr Tomasz Niciak

Biblioteka Uniwersytecka
Dyrektor – mgr inż. Grażyna Piotrowicz

Centrum Edukacji Nauczycielskiej
Dyrektor – dr Leszek Ryk

Centrum Kształcenia na Odległość
Dyrektor – dr Stefan Nowicki

Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. W. Brandta
Dyrektor – prof. dr hab. Krzysztof Ruchniewicz

Instytut Konfucjusza
Dyrektor – dr Stefan Nowicki

Kolegium Międzyobszarowych Studiów Indywidualnych
Dyrektor – prof. dr hab. Piotr Chruszczewski

Międzywydziałowe Studium Ochrony Środowiska
Dyrektor – dr hab. Maciej Górka

Muzeum Geologiczne im. Henryka Teisseyre'a
Kierownik – dr Paweł Raczyński

Muzeum Mineralogiczne im. Kazimierza Maślankiewicza
Kierownik – dr hab. Piotr Gunia, prof. nadzw. UWr

Muzeum Przyrodnicze im. Władysława Rydzewskiego
Dyrektor – prof. dr hab. Tadeusz Stawarczyk

Muzeum Uniwersytetu Wrocławskiego
Dyrektor – prof. dr hab. Jan Harasimowicz

Ogród Botaniczny we Wrocławiu
p.o. dyrektora – dr Ryszard Kamiński

Studium Intensywnej Nauki Języka Angielskiego
Dyrektor – mgr Bartłomiej Madejski

Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych
Kierownik – mgr Aleksandra Matkowska

Uniwersytet Trzeciego Wieku
Kierownik – dr Małgorzata Malec-Rawiński

10 wydziałów od 10 lat

Kamilla Jasińska

Wraz początkiem września 2006 r. Uniwersytet Wrocławski stał się uczelnią 10-wydziałową. 1 września 2006 r. Wydział Nauk Przyrodniczych przestał istnieć, a w jego miejsce zostały powołane do życia trzy całkiem nowe jednostki: Wydział Biotechnologii, Wydział Nauk Biologicznych oraz Wydział Nauk o Ziemi i Kształtowania Środowiska.

Decyzja o podziale funkcjonującego od 1945 r., tj. od początku istnienia polskiego Uniwersytetu Wrocławskiego, Wydziału Nauk Przyrodniczych nie była łatwa, choć chcieli tego pracownicy tego Wydziału, a za podziałem przemawiało wiele argumentów. Inicjatorzy i zwolennicy podziału byli zdania, że utrzymywanie tak dużego wydziału nie jest korzystne. Rada Wydziału w 2006 r. liczyła ponad 100 osób, co znacznie utrudniało zarządzanie jednostką i podejmowanie jakichkolwiek decyzji. Tematyka badawcza poszczególnych instytutów była tak różnorodna, że wytyczenie wspólnych kierunków rozwoju naukowego było niemożliwe. Za podziałem przemawiały też względy lokalowe, niektóre kierunki studiów były bowiem zdezintegrowane terytorialnie. Przypuszczano, że utworzenie nowych wydziałów i zreorganizowanie struktur pociągnie za sobą uruchomienie nowych kierunków studiów, a co za tym idzie, urozmaicenie oferty dydaktycznej.

13 czerwca 2006 roku, na posiedzeniu Senatu UWr dziekan WNP, prof. Andrzej Witkowski przedstawił plan reorganizacji. Wydział Biotechnologii miał powstać m.in. na bazie Instytutu Biochemii i Biologii Molekularnej, który nie tylko posiadał już wówczas uprawnienia do nadawania stopnia doktora i doktora habilitowanego, ale także mógł się poszczycić wieloma sukcesami naukowymi. Struktura Wydziału Nauk Biologicznych była wzorowana na istniejących już od lat na innych uczelniach jednostkach o podobnym profilu. Zgrupowanie na jednym wydziale wszystkich jednostek biologicznych miało być szansą na integrację biologii uniwersyteckiej i zwiększenie konkurencyjności nowego wydziału. Utworzenie Wydziału Nauk o Ziemi i Kształtowania Środowiska miało być natomiast dostosowaniem do istniejących trendów występujących w naukach o Ziemi. WNZKŚ miał powstać na bazie Instytutu Nauk Geologicznych oraz Instytutu Geografii i Rozwoju Regionalnego. Inicjatorzy podziału WNP chcieli również przekształcenia Wydziałowego Studium Ochrony Środowiska w jednostkę międzywydziałową prowadzoną wspólnie przez nowe wydziały.

Pomysł podzielenia WNP był szeroko dyskutowany przez kilka miesięcy na różnych komisjach senackich. Zdania były podzielone. Komisja Finansów, zajmująca się wyłącznie finansową kwestią reorganizacji WNP, stała na stanowisku, że należy skorzystać z doświadczeń lat poprzednich, kiedy to z podobnie dużego Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii, najpierw wydzielił się Wydział Chemii, najbardziej do tego przygotowany, a dopiero pewnym czasie nastąpił dalszy podział wydziału. W przypadku WNP Komisja Finansów sugerowała podobne rozwiązanie i wyodrębnienie jako pierwszego Wydziału Biotechnologii. Innego zdania była Komisja Nauki i Współpracy z Zagranicą, która uznała, że skoro proponowane wydziały spełniają wszystkie warunki formalne, to można dokonać podziału. Zwrócono jednak uwagę na fakt, że nowe wydziały mogą być najmniejszymi na UWr. Zdania członków Komisji Organizacji i Rozwoju były podzielone. Przeciwnicy podziału uważali, że taka reorganizacja pociągnie za sobą duże koszty finansowe i obawiali się, że może to doprowadzić do zapaści finansowej uczelni. Zwolennicy bronili swojego zdania, jednak ostatecznie wniosek o podział WNP komisja zaopiniowała negatywnie.

Gorąca i długa dyskusja odbyła się także na czerwcowym posiedzeniu Senatu UWr. Głos zabierali i zwolennicy, i przeciwnicy podziału, przedstawiając swoje argumenty. Jako ostatni wypowiedział się ówczesny rektor UWr, prof. Leszek Pacholski, mówiąc, że władze rektorskie popierają wolę podziału WNP. Uspokoił tych, którzy obawiali się dużych kosztów tej decyzji, przekonując, że podział WNPnależy potraktować jako inwestycję na przyszłość. Ostatecznie w głosowaniu jawnym Senat podjął trzy uchwały powołujące z dniem 1 września 2006 r. Wydział Biotechnologii, Wydział Nauk Biologicznych oraz Wydział Nauk o Ziemi i Kształtowania Środowiska, a także uchwałę likwidującą tego samego dnia WNP. Za takim rozwiązaniem zagłosowało ponad 40 senatorów z 50 uprawnionych do głosowania i obecnych na posiedzeniu. Tym samym została ustalona 10-wydziałowa struktura uczelni.

Jak kształtowała się liczba studentów przed i po podziale WNP? Pod koniec 2005 r. uczyło się na nim 2851 osób (przy ogólnej liczbie 39 701 studentów UWr). Pod koniec 2006 r. nowo powstałe wydziały kształciły w sumie zaledwie 30 osób mniej, co jest sukcesem, biorąc pod uwagę fakt, że liczba studentów UWr spadła o blisko 650 osób i wynosiła 39 061 osób. Po 10 latach te trzy wydziały oraz Międzywydziałowe Studium Ochrony Środowiska kształciły w roku akademickim 2015/2016 łącznie 2577 osób, przy ogólnej liczbie studentów UWr wynoszącej 26 054.

Czy podział przyniósł spodziewane efekty? Z pewnością tak. Świadczy o tym wiele rzeczy, jak choćby wzrost liczby otrzymanych grantów czy poszerzenie oferty dydaktycznej, ale sam przyrost liczby studentów też jest bardzo wymowny. W 2006 r. na WNP studiowało zaledwie 7 procent studentów UWr, po 10 latach od podziału na trzech powstałych z WNP wydziałach uczy się już 10 procent studentów, a ponieważ oferta stale się poszerza, to wszystko wskazuje na to, że będzie ich w kolejnych latach jeszcze więcej. ■

Biblioteka Cyfrowa UWr na drugim miejscu w Polsce w światowym rankingu repozytoriów

Tomasz Kalota, Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu

W czerwcu ogłoszono wyniki międzynarodowego rankingu The Ranking Web of the World Repositories, w którym Biblioteka Cyfrowa Uniwersytetu Wrocławskiego zajęła bardzo dobre drugie miejsce, utrzymując tym samym pozycję z roku ubiegłego.

Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu udostępnia swoje zasoby poprzez Bibliotekę Cyfrową (BCUWr) www.bibliotekacyfrowa.pl oraz Repozytorium UWr www.repozytorium.uni.wroc.pl. Repozytorium jest specjalistycznym, profesjonalnym narzędziem dedykowanym dla prac naukowych, zaś BCUWr ma szerszy zakres, gdyż uwzględnia dziedzictwo kulturowe. BCUWr od lat uznawana jest za jedną z najlepszych w Polsce bibliotek cyfrowych.

Biblioteka Cyfrowa Uniwersytetu Wrocławskiego funkcjonuje od 11 lat, została otwarta w grudniu 2005 r. Dnia 1 października 2016 r. w Bibliotece Cyfrowej znajdowało się 65 817 publikacji, a łączna liczba czytelników od grudnia 2015 r. do 1 października 2016 r. wyniosła 25 978 612.

Biblioteka Cyfrowa działa w trybie 24/7, tj. 24 godzin na dobę przez 7 dni w tygodniu. Użytkownicy korzystają z wirtualnych zasobów Biblioteki zarówno w dzień i w nocy. BCUWr jest zintegrowana z Europejską Biblioteką Cyfrową – Europeaną, w której prezentowane są metadane obiektów pochodzących m.in. z BCUWr. Ponadto metadane opisowe są też indeksowane przez wielkie multiwyszukiwarki i prezentowane m.in. w Google Scholar (jednej z najbardziej popularnych wyszukiwarek tekstów naukowych). Dlatego też prezentowanie zasobów jednostek uczelni w Repozytorium UWr oraz BCUWr jest tak korzystne w kontekście promocji dorobku naukowego pracowników Uniwersytetu Wrocławskiego.

Biblioteka Cyfrowa UWr zarówno w roku ubiegłym, jak i teraz w rankingu The Ranking Web of the World Repositories znalazła się na drugim miejscu w kategorii polskie repozytoria. Oceniano jakość publikacji cyfrowych i właściwą konfigurację informatyczną, które mają wpływ na dostępność oraz widoczność dorobku naukowego.■

REKTOR I SENAT
UNIWERSYTETU WROCŁAWSKIEGO
zapraszają na

ŚWIĘTO UNIWERSYTETU

15 listopada 2016 r., godz. 11.00
Oratorium Marianum
(gmach główny, pl. Uniwersytecki 1)

PROGRAM UROCZYSTOŚCI

Wystąpienie Jego Magnificencji Rektora Adama Jezierskiego

Wręczenie odznaczeń państwowych i resortowych

Nadanie tytułu doktora honoris causa
Profesorowi Moshe Rosmanowi

Wręczenie nagrody Księżnej Jadwigi Śląskiej
Profesorowi Normanowi Daviesowi
Profesorowi Norbertowi Conradsowi

Wręczenie Złotego Medalu Uniwersytetu Wrocławskiego
Profesorowi Henrykowi Kozłowskiemu
Profesorowi Jerzemu Lukierskiemu
Profesorowi Franciszkowi Połomskiemu

Wręczenie nagród rektora

Wręczenie nagród Marszałka Województwa Dolnośląskiego laureatom projektu „Najlepszy Dyplom Roku"

Spis absolwentów dostępny w BCUWr

Kamilla Jasińska

W Bibliotece Cyfrowej UWr dostępny jest trzeci, najnowszy tom spisu absolwentów Uniwersytetu Wrocławskiego. Swoje nazwisko znajdą w nim wszyscy ci, którzy studia na wrocławskiej Alma Mater ukończyli w okresie od 1 stycznia 2003 r. do 31 grudnia 2015 r. Absolwenci z lat wcześniejszych mogą odszukać siebie w poprzednich dwóch tomach.

W okresie, który obejmuje najnowszy tom spisu absolwentów, wydano w sumie ponad 110 tys. dyplomów ukończenia studiów magisterskich (ponad 72 tys.), licencjackich (prawie 38 tys.) i inżynierskich (ponad 130). Trzeba jednak przy tym wziąć pod uwagę, że liczba dyplomów nie jest tożsama z liczbą osób, a od roku 2005/2006, tj. od czasu wprowadzenia bolońskiego, czyli trzystopniowego systemu studiów, rozbieżności pomiędzy liczbą osób a dyplomów są znacznie większe niż w okresie wcześniejszym.

W latach 2003–2015 najwięcej, bo prawie 32 tys. absolwentów, opuściło mury Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii. Niewiele mniej, bo blisko 30 tys. dyplomów wydano osobom, które z powodzeniem ukończyły Wydział Filologiczny. Absolwentom Wydziału Nauk Historycznych i Pedagogicznych wydano w tym okresie prawie 17 tys. dyplomów, a 15,5 tys. – absolwentom Wydziału Nauk Społecznych. Jak widać prym na uczelni wiodły kierunki humanistyczne i społeczne, bo ich absolwenci otrzymali ok. 85 procent wszystkich wydanych w tym okresie dyplomów. Absolwenci kierunków przyrodniczych stanowili blisko 10 procent wszystkich opuszczających mury Uniwersytetu z latach 2003–2015. Wydział Nauk Przyrodniczych, który we wrześniu 2006 r. uległ podziałowi na 3 odrębne wydziały, wydał w ciągu 3,5 roku blisko 3 tys. dyplomów, czyli niemal tyle samo, ile Wydział Nauk Biologicznych w następnych latach. Wydział Nauk o Ziemi i Kształtowania Środowiska ukończyło w ciągu 10 lat z powodzeniem blisko 2,5 tys. geografów i geologów. Dyplomów ukończenia studiów biotechnologicznych wydano w tym czasie niespełna 900. Istniejące od 2008 r. Międzywydziałowe Studium Ochrony Środowiska opuściło do 2015 r. prawie 650 osób. Dyplomów ukończenia studiów ścisłych i technicznych wydano na Uniwersytecie Wrocławskim znacznie mniej, bo w latach 2003–2015 zaledwie 5 procent. Blisko 3,2 tys. osób to absolwenci matematyki i informatyki, prawie 2200 osób ukończyło chemię, a niewiele ponad 900 osób to absolwenci Wydziału Fizyki i Astronomii.

Absolwenci Uniwersytetu Wrocławskiego. Tom III. 2003–2015, to kontynuacja publikacji przygotowanych przez Archiwum UWr w latach 2002–2003, z okazji jubileuszu 300-lecia istnienia Uniwersytetu we Wrocławiu. Tom pierwszy obejmuje ponad 60 tys. absolwentów z lat 1946–1989, a drugi 50 tys. z okresu 1990–2002. Oba tomy ukazały się drukiem nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Wrocławskiego. Tom trzeci przygotowany dzięki staraniom wydawnictwa eBooki, obejmujący aż 110 tys. nazwisk, ukazał się w wersji elektronicznej, dzięki czemu w bibliotece Cyfrowej UWr (www.bibliotekacyfrowa.pl) jest dostępny dla szerszego grona odbiorów. Wkrótce w wersji cyfrowej dostępne będą także poprzednie tomy.

Publikacja została opracowana przez zespół Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego w składzie: Joanna Adamska, Ewa Kłapcińska, Krzysztof Koreń, Grzegorz Przybysz, Teresa Suleja, Mirosława Sztark, Irena Tomaszewska, Magdalena Wątorska, Anna Zajączkowska. Skład i opracowanie techniczne: Tomasz Kalota (eBooki.com.pl). ■

ZNAJDŹ NAS NA:

/uniwroc

/uniwroc

/uniwroc

/uniwersytet_wroclawski

/uniwersytetwrocławski

Mniej biurokracji w nowym roku akademickim

Celem obowiązującej od 1 października 2016 r. nowej ustawy deregulacyjnej (ustawa o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym oraz niektórych innych ustaw) jest odbiurokratyzowanie nauki i szkolnictwa wyższego poprzez wprowadzenie rozwiązań deregulacyjnych w różnych obszarach funkcjonowania uczelni. Nowa ustawa znosi część obowiązków sprawozdawczych i informacyjnych związanych z koniecznością przedkładania oświadczeń i stosowania skomplikowanych procedur dotyczących działalności uczelni. Zawiera również zmiany o charakterze porządkującym, wynikające z doświadczeń w stosowaniu niektórych przepisów z zakresu nauki i szkolnictwa wyższego oraz zapewnia spójność w obrębie tych unormowań. Brak limitów miejsc na drugim kierunku studiów, prostsze zasady przyznawania pomocy materialnej dla studentów i doktorantów, kredyty studenckie szybciej i na lepszych warunkach, a także więcej środków na stypendia dla najlepszych – to tylko niektóre ze zmian wprowadzonych od tego roku akademickiego. Więcej na stronie www.nauka.gov.pl.

UWr na Salonach Maturzystów 2016

Ponad 10 tys. rozdanych informatorów, setki, a może tysiące, przeprowadzonych z kandydatami rozmów i kilka prezentacji. We wrześniu – czyli w tym okresie, kiedy maturzyści podejmują decyzje dotyczące zdawanych na maturze egzaminów – po raz kolejny Uniwersytet Wrocławski był obecny na największych targach edukacyjnych w Polsce organizowanych przez Fundację Edukacyjną PERSPEKTYWY. Oferta edukacyjna była prezentowana w Poznaniu, Warszawie, Lublinie, Rzeszowie, Szczecinie, Krakowie i oczywiście we Wrocławiu.

Studia międzyobszarowe w nowej formule

Ponad trzydziestu studentów elitarnego kierunku ISM (indywidualne studia międzyobszarowe), prowadzonego od tego roku w nowej formule, rozpoczęło rok akademicki podczas inauguracji Kolegium MSI, która odbyła się 11 października. W trakcie uroczystości wykład inauguracyjny pt. *US – Polish Diplomatic Relations* wygłosił Walter Braunohler, konsul generalny USA w Polsce. Podpisano również bilateralną umowę o współpracy Uniwersytetu Wrocławskiego i XIV LO im. Polonii Belgijskiej we Wrocławiu, w ramach prac Zespołu ds. Młodzieży Wybitnie Uzdolnionej.

II Piknik Paleontologiczny

W połowie sierpnia w Łutowcu odbyła się druga edycja Pikniku Paleontologicznego dla dzieci i młodzieży. Patronat nad edukacyjną imprezą poruszającą problematykę badań paleontologicznych i archeologicznych oraz kwestie związane z ekologią objął rektor UWr. Uczestnicy poszukiwali śladów przeszłości, zarówno tej bardzo odległej jak i tej sprzed kilkuset lat, a w niezwykłą podróż zabrali ich naukowcy z Uniwersytetu Wrocławskiego i PAN, rycerze z drużyny Milites Christi, instruktorzy wspinaczki z zespołu Jacka Patrzykonta oraz miłośnicy Jury i sympatycy Łutowca. Uczestnicy zajęć dowiedzieli się m.in. jakie skarby kryje jurajska ziemia, zobaczyli pokazy walk rycerskich, poznali podstawy ceramiki i historię regionu oraz spróbowali swoich sił w spinaczce skałkowej.

Uniwersyteckie prawo w złotej czwórce wydziałów prawniczych

W ogłoszonym pod koniec czerwca przez „Dziennik Gazetę Prawną" X rankingu wydziałów prawniczych, Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii UWr powtórzył sukces z roku ubiegłego i zajął wysokie czwarte miejsce, tracąc jedynie 0,5 pkt do podium. W dwóch kategoriach: „jakość i warunki kształcenia" oraz „kadra" WPAE zajął drugie miejsce, a w kategorii „wymogi i jakość absolwentów" – trzecie.

Wystawa „Oblicza sąsiedztwa" i konferencja o stosunkach polsko-niemieckich

Z okazji 25. rocznicy podpisania traktatu polsko-niemieckiego o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy'ego Brandta przygotowało m.in. wystawę pt. *Oblicza sąsiedztwa*, która do końca września była prezentowana na pl. Uniwersyteckim (przed wejściem do gmachu głównego). Wystawa skupiała się przede wszystkim na tym, co zostało osiągnięte w ciągu ostatnich 25 lat. Kierowała uwagę na osoby, które odegrały szczególną rolę w zdefiniowaniu współczesnych stosunków polsko-niemieckich. Były pośród nich znane osobistości ze świata polityki, kultury i gospodarki, ale też postacie mało znane szerszej publiczności. Wystawa dotykała różnych dziedzin, od polityki aż po aspekty społeczne i adresowana była do szerokiego grona odbiorców, niezależnie od wieku i narodowości. ■

zebr. Kamilla Jasińska

FRONTALNIE i chyłkiem

W świecie ossolińskich starodruków

dr hab. Bogusław Bednarek, Instytut Filologii Polskiej

Seneka Młodszy trafnie orzekł: „Otium sine litteris mors est et hominis vivi sepultura" („Odpoczynek bez lektury to śmierć i pogrzebanie żywego człowieka"). Natomiast Jorge Luis Borges oznajmił: „Zawsze wyobrażałem sobie raj jako bibliotekę, nigdy jako ogród". Warto też przytoczyć refleksję Karola Irzykowskiego: „Bez moich książek i skryptów czuję się jak myśliwiec, któremu spalono dżunglę". W pełni akceptuję sensy cytowanych wypowiedzi, ponieważ wiem, ile dóbr podarowały mi starodruki z Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu. Jednocześnie podczas wizyt w owym królestwie sędziwych ksiąg mogłem podyskutować i pożartować z nietuzinkowymi, fascynującymi ludźmi.

W ossolińskiej czytelni starodruków widywałem Marię Eustachiewicz, Władysława Floryana, Mieczysława Klimowicza i wiele innych osób pogłębiających swą wiedzę o niegdysiejszym piśmiennictwie. Bardzo mile wspominam uczone i zaprawione poczuciem humoru wywody Romana Kalety. Parokrotnie opowiedział mi dykteryjkę, którą wcześniej opublikował w *Sensacjach z dawnych lat*, dykteryjkę sławiącą cięty dowcip Katarzyny z Potockich Kossakowskiej, kasztelanowej kamieńskiej. Otóż pewnego dnia na wardze rzeczonej damy wykluła się bolesna krosta. Wtedy bliżej nieznany sędzia trybunalski złożył bezczelnawą propozycję: „Pocałuję krostę i utrapienie zniknie". Kasztelanowa mu odpaliła: „Dziękuję waszmości, ale zachowuję sobie tę łaskę, jak będę na hemoroidy chorowała". Z kolei Czesław Hernas, który przewertował setki ossolińskich starodruków, nakłonił mnie do lektury *Postylli* Adama Gdacjusza. Kluczborski luteranin potępia w niej guślarzy i zabobonników utrzymujących, że jeśli w wigilię Bożego Narodzenia krowy zjedzą mlecz śledzia, to przez cały rok będą dojne. W Zawoi pod Babią Górą, gdzie spędziłem dzieciństwo, zetknąłem się z identycznym wierzeniem. Nawiasem mówiąc, jakiś moralista gderał, że użyte przez Gdacjusza słowo „pępek" (*umbilicus*) jest paskudne, albowiem można nim „zgorszyć fraucymer".

Szare komórki miłośnika ossolińskich starodruków są ustawicznie drażnione dziwnymi, a zarazem ekscytującymi informacjami. Na przykład w *Demokrycie śmiesznym* Mateusza Ignacego Kuligowskiego widnieje passus o szaleńcu, który mniemał, że jest pszenicznym ziarnem. „Uleczono go, podając mu pieczone wróble. A *Kazania na niedziele i święta* Piotra Skargi? W księdze tej szermierz polskiej kontrreformacji ruga siarczyście amatorów podejrzanych przyjemności: „O głupi, pyszni wieśniacy! O sprosni i łakomi wołowcy, o cieleśni wieprzowie, długoż się nie obaczycie?" Tłustym słowem potrafił też operować Stanisław Grodzicki. W *Prawidle wiary heretyckiej* piętnuje on ministrów ariańskich zborów, którzy „pułkartne [sic!] inwektywy na nas jedne za drugą wyrzygają". Gwoli wyjaśnienia odnotujmy, iż „pułkartne" – to treści wypełniające stronicę, czyli połowę karty. Natomiast w *Kazaniach na niedziele i święta doroczne* Fabiana Birkowskiego diabeł jawi się jako *mirmicoleon* – mrówkolew, bo zamierzając omotać człowieka, najpierw naśladuje tycią mrówkę, a kiedy wreszcie capnie grzesznika, przybiera postać „lwa okrutnego". W tym kontekście wypada dodać, iż w mesjadzie, którą ułożył Szymon Gawłowicki, pobrzmiewają dźwięki wydawane przez zgraję diabłów: „Szczekania, wycia, piski, świnie krzyki, [...] gwizdy, ksykania i ogromne ryki". Ale i Krzysztof Kraiński, wybitny protestant, nie skąpi ciekawych wiadomości. W *Postylli Kościoła powszechnego apostolskiego* przypomina bowiem, że według ubiquitarzy niebo jest wszędzie, a hemerobaptistowie codziennie przystępowali do chrztu. Bardziej jednak bulwersuje nobliwy starodruk, w którym Antonio Dazza podaje imię anioła stróża błogosławionej Joanny della Croce. Anioł ów, tzn. Larvellus Aureus, był „pokryty rozmaitymi napisami", Joanna zaś, gorliwie umartwiająca ciało, „siedmiofuntowym kamieniem tak ochotnie piersi swe biła, że aż na ścianę krew skakała". A słynny ongiś Antoni Węgrzynowicz? Sformułował on przecież nader wnikliwe spostrzeżenie: „Jakoż pospolicie swarliwe niewiasty prędko na twarzy jako wór pomarszczony fałdów, to jest marszczków, dostają, prędko babieją".

Obcowanie ze starodrukami dostarcza niemało emocji. Istnym cudeńkiem są choćby dedykowane Annie Jagiellonce *Modlitwy nabożne wszem białymgłowom należące* (Kraków 1587). Książka ta pyszni się aksamitną oprawą ze złoconymi okuciami i klamrami, puncowanymi i malowanymi brzegami kart oraz tekstem w ramkach drzeworytowych, ramkach zwieńczonych podobiznami delfinów. Z innych powodów przykuwa uwagę *Roland Furieux*, francuskojęzyczna edycja poematu Ariosta. Jest to książka zawierająca małą skrzynkę, służącą do przewożenia tajnych dokumentów lub kosztowności. W Ossolineum zgromadzono również publikacje uszlachetnione superekslibrisami Zygmunta II Augusta, Zygmunta III Wazy, Władysława IV, Stanisława Leszczyńskiego. Swoistą „magię" owych zabytków potęgują szelesty przewracanych stronic, faktury okładek, zapachy niemłodych papierów.

Spędzałem i nadal spędzam długie godziny nad ossolińskimi starodrukami. Wszelako nie jestem nimi do tego stopnia oszołomiony, żeby uznać za słuszny pogląd Anatola France'a: „Czymże jest kobieta w porównaniu z papirusem aleksandryjskim!" ■

fot. D. Hall

Senat

Skład Senatu UWr w kadencji 2016–2020*

I. Rektor:
1. prof. dr hab. Adam Jezierski – przewodniczący Senatu

II. Prorektorzy:
2. prof. dr hab. Iwona Bartoszewicz – prorektor ds. nauki
3. prof. dr hab. Jan Burdukiewicz – prorektor ds. współpracy z zagranicą i projektów międzynarodowych
4. prof. dr hab. Wiesława Miemiec – prorektor ds. finansów i rozwoju
5. prof. dr hab. Ryszard Cach – prorektor ds. nauczania
6. dr hab. Rafał Wojciechowski, prof. UWr – prorektor ds. studenckich

III. Dziekani Wydziałów:
7. dr hab. Dorota Nowak – Wydział Biotechnologii
8. prof. dr hab. Anna Trzeciak – Wydział Chemii
9. dr hab. Marcin Cieński, prof. UWr – Wydział Filologiczny
10. prof. dr hab. Antoni Ciszewski – Wydział Fizyki i Astronomii
11. dr hab. Tomasz Jurdziński, prof. UWr – Wydział Matematyki i Informatyki
12. dr hab. Dariusz Skarżyński, prof. UWr – Wydział Nauk Biologicznych
13. prof. dr hab. Przemysław Wiszewski – Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych
14. dr hab. Henryk Marszałek, prof. UWr – Wydział Nauk o Ziemi i Kształtowania Środowiska
15. prof. dr hab. Robert Wiszniowski – Wydział Nauk Społecznych
16. prof. dr hab. Karol Kiczka – Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii

IV. Przedstawiciele nauczycieli akademickich z tytułem naukowym lub stopniem naukowym doktora habilitowanego:
17. prof. dr hab. Mariusz Olczak – Wydział Biotechnologii
18. dr hab. Kazimierz Orzechowski, prof. UWr – Wydział Chemii
19. prof. dr hab. Stefan Kiedroń – Wydział Filologiczny
20. dr hab. Jakub Pigoń, prof. UWr – Wydział Filologiczny
21. prof. dr hab. Michał Tomczak – Wydział Fizyki i Astronomii
22. prof. dr hab. Grzegorz Plebanek – Wydział Matematyki i Informatyki
23. dr hab. Małgorzata Janicka – Wydział Nauk Biologicznych
24. dr hab. Anna Oleszkowicz, prof. UWr – Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych
25. dr hab. Artur Błażejewski, prof. UWr – Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych
26. dr hab. Mariusz Szymanowski, prof. UWr – Wydział Nauk o Ziemi i Kształtowania Środowiska
27. dr hab. Katarzyna Kajdanek – Wydział Nauk Społecznych
28. prof. dr hab. Mariusz Jabłoński – Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii

V. Przedstawiciele pozostałych nauczycieli akademickich:
29. dr Maria Stasiuk – Wydział Biotechnologii
30. dr Joanna Cybińska – Wydział Chemii
31. dr Agnieszka Łobocka – Wydział Filologiczny
32. dr Tomasz Greczyło – Wydział Fizyki i Astronomii
33. dr Jakub Michaliszyn – Wydział Matematyki i Informatyki
34. dr Joanna Łubocka – Wydział Nauk Biologicznych
35. dr Zbigniew Łoś – Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych
36. dr Mieczysław Sobik – Wydział Nauk o Ziemi i Kształtowania Środowiska
37. dr Rafał Juchnowski – Wydział Nauk Społecznych
38. dr Jacek Przygodzki – Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii
39. mgr Elżbieta Kopeć – Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych (przedstawiciel jednostek pozawydziałowych)

VI. Przedstawiciele doktorantów i studentów:
40. vacat – Samorząd Doktorantów
41. vacat – Wydział Biotechnologii
42. Marcin Małecki – Wydział Chemii (do dnia 29.10.2016 r.)
43. vacat – Wydział Filologiczny
44. vacat – Wydział Fizyki i Astronomii
45. Agnieszka Cieśla – Wydział Matematyki i Informatyki (do dnia 29.10.2016 r.)
46. vacat – Wydział Nauk Biologicznych
47. vacat – Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych
48. vacat – Wydział Nauk o Ziemi i Kształtowania Środowiska
49. Wojciech Michańcio – Wydział Nauk Społecznych, Przewodniczący Samorządu Studentów (do dnia 29.10.2016 r.)
50. vacat – Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii

VII. Przedstawiciele pracowników niebędących nauczycielami akademickimi:
51. mgr Mariola Grzyb – Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii
52. mgr Renata Nowak – Biblioteka Uniwersytecka
53. mgr Bożena Tytoń – Dział Badań Naukowych

VIII. Osoby uczestniczące z głosem doradczym:
54. mgr Ryszard Żukowski – kanclerz
55. mgr Jadwiga Gizowska – kwestor
56. mgr inż. Grażyna Piotrowicz – dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej
57. mgr Radosław Gil – przewodniczący Samorządu Doktorantów
58. mgr Ewa Majewska-Machaj – radca prawny
59. dr Ryszard Balicki – pełnomocnik rektora ds. kontaktów z mediami
60. dr Leszek Ryk – przedstawiciel ZNP
61. dr Andrzej Dąbrowski – przedstawiciel NSZZ „Solidarność"
62. dr hab. Piotr Grabowiec – Przedstawiciel ZZNA UWr

*Skład Senatu na 10 października 2016 r.

Terminy zwyczajnych posiedzeń Senatu Uniwersytetu Wrocławskiego w roku akademickim 2016/2017

26 października 2016 r.
30 listopada 2016 r.
21 grudnia 2016 r.
25 stycznia 2017 r.
22 lutego 2017 r.
29 marca 2017 r.
26 kwietnia 2017 r.
31 maja 2017 r.
28 czerwca 2017 r.
27 września 2017 r.

Z obrad Senatu

Ostatniemu w kadencji 2012–2016 posiedzeniu Senatu w dniu 22 czerwca przewodniczył rektor prof. Marek Bojarski.

Senat wyraził opinie w sprawach:
1. zatrudnienia na stanowisku profesora zwyczajnego:
- prof. dr hab. Ewy Marcinkowskiej na Wydziale Biotechnologii
- prof. dr. hab. Bogusława Bakuły Wydziale Filologicznym
2. zatrudnienia na stanowisku profesora nadzwyczajnego:
- dr hab. Zofii Kolbuszewskiej na Wydziale Filologicznym
- dr. hab. Krzysztofa Jaskułowskiego na Wydziale Nauk Historycznych i Pedagogicznych
- dr. hab. Piotra Sorokowskiego na Wydziale Nauk Historycznych i Pedagogicznych
- dr hab. Katarzyny Gelles na Wydziale Nauk Społecznych

Senat przyznał na wniosek Wydziału Fizyki i Astronomii Złote Medale Uniwersytetu Wrocławskiego:
- prof. Zygmuntowi Galasiewiczowi
- prof. Jerzemu Lukierskiemu

Ponadto Senat:
1. dokonał zmiany przedstawiciela Wydziału Chemii w Uczelnianej Komisji Wyborczej
2. dokonał zmiany w zasadach przyjmowania laureatów i finalistów olimpiad stopnia centralnego oraz laureatów konkursów ogólnopolskich na studia w Uniwersytecie Wrocławskim rozpoczynające się w roku akademickim 2015/2016, 2016/2017, 2017/2018, 2018/2019 – na wniosek Wydziału Fizyki i Astronomii dodał do wykazu olimpiad i konkursów ogólnopolskich, których laureaci i/lub finaliści są przyjmowani na studia w Uniwersytecie na podstawie złożonych dokumentów, krajowego Turnieju Młodych Fizyków
3. zmienił regulamin studiów doktoranckich w Uniwersytecie Wrocławskim
4. utworzył Centrum Kształcenia na Odległość
5. zatwierdził sprawozdanie finansowe za rok 2015 oraz dokonał przeznaczenia zysku netto za rok 2015
6. przyjął sprawozdanie Rektora Uniwersytetu Wrocławskiego z wykonania planu rzeczowo-finansowego za rok 2015
7. zatwierdził plan rzeczowo-finansowy na rok 2016
8. określił środki na wynagrodzenia w roku 2016
9. pozytywnie zaopiniował zaproponowane przez Rektora zasady podziału pomiędzy jednostki organizacyjne Uniwersytetu środków finansowych pochodzących z dotacji budżetowych w roku 2016 przeznaczonych na działalność Uniwersytetu Wrocławskiego
10. wyraził zgodę na sprzedaż nieruchomości przy ul. Szajnochy 7-9
11. wyraził zgodę na ustanowienie służebności gruntowej na rzecz Gminy Wrocław oraz MPWiK SA.

Pierwszemu w nowej kadencji 2016–2020 posiedzeniu Senatu w dniu 28 września przewodniczył rektor prof. Adam Jezierski.

Senat wyraził opinie w sprawach:
1. zatrudnienia na stanowisku profesora zwyczajnego:
- prof. dr. hab. Jacka Piotrowskiego na Wydziale Nauk Historycznych i Pedagogicznych
- prof. dr. hab. Grzegorza Straucholda Wydziale Nauk Historycznych i Pedagogicznych
- prof. dr. hab. Marka Łagosza na Wydziale Nauk Społecznych
- prof. dr. hab. Zdzisława Winnickiego na Wydziale Nauk Społecznych
- prof. dr. hab. Mariusza Jabłońskiego na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii
2. zatrudnienia na stanowisku profesora nadzwyczajnego:
- dr hab. Grażyny Antczak na Wydziale Fizyki i Astronomii
- dr. hab. Roberta Klementowskiego na Wydziale Nauk Historycznych i Pedagogicznych
- dr. hab. Piotra Oszczanowskiego na Wydziale Nauk Historycznych i Pedagogicznych
- dr. hab. Grzegorza Pełczyńskiego na Wydziale Nauk Historycznych i Pedagogicznych
- dr hab. Małgorzaty Ruchniewicz na Wydziale Nauk Historycznych i Pedagogicznych
- dr. hab. Jarosława Syrnyka na Wydziale Nauk Historycznych i Pedagogicznych
- dr hab. Doroty Rybczyńskiej-Abdel Kawy na Wydziale Nauk Historycznych i Pedagogicznych
- dr hab. Katarzyny Zamorskiej na Wydziale Nauk Społecznych

Ponadto Senat:
1. Powołał senacką Komisję Etyki na kadencję 2016–2020 w składzie:
- przewodniczący: prof. dr hab. Adam Chmielewski z Wydziału Nauk Społecznych
- zastępca przewodniczącego: prof. dr hab. Zbigniew Pulka z Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii
- dr hab. Artur Krężel prof. UWr z Wydziału Biotechnologii
- dr Jolanta Ejfler z Wydziału Chemii
- prof. dr hab. Ewa Kębłowska-Ławniczak z Wydziału Filologicznego
- dr hab. Grzegorz Kondrat z Wydziału Fizyki i Astronomii
- prof. dr hab. Grzegorz Plebanek z Wydziału Matematyki i Informatyki
- dr hab. Krzysztof Świerkosz z Wydziału Nauk Biologicznych
- prof. dr hab. Józef Szykulski z Wydziału Nauk Historycznych i Pedagogicznych
- dr hab. Andrzej Raczyk z Wydziału Nauk o Ziemi i Kształtowania Środowiska
- mgr Ewa Kłapcińska z Archiwum UWr
2. dokonał wyboru przewodniczącego oraz zastępców przewodniczącego Komisji Dyscyplinarnej dla Nauczycieli Akademickich na kadencję 2016–2020:
1) przewodniczący: dr hab. Józef Koredczuk prof. UWr z Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii
2) zastępca przewodniczącego: dr hab. Urszula Bonter prof. UWr z Wydziału Filologicznego
3) zastępca przewodniczącego: prof. dr hab. Zbigniew Szewczuk z Wydziału Chemii
3. dokonał zniesienia kierunku *polski system prawny* na poziomie studiów II stopnia
4. upoważnił Radę Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii do odstąpienia od zasady prowadzenia niektórych zajęć przez osoby posiadające stopień lub tytuł naukowy
5. zlecił wykonanie portretu rektora poprzedniej kadencji prof. Marka Bojarskiego
6. wyraził zgodę na ustanowienie służebności gruntowej na rzecz każdoczesnego właściciela działki nr 1/5 AM 35, obręb Plac Grunwaldzki, w związku z planowaną budową przyłącza kanalizacji deszczowej w granicach działki nr 49/4, AM-35, obręb Plac Grunwaldzki, należącej do Uniwersytetu Wrocławskiego ■

zebr. Agata Walczak-Kaszuba

Pożegnania

Dr Hubert Bartosz-Bechowski

(ur. 25 stycznia 1956 r., zm. 15 września 2016 r. w wieku 60 lat)

Był wieloletnim pracownikiem Wydziału Chemii UWr, wykładowcą chemii organicznej i bioorganicznej, wychowawcą pokoleń studentów, cenionym za entuzjazm i profesjonalizm. Został pochowany na Cmentarzu Osobowickim we Wrocławiu [p. 79/gr. 58/rz. 11 od pola CI]

Danuta Bester

(ur. 12 czerwca 1938 r., zm. 23 września 2016 r. w wieku 78 lat)

Emerytowany kustosz Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu, długoletnia kierowniczka Oddziału Katalogów Alfabetycznych. Kresowianka, od 1947 r. zamieszkała w Kłodzku, absolwentka Studium Nauczycielskiego oraz Instytutu Historycznego UWr. Sumienna i odpowiedzialna bibliotekarka, serdeczna koleżanka i wychowawczyni młodych pracowników Biblioteki. Została pochowana w Kłodzku.

Dr Krzysztof Drabent

(ur. 6 czerwca 1951 r., zm. 2 września 2016 r. w wieku 65 lat)

Był adiunktem zatrudnionym w Zakładzie Podstaw Chemii na Wydziale Chemii Uniwersytetu Wrocławskiego. Jego zainteresowania naukowe skupiały się wokół problemów chemii związków koordynacyjnych oraz chemii jądrowej. Był autorem i współautorem 46 publikacji, patentów, skryptu oraz doniesień konferencyjnych. Miał istotne osiągnięcia o czym świadczą m.in. indywidualna nagroda III stopnia Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki (1982), nagroda Sekretarza Naukowego PAN (1986), nagroda firmy Amersham (Rimini, Włochy, 1995) oraz nagrody naukowe i stypendia Rektora UWr. Badania naukowe przez Niego zapoczątkowane są obecnie kontynuowane na Wydziale Chemii. Był doświadczonym i lubianym przez studentów nauczycielem akademickim. Mając dobre relacje ze studentami, był opiekunem kolejnych roczników studiów (1984–1989), kierownikiem studenckiej pracowni chemii jądrowej oraz spektroskopii Mössbauera (1982–2016). Pełnił liczne funkcje administracyjne na Wydziale, kilkakrotnie organizował wybory jego władz. Wielokrotnie wybierano go jako przedstawiciela do różnorodnych organów przedstawicielskich. Posiadał bardzo duży autorytet. Był powszechnie szanowanym i lubianym kolegą, jak również wyróżniającym się nauczycielem uniwersyteckim. Został pochowany w rodzinnym grobie na cmentarzu Osobowickim we Wrocławiu [p. 125/gr. 463/rz. 11 od pola 124].

Alicja Teresa Jaremko

(ur. 7 czerwca 1933 r., zm. 31 sierpnia 2016 r. w wieku 83 lat)

Była wieloletnim pracownikiem UWr w Dziale Młodzieżowym, uhonorowana medalem Komisji Edukacji Narodowej, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotą Odznaką Towarzystwa Miłośników Wrocławia i Odznaką Budowniczego Wrocławia. Została pochowana na cmentarzu św. Rodziny przy ul. Smętnej we Wrocławiu.

Prof. Jan Kolasa

(ur. 3 grudnia 1926 r., zm. 13 sierpnia 2016 r. w wieku 90 lat)

Był absolwentem UWr oraz Uniwersytetu w Princeton, wybitnym znawcą prawa międzynarodowego i europejskiego, godnym kontynuatorem wielkiej szkoły lwowskiej prawa narodów. Przez wiele lat kierował Katedrą Prawa Międzynarodowego i Europejskiego. Był członkiem Senatu UWr, Rady Kuratorów Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego oraz Komisji Bioetycznej Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu. Został pochowany na cmentarzu św. Rodziny przy ul. Smętnej we Wrocławiu.

Prof. Ilona Kopocińska

(ur. 11 stycznia 1938 r., zm. 3 sierpnia 2016 r. w wieku 78 lat)

Była matematyczką i emerytowanym profesorem Uniwersytetu Wrocławskiego, zastępcą dyrektora ds. dydaktycznych (1981–1984), kierownikiem Zakładu Matematyki dla Przyrodników, Zakładu Zastosowań Matematyki, korespondentką „Statistical Theory & Method Abstracts" (1975–2004). Opiekowała się kilkoma pokoleniami studentów i doktorantów. Była uhonorowana Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Złotym Krzyżem Zasługi. Została pochowana w rodzinnym grobie w Ostrzeszowie.

Prof. Henryk Mądrzak

(ur. 18 grudnia 1929 r., zm. 7 lipca 2016 r. w wieku 87 lat)

Emerytowany profesor zwyczajny w Instytucie Prawa Cywilnego Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego. Absolwent tego wydziału (1955), kierownik Zakładu Postępowania Cywilnego, prodziekan Wydzialu Prawa i Administracji (1981–1984). Znawca postępowania cywilnego w zakresie problematyki dotyczącej wdrożenia środków przymusu wobec dłużnika. Był wychowawcą wielu pokoleń studentów. Został pochowany na cmentarzu Osobowickim we Wrocławiu.

Prof. Władysław Pawlak

(ur. 26 lipca 1931 r., zm. 3 sierpnia 2016 r. w wieku 85 lat)

Był geografem i kartografem, emerytowanym profesorem zwyczajnym Uniwersytetu Wrocławskiego, wybitnym uczonym, kontynuatorem spuścizny kartograficznej Eugeniusza Romera, wychowawcą wielu pokoleń studentów i doktorantów. Był kierownikiem Zakładu Kartografii Instytutu Geograficznego i dyrektorem tego Instytutu, prodziekanem Wydziału Nauk Przyrodniczych UWr, przewodniczącym Komisji Kartograficznej Polskiego Towarzystwa Geograficznego i wiceprzewodniczącym Oddziału Kartograficznego PTG. Był twórcą i kierownikiem Pracowni Atlasu Dolnego Śląska Uniwersytetu Wrocławskiego, członkiem Komitetu Nauk Geograficznych Polskiej Akademii Nauk, inicjatorem i organizatorem Ogólnopolskich Szkół Kartograficznych, Honorowym Członkiem Stowarzyszenia Kartografów Polskich, odznaczonym Złotym Krzyżem Zasługi i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Został pochowany na cmentarzu Osobowickim we Wrocławiu [p. 80 K7/9/Blok 7]. Pożegnanie akademickie odbyło się 16 września 2016 r.

Dr Janina Ewa Piasecka

(ur. 15 lutego 1928 r., zm. 25 sierpnia 2016 r. w wieku 88 lat)

Była emerytowanym adiunktem UWr, wybitnym historykiem geografii, inicjatorką i organizatorką licznych wyjazdów geograficznych krajowych i zagranicznych oraz wychowawcą wielu pokoleń studentów. Była zastępcą dyrektora Instytutu Geograficznego, sekretarzem Zespołu Dydaktyczno-Wychowawczego Geografii w Ministerstwie Nauki, wiceprzewodniczącą i przewodniczącą Oddziału Polskiego Towarzystwa Geograficznego we Wrocławiu. Przez wiele lat pełniła funkcję sekretarza „Czasopisma Geograficznego". Była autorką wielu prac naukowych na temat historii geografii. Wielokrotnie nagradzana za działalność dydaktyczną i wychowawczą przez Ministra Nauki i rektora Uniwersytetu Wrocławskiego. Została pochowana na cmentarzu św. Rodziny przy ul. Smętnej we Wrocławiu.

zebr. Małgorzata Jurkiewicz

UNIWERSYTECKI KOMITET DS. OPIEKI NAD GROBAMI OSÓB ZASŁUŻONYCH DLA UNIWERSYTETU WROCŁAWSKIEGO

Uniwersytet to przede wszystkim ludzie. Jeżeli chcemy poznać i jednocześnie współtworzyć historię naszego Uniwersytetu, musimy pamiętać o jego zasłużonych pracownikach oraz tych, którzy po wojennych zniszczeniach naszą uczelnię – nie tylko w sensie materialnym – odbudowali, zorganizowali, stworzyli jej naukowy dorobek i wykształcili kilka pokoleń polskiej inteligencji. Korzystając z ich dorobku, musimy pielęgnować pamięć o nich i nie możemy zapomnieć o miejscach ich spoczynku. Ta myśl leży u podstaw działań podejmowanych przez Uniwersytecki komitet ds. opieki nad grobami osób zasłużonych dla Uniwersytetu Wrocławskiego, który został powołany w 2015 r. jako druga – po Uniwersytecie Jagiellońskim – tego typu inicjatywa w polskim środowisku akademickim. Komitet ma charakter społeczny, a jego członkowie nie otrzymują wynagrodzenia za dobrowolnie wykonywaną pracę.

By nie dopuścić do sytuacji, w której „Grób zarasta, pamięć się zaciera" (Kornel Ujejski), komitet prowadzi m.in. szczegółową inwentaryzację miejsc spoczynku osób zasłużonych dla Uniwersytetu Wrocławskiego. W tej chwili baza zawiera blisko pół tysiąca nazwisk. Na jej podstawie opublikowano przewodnik online, a w jubileuszowym roku 70-lecia polskiej nauki we Wrocławiu wydrukowano przewodnik będący dodatkiem do „Przeglądu Uniwersyteckiego" nr. 4/2015. W przygotowaniu jest m.in. wyszukiwarka grobów osób związanych z Uniwersytetem Wrocławskim oraz publikacja książkowa. Bezpośrednią opieką komitet objął groby zaniedbane, opuszczone i zagrożone likwidacją oraz takie, które wymagają interwencji konserwatorskiej przez wzgląd na ich wartość historyczną i artystyczną oraz stan zachowania. Porządkując groby i zapalając znicze, będące znakiem pamięci, członkowie komitetu starają się dbać o groby uniwersyteckich uczonych nie tylko w przededniu Zaduszek, ale przez cały rok.

Więcej na stronie:
www.uni.wroc.pl/inmemoriam

Chętnych do przyłączenia się do komitetu prosimy o kontakt mailowy lub telefoniczny.

Informacje o stanie nagrobków uczonych związanych z Uniwersytetem Wrocławskim oraz lokalizację miejsc spoczynku osób, które nie zostały ujęte w naszych przewodnikach, można zgłaszać m.in. mailowo.

Kontakt i adres do korespondencji:
Uniwersytecki komitet ds. opieki
nad grobami osób zasłużonych
dla Uniwersytetu Wrocławskiego
pl. Uniwersytecki 1
(gmach główny, pok. 134)
50-137 Wrocław
tel. +48 71 375 20 77
kom. +48 519 305 402
e-mail: inmemoriam@uwr.edu.pl
lub kamilla.jasinska@uwr.edu.pl

APEL
do społeczności akademickiej Uniwersytetu Wrocławskiego

Spośród wielu wybitnych uczonych związanych z Uniwersytetem Wrocławskim część umarła bezpotomnie. Ze względu na brak rodziny i nieuregulowane płatności, ich groby zagrożone są likwidacją. Uniwersytet jako uczelnia publiczna nie może ponosić kosztów związanych z prolongowaniem kwater, dlatego komitet gromadzi na ten cel środki i poszukuje sponsorów. Pozyskane fundusze są także przeznaczane na zakup zniczy i kwiatów oraz bieżące naprawy i konserwacje nagrobków.

Wszystkich tych, którym na sercu leży pamięć o dokonaniach uczonych związanych z Uniwersytetem Wrocławskim oraz troska o stan miejsc spoczynku zmarłych pracowników uczelni i osób dla niej zasłużonych, prosimy o dokonywanie wpłat na wskazany rachunek.

Wszystkim Darczyńcom serdecznie dziękujemy!

prof. Wojciech Browarny
Przewodniczący Uniwersyteckiego komitetu ds. opieki nad grobami osób zasłużonych dla UWr

RACHUNEK DO WPŁAT:
Fundacja dla Uniwersytetu Wrocławskiego
pl. Uniwersytecki 9/13
50-137 Wrocław
69 1050 1575 1000 0024 1444 0053
z dopiskiem „darowizna na cele statutowe – opieka nad grobami"

TANATOLOGICZNY WYMIAR PAMIĘCI – CMENTARZE WROCŁAWIA I DOLNEGO ŚLĄSKA

Wszystkich chcących poznać fascynującą historię wrocławskiego i dolnośląskiego cmentarnictwa zapraszamy na konferencję naukową organizowaną przez nasz komitet oraz Instytut Historyczny UWr.

Wrocław, 24–25 listopada 2016 r.

Szczegóły na www.uni.wroc.pl/inmemoriam

Nowości Wydawnictwa UWr

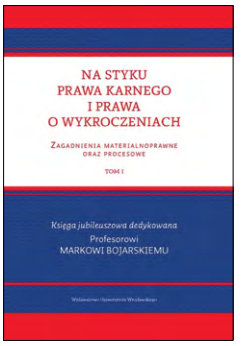

Na styku prawa karnego i prawa o wykroczeniach. Zagadnienia materialnoprawne oraz procesowe. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Markowi Bojarskiemu. Tom I i II, Janusz Sawicki, Katarzyna Łucarz (red.)

Na styku prawa karnego i prawa o wykroczeniach. Zagadnienia materialnoprawne oraz procesowe. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Markowi Bojarskiemu nawiązuje do ważnego przedmiotu zainteresowań naukowych Jubilata, czyli do prawa o wykroczeniach i jego związków z prawem karnym. W publikacji składającej się z dwóch tomów i podzielonej na trzy działy: Nauki penalne, Nauki pokrewne i Varia, zamieszczono opracowania wybitnych przedstawicieli nauk penalnych i innych dziedzin naukowych z polskich i zagranicznych uczelni. Księga jubileuszowa zawiera osiemdziesiąt artykułów prezentujących najbardziej istotne problemy nurtujące przedstawicieli doktryny i praktyki w różnych dziedzinach prawa, ze szczególnym uwzględnieniem problematyki podziału czynów zabronionych na przestępstwa i wykroczenia. Publikacji dopełniają opracowania o charakterze wspomnieniowym, nawiązujące do sylwetki wybitnego Jubilata, oraz listy kierowane do Niego z okazji jubileuszu.

Format B5, ss. 936, 2016, 98 zł

Media and Journalism in the Digital Era, Katarzyna Konarska, Adam Szynol (red.)

Książka *Media and Journalism in the Digital Era* pod redakcją Katarzyny Konarskiej i Adama Szynola to interesująca inicjatywa wydawnicza. Przede wszystkim dotyka ona istotnych problemów związanych z funkcjonowaniem mediów i dziennikarstwa w dobie nowych wyzwań, jakie pojawiły się wraz z powszechną digitalizacją komunikacji masowej. Przełom cyfrowy doprowadził bowiem do znaczących zmian na rynku mediów „tradycyjnych", zmusił właścicieli i pracowników redakcji gazet, stacji telewizyjnych czy radiowych do zredefiniowania wielu aspektów codziennej pracy dziennikarskiej, miejsca na rynku medialnym czy poszukiwania alternatywnych rozwiązań finansowo-marketingowych. Dynamika zachodzących zmian, ich powszechność, a także niezwykle szeroki zasięg domagają się naukowego oglądu nowej sytuacji, a recenzowana książka wydaje się świetnym uzupełnieniem stanu wiedzy na ten temat". [z recenzji dr. hab. Arkadiusza Lewickiego, prof. nadzw. UWr.]

Format B5, ss. 148, 2016, cena 29 zł

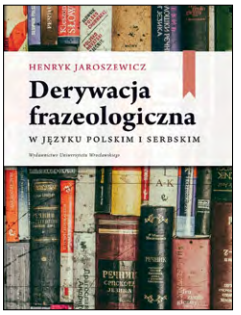

Derywacja frazeologiczna w języku polskim i serbskim, Henryk Jaroszewicz

Tematem pracy jest derywacja frazeologiczna, rozumiana jako każdy proces tworzenia nowych jednostek leksykalnych (leksemów i frazeologizmów), w którym bierze udział frazeologizm (mącić wodę → 'mąciwoda', milczeć jak grób → grobowe milczenie, 'działać' → podjąć działania itd.). Omówione zjawiska językowe dopełniają tym samym dotychczasową wiedzę o sposobach powiększania zasobu leksykonu i udowadniają, że nowe jednostki leksykalne tworzone mogą być systemowo nie tylko w obrębie klasycznej derywacji słowotwórczej ('dom' → 'domek', 'wóz' + 'beczka' → 'beczkowóz' itd.). Proponowana w monografii koncepcja derywacji frazeologicznej pozwala na zintegrowanie i objęcie jedną metodologią badawczą wielu zjawisk językowych, które traktowane były do tej pory jako chaotyczny zbiór nieregularnych transformacji z pogranicza słowotwórstwa i frazeologii. Opis zjawisk językowych składających się na derywację frazeologiczną dokonany został przy wykorzystaniu aparatu pojęciowego i metodologii badawczej wypracowanej w obrębie słowotwórstwa (podstawa, derywat, formant, mutacja, modyfikacja, transpozycja itd.). Monografia ma charakter komparatywny – badania przeprowadzone zostały w oparciu o materiał języka polskiego oraz języka serbskiego (serbsko-chorwackiego), przeanalizowane zostały również propozycje teoretyczne formułowane zarówno przez polskich, jak i serbskich badaczy.

Format B5, ss.292, 2016, cena 40 zł

Etnomuzykologia na przełomie tysiącleci: historia, teoria, metodologia Етномузикологія на зламі тисячоліть: історія, теорія, методологія, Zbigniew Jerzy Przerembski (red.)

Książka *Etnomuzykologia na przełomie tysiącleci: historia, teoria, metodologia* jest zbiorem artykułów międzynarodowego grona specjalistów, poświęconych różnorodnej problematyce badawczej współczesnej etnomuzykologii, ale też folklorystycznej praktyce wykonawczej – zwłaszcza w Polsce, na Ukrainie i Litwie. Poruszane są w niej zagadnienia struktury pieśni i melodii ludowych, stylów wykonawczych, dokumentacji folkloru (w tym fonograficznej). Rozpatrywane są wpływy tradycji Wołochów na kulturę muzyczną obszarów karpackich i zakarpackich, aktywność muzyczna przesiedleńców ze wschodnich ziem Drugiej Rzeczypospolitej, przejawy folkloru miejskiego. Poruszane są wątki biograficzne związane z Gustawem i Edwardem Gizewiuszami oraz Wołodymyrem Hoszowskim, kwestie nauczania w dziedzinie muzyki ludowej (w regionach górskich). Odrębne miejsce poświęcono poszukiwaniom źródeł folkloryzmu w muzyce tradycyjnej i ludowej od czasów staropolskich do współczesnych, jak również inspiracjom kompozytorów klasycznych i jazzmanów polską muzyką ludową różnych regionów kraju.

Seria: Musicologica Wratislaviensia, Format B5, ss. 248, 2015, cena 45 zł

zebr. Wojciech Górny
Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego

Nasze publikacje w wydawnictwie ATUT

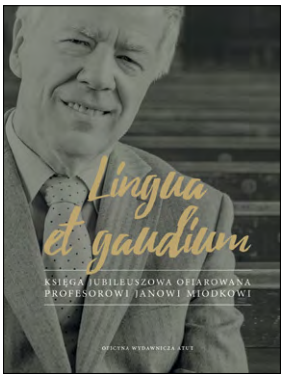

***Lingua et gaudium. Księga jubileuszowa ofiarowana profesorowi Janowi Miodkowi*, red. Monika Zaśko-Zielińska, Małorzata Misiak, Jan Kamieniecki, Tomasz Piekota**
Oficyna Wydawnicza ATUT, Wrocław 2016, 17,5 x 24 cm, 608 s., okładka twarda

Profesor Jan Miodek jest znakiem rozpoznawczym wrocławskiej polonistyki, autorem książek, felietonistą w „Słowie Polskim", od lat prowadzi programy telewizyjne o języku polskim („Ojczyzna polszczyzna", „Słownik polsko@polski", „Polska z Miodkiem"). Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi z okazji urodzin zawiera kilka okolicznościowych wystąpień i przede wszystkim bogatą część merytoryczną złożoną z kilkudziesięciu tekstów naukowych. Jej uzupełnieniem jest bibliografia imponującego dorobku Profesora.

Ewa Repucho, *Typografia kompletna. Kultura książki w twórczości Leona Urbańskiego*
Oficyna Wydawnicza ATUT, Wrocław 2016, 20 x 27,5 cm, 332 s., okładka twarda

Postać i twórczość Leona Urbańskiego (1926–1998) skryły się w cieniu hałaśliwych mediów i pośpiesznego, tandetnego projektowania, które opanowało naszą komunikację społeczną w ciągu ostatnich dwudziestu lat. Praca Ewy Repucho przywraca nie tylko pamięć o świetnych drukach wybitnego polskiego grafika, ale, co jeszcze ważniejsze, o jego poglądach na istotę typografii i jej służebnych powinnościach w kulturze społeczeństwa. Typografia Urbańskiego, niezwykle funkcjonalna i komunikatywna, powinna dziś zyskać miano wzorca, a niniejsza książka stać się przewodnikiem dla nowych pokoleń polskich typografów. Dopełnieniem treści jest szata graficzna edycji zaprojektowana przez Andrzeja Tomaszewskiego, ucznia Leona Urbańskiego [na podst. recenzji Krzysztofa Lenka].

Jacek Karpiński, *Syntaxis van de nominale woordgroepen in Nederlandse en Poolse formulieren*
Oficyna Wydawnicza ATUT, Wrocław–Dresden 2016, 15,5 x 22,5 cm, 220 s., okładka miękka

Książka Jacka Karpińskiego porusza problem struktury fraz nominalnych w języku niderlandzkim i polskim. Autor dokonuje analizy konfrontatywnej 1200 niderlandzkich i 1200 polskich nominalnych grup wyrazowych występujących w różnorodnych formularzach i poszukuje możliwości zastosowania jej wyników w dydaktyce języka niderlandzkiego i polskiego jako obcego. Publikacja w języku niderlandzkim.

Agnieszka Kodzis-Sofińska, *Irrwege, Irrgärten, Irrtationen. Entwicklungsrichtungen der deutschen Theaterstücke nach 1989*
Wrocław 2016, 14 x 20,5 cm, 178 s., okładka miękka

Osiągnięcia współczesnego teatru niemieckiego są żywym tematem badań podejmowanych przez teatrologów, literaturoznawców i kulturoznawców. Jednakże dotychczasowe studia nad tą materią skupiały się głównie na konkretnych jej aspektach, takich jak recepcja, zagadnienia gatunkowe i transfer kulturowy, lub na analizie poszczególnych utworów. Szersze zaś omówienia poświęcone są przede wszystkim dziełom powstałym do roku 2005. Proponowana książka w zwięzłej formie ukazuje przegląd linii rozwoju współczesnych sztuk z lat 1989–2010 napisanych przez autorów niemieckich odnoszących w tym czasie największe sukcesy. Rozważane są przy tym między innymi kwestie dotyczące wykorzystywanych form dramatycznych, środków estetycznych, tematyki i motywiki. Książka w języku niemieckim.

zebr. Magdalena Garbacz
Oficyna Wydawnicza ATUT

Kartka z przeszłości

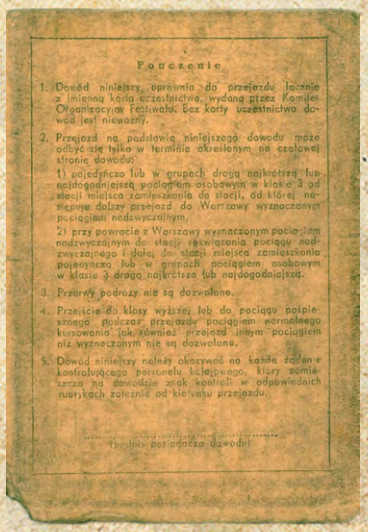

Spuścizny, czyli archiwa osobiste ludzi nauki i kultury, to bezcenne źródło historyczne dla badaczy, szczególnie historyków i biografów. Takie dokumenty znakomicie uzupełniają gromadzony w archiwach materiał, ukazując nie tylko obraz działalności danej osoby, ale też jej życie prywatne i rodzinne.

Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego posiada w swoich zbiorach spuścizny kilkunastu pracowników uczelni. Są wśród nich m.in. materiały profesorów: Alfreda Jahna, Mieczysława Jaremy, Antoniego Knota, Teofila Modelskiego, Antoniego Opolskiego, Ludwiki Rychlewskiej, Wandy Stęślickiej-Mydlarskiej, a także Wawrzyńca, Henryka i Andrzeja Teisseyre'ów oraz Wojciecha Wrzesińskiego.

APEL ARCHIWUM UWr O PRZEKAZYWANIE SPUŚCIZN

Zwracamy się do pracowników uczelni oraz rodzin zmarłych uczonych z prośbą o przekazanie do Archiwum materiałów (akt, korespondencji, dyplomów, fotografii, medali itp.) powstałych w wyniku działalności naukowej, zawodowej, organizacyjnej, twórczej lub innej. Takie dokumenty wzbogacą zasób Archiwum i dadzą możliwości szerokiego dokumentowania dziejów uczelni i osób z nią związanych. Materiały można przekazywać w formie daru lub depozytu.

KONTAKT Z ARCHIWUM UWr
ul. Szewska 50/51
50-139 Wrocław
tel. +48 71 341 07 26, +48 71 375 22 28
fax +48 71 343 25 45
e-mail: archiwum@uwr.edu.pl

Oprac. Kamilla Jasińska, Ewa Kłapcińska, Grzegorz Przybysz